

Sen srebrny Salomei





Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

JULIUSZ SŁOWACKI

Sen srebrny Salomei

ROMANS DRAMATYCZNY W PIĘCIU AKTACH

AKT I

Komnata w regimentarskim dworze. — Pan Regimentarz¹ STEMPOWSKI i Pan LEON, syn Regimentarza, przy stoliku z papierami. — SEMENKO, kozak dworski, siedzi przy progu na lawce, otulony burką.

REGIMENTARZ

Mój Leonie, już po Ave Marii,
Siadaj waćpan² do tych ekspedycji.
Cóż tam piszą z króla kancelarii?

LEON

Rozkazują, byś rozesłał wici³
Po Podolu jako regimentarz,
I z Grzyłowem się łączył Moskałem⁴
Przeciw chłopstwu.

REGIMENTARZ

Odpiszę im z żalem,
Żem nie Moskal; pierwej⁵ pójdę na cmentarz,
Niżbym moję moc regimentarską
Miał połączyć z kozacką i carską,
Z którą król mię żąda zaprzyjaźnić.
Chcąc, jak widzisz mocanie⁶, mnie zbłaźnić
Za to, żem był królowi posłuszny.
Cóż tam dalej?

Duma

LEON

Raport Gruszczyńskiego.

REGIMENTARZ

Czytaj wacan⁷, bo to człowiek jest słuszny
I był dawniej moim szkolnym kolegą.
A dziś w mojej chorągwi mi służy.
Człowiek silnej ręki, człowiek duży!
Takich nie ma już dzisiaj na ziemi!
A są, to ich karty i kieliszek,
Już nie szabla z ogniami złotymi,
Nie koń bawi, harczący przed szykiem.
Jak mi drogi ten święty Franciszek
Całuje sygnet.
Na pierścieniu dziadowskim⁸ z krwawnikiem⁹,
Tak mi drogie serduszko w tym starcu!
Biały starzec — biały — jak kot w marcu,
A tak jeszcze ognisty...! Cóż pisze?

¹regimentarz — w daw. wojsku polskim zastępca hetmana. [przypis edytorski]

²waćpan — daw. skrót od zwrotu grzecznościowego: waszmość pan. [przypis edytorski]

³wici — dawny sposób zwolywania wojowników na wyprawę wojenną. [przypis edytorski]

⁴Moskal (daw., pogard.) — Rosjanin; obywatel państwa moskiewskiego, szczególnie urzędnik a. żołnierz. [przypis edytorski]

⁵pierwej (daw.) — najpierw; tu: prędkiej. [przypis edytorski]

⁶mocanie — daw. skrót od zwrotu grzecznościowego: mości panie, waszmość panie. [przypis edytorski]

⁷wacan — daw. skrót od zwrotu grzecznościowego: waszmość pan. [przypis edytorski]

⁸dziadowski — należący do dziada (przodka), odziedziczony po nim. [przypis edytorski]

⁹krwawnik — daw. określenie ozdobnego kamienia barwy czerwonej, rubinu a. granatu. [przypis edytorski]

LEON

czytając list.

«Ja i moi towarzysze,
Stanąwszy u Czarnego Kurhana¹⁰,
Stopy Jaśnie Wielmożnego Pana
Całujemy. Wszystko dobrze nam idzie.
A na wielkiej piramidzie
Nie spisać słowo po słowie,
Co jeszcze zamiarów w głowie
I projektów, i zasadzek.
Naszliśmy na kilka schadzek
W lesie hajdamackiej¹¹ czerni¹²,
I tak się moi pancerni
Popisali jak zazwyczaj.
W jednej sotnik pewien, Nyczaj,
Zarąbany; w drugiej sprawie,
Gdzie nam rzecz poszła na rękę,
Przydybaliśmy¹³ Tymenkę.
I tak uszedł nam ciekawie,
Że jeszcześmy w zadziwieniu,
Na Salamandry w płomieniu,
Na Pliniuszowe bajeczki
Myśl i *mentes*¹⁴ obracamy.
Widziałem go sam przy kordzie¹⁵,
W żupanku¹⁶ ze złotej lamy¹⁷,
W kontuszu¹⁸, ze krwią po mordzie
Kapającą¹⁹ jak berberys²⁰;
Lecz bestia w żar się rzuciła
*Tanquam drago*²¹. *De caeteris*²²
Nie piszę. Chłopstwo jest czarne,
Krwawe, wściekle i niekarne;
Wódką i miodem zalane,
Przez popy²³ oszukiwane,
Karmione w cerkwiach proskurą²⁴
Śród krwi, mordów, których pióro
Dotknąć się boi w pisaniu.
Powiem też, że dzisiaj rano,
Będąc sam na harcowaniu,
Razem z jutrzenką różaną,
Z ogniem płonącej aurory²⁵

¹⁰*kurhan* — rodzaj daw. mogiły. [przypis edytorski]

¹¹*hajdamacki* — związany z hajdamakami, tj. uczestnikami zbrojnych i krwawych rebelii przeciwko Rzeczypospolitej w latach 1730–1770. [przypis edytorski]

¹²*czerni* — chłopstwo. [przypis edytorski]

¹³*przydybać* — złapać; zaczaić się na kogoś i spotkać go. [przypis edytorski]

¹⁴*mentes* (łac.) — umysły. [przypis edytorski]

¹⁵*kord* — krótka szabla, używana zazwyczaj przez niższe warstwy społeczeństwa. [przypis edytorski]

¹⁶*żupan* — staropolska szata męska w kształcie długiej sukni z długimi rękawami, zapinana na rząd guzików. [przypis edytorski]

¹⁷*lama* — tu: ozdobny materiał. [przypis edytorski]

¹⁸*kontusz* — staropolska szata wierzchnia z rękawami rozciętymi od pach do łokci, tak aby widać było żupan. [przypis edytorski]

¹⁹*kapający* — dziś: kapiący. [przypis edytorski]

²⁰*berberys* — krzew o opadających gałęziach, w okresie dojrzewania cały pokryty podłużnymi, czerwonymi jagodami. [przypis edytorski]

²¹*tanquam drago* (łac.) — jak smok. [przypis edytorski]

²²*de caeteris* (łac.) — o innym; o czym innym; o innych sprawach a. pozostałych osobach. [przypis edytorski]

²³*popy* — dziś popr. forma D.lm: popów. [przypis edytorski]

²⁴*proskura* — chleb pszenny pełniący w cerkwiach rolę hostii (ofiary). [przypis edytorski]

²⁵*aurora* — jutrzienka, zorza, brzask. [przypis edytorski]

Do sławnego Wernyhory²⁶
 Dotarłem. — Lecz żal się, Boże! —
 Stary w samotnym futorze²⁷,
 Nad którym dęby kołyszą
 Swoje złote sybillińskie
 Listeczki, nie wart tej famy²⁸,
 Którą pieśni ukraińskie
 Rozniosły, i z czem²⁹ się słyszą
 W kraju — i futor augura³⁰
 Do Trofoniuszowej jamy³¹
 Nie umył się³² — choć i to dziura
 W pobliżu dawnych kurhanów,
 Pełna starych lir³³ i dzbanów,
 Mogłaby wiatrem przesyta
 Wydawać sybilne jęki.
 Widziałem miecz Doroszenki³⁴
 I złote końskie kopyta;
 Sądzę, że są tylko z miedzi
 W ogniu dobrze pozłoczone.
 Sam zaś starzec... w jamie siedzi
 Spokojnie i rzeczy śnione,
 Pełne szumu i zamętu
 Rozpowiada bez talentu
 Mieszanym chłopskim językiem.
 Żeby zaś był czarownikiem,
 Nie wierzę... Gdy na pytanie
*De propriis*³⁵, Wielmożny Panie,
 Płótl mi, zwyczajnie gaduła,
 Że mi żonka moja spruła
 Kaftanik dawno zaczęty...
 Że co do mnie, będę wzięty
 Przez dwie chorągiewki w stepie,
 Jak szczygieł i gil na lepie
 W przerażeniu odrętwiały,
 Że prócz głowy, będę cały
 W grobie. — Na te przepowiednie
 Spoglądam jako na brednie,
 Nic z nich nie rokując złego,
 A do krzyża się krwawego
 W każdej niedoli uciekam.
 Teraz na rozkazy czekam
 Dalsze i jestem ostrożny.
 A gdy Pan Jaśnie Wielmożny
 Rozkażesz, to krew się zbudzi,
 I będę ryzykował ludzi

Prorok

²⁶ *Wernyhora* — lirnik kozacki z XVIII w., który przepowiedział rozbiory Rzeczypospolitej, a następnie jej odrodzenie się. [przypis edytorski]

²⁷ *futor* a. *chutor* — przysiółek stancji kozackiej na ukraińskich stepach. [przypis edytorski]

²⁸ *fama* — sława. [przypis edytorski]

²⁹ *czem* — dziś popr.: czym. [przypis edytorski]

³⁰ *augur* — starożytny kapłan, który wnioskował wolę bogów z lotu dużych ptaków drapieżnych. [przypis edytorski]

³¹ *Trofoniuszowa jama* — Trofoniusz był murarzem, który miał wybudować niezwykle bogatemu człowiekowi jamę, w której będzie on mógł trzymać złoto; wiedząc o tym, pozostawił jeden kamień na tyle luźno, że nocami zakradał się tam i kradł cenny kruszec. [przypis edytorski]

³² *nie umył się* — nie umywa się; jest bez porównania gorszy. [przypis edytorski]

³³ *lira* — instrument muzyczny szarpany. [przypis edytorski]

³⁴ *Doroszenko* — hetman ukraiński w latach 1665–1676. [przypis edytorski]

³⁵ *de propriis* (łac.) — własne; tu: o rzeczy mnie dotyczące. [przypis edytorski]

I siebie...».

REGIMENTARZ

Pocziwy szlaga³⁶!

LEON

czytając list.

«Kończąc list w zwykłym afekcie³⁷,
Który mi się z wiekiem wzmaga,
Jaśnie Wielmożnego Pana
Sługa, ściskam za kolana
I córce, co na respekcie³⁸
W jego domu kornie służy,
Z tej krwawej mojej podróży
Posyłam błogosławieństwo,
Zupełnie o jej panieństwo
I dalsze losy spokojny».

REGIMENTARZ

Poślę mu huf³⁹ jeden zbrojny.
A ty, Lwie⁴⁰, napisz, niech czeka
I niech unika rozprawy,
Aż przybędzie z niedaleka
Chorągiew Kozaka Sawy⁴¹,
To pójdziemy na pewnika.
Teraz niech boju unika,
W lasach lega, nie na stepie,
Ani na wietrznym wertepie
Harcuje... Dodaj dwa słowa:
Że Salusia jego zdrowa,
Że my go wszyscy kochamy,
Z tej Trofoniuszowej jamy
Złego nie rokując sobie,
Wszakże omenu ciekawi...
A jeśli by już był w grobie,
Proś go, niech głowę wystawi
I nie straci polskiej duszy,
A ja go wyciągnę za uszy.
Cha! Cha! bajkarz Wernyhora
Staremu napłótl powiastek...!
Pójdę do naszych niewiastek
Powiedzieć o tej potyczce
Z duchami... A ty... czy wczora⁴²
Oświadczyłeś się księżniczce?

LEON

Nie śmiałem, ojczy kochany!

³⁶*szlaga* (z niem. *schlagen*: bić, uderzać) — rębajło; por. *szlagon*: prowincjonalny, zasiedziały na wsi, niewykształcony szlachcic, hreczkosiej. [przypis edytorski]

³⁷*afekt* (daw.) — miłość, uczucie. [przypis edytorski]

³⁸*na respekcie (...)* służy — być na utrzymaniu; por. *panna respektowa*: kobieta niezamężna, mieszkająca stale u bogatszego krewnego lub u pracodawcy i będąca na jego utrzymaniu. [przypis edytorski]

³⁹*huf* (daw.) — zastęp, hufiec. [przypis edytorski]

⁴⁰*Lew* — dosł. tłumaczenie z łac. i wschodniosłowiański odpowiednik imienia Leon. [przypis edytorski]

⁴¹*Kozak Sawa* — Józef Sawa-Caliński, wybitny dowódca konfederacji barskiej. [przypis edytorski]

⁴²*wczora* — dziś popr.: wczoraj. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ
Głupiś! Więc ja cię wyręcę.

LEON
Ojczy!

REGIMENTARZ
Aniś do kieliszka,
Ani do... Serce zajęcze!
Na sygnet świętego Franciszka
Przysięgam! Że cię zaręcę
Dziś jeszcze tym oto krwawnikiem.

Całuje pierścień i wychodzi.

LEON
Semenko, siądź za stolikiem
I do Gruszczyńskiego napisz
Ekspedycją⁴³.

Wychodzi.

SEMENKO
Dobrze, panie!
Zrzuca burkę i siadając przy stoliku, pisze.
*Złoty Lach*⁴⁴... Ot czart i papież
Na moje edukowanie
Musieli łożyć pieniądze.
Oj, staremu ja szlachciurze
Taką wannę przyporządę,
Takim pismem się przysłużę,
Taki bodiak⁴⁵ mu przyczepię,
Że, oj wspomni on w purpurze,
Toj⁴⁶ dziad, cały w krwawych ranach,
Jak mię kiedyś bił na stepie,
Szukając skarbów w kurhanach.
Stary dziad! Żalosny sknera!
Bywało chłopcy⁴⁷ odziera
I plecy nahajem⁴⁸ porze⁴⁹
A złoto w szkatule dusi...
Každy dzień, mówi, wyorze
Perełczkę dla Salusi
I turkusik da błękitny,
Albo pasek aksamitny;
Aż, powiada, moja córka
Cała w perłach i brylantach,
Będzie grzebała jak kurka
W księżciach i grafach⁵⁰ amantach.
Ot i wybrała szczyglica⁵¹,
Nim szesnastu latek doszła,

Gniew, Zemsta

Ojciec, Córka, Klejnot,
Mąż, Małżeństwo,
Bogactwo, Przemoc,
Chłop, Szlachcic

⁴³ekspedycja — tu: wysłanie listu, przesyłki. [przypis edytorski]

⁴⁴Złoty Lach — tu: iron. o bogatym Polaku. [przypis edytorski]

⁴⁵bodiak — roślina stepowa o kolczastych łodygach i liściach. [przypis edytorski]

⁴⁶toj — ten. [przypis edytorski]

⁴⁷chłopy — dziś popr. forma B.lm: chłopów. [przypis edytorski]

⁴⁸nahaj — skórzany bicz. [przypis edytorski]

⁴⁹porać — tu: bić. [przypis edytorski]

⁵⁰graf — tytuł arystokratyczny. [przypis edytorski]

⁵¹szczyglic — syn szczygła; tu: ptaszek. [przypis edytorski]

Gacha⁵², przy blasku księżycy,
Z którym sobie za mąż poszła
Bez barwinku⁵³ i bez księdza...
Tam stary w stepach się pędza
Za wiatrem i rzezuniami⁵⁴,
A tu młokos dziecko plami
Na respekcie w ojca domu.
A ja... a ja... a ja ginę
Z miłości!

Nalewa szklanę romu⁵⁵ i pije.

Hej! Szklanę romu!

Ot za tę jedną dziewczynę,
Gdyby słowo miłe rzekła,
Skoczywby⁵⁶ jak czart do piekła,
Wyrezałby⁵⁷ dwór i pany.

Był ja niegdyś wychowany
Na hetmana, nie na chłopa;
Choć syn Gruszczyńskiego popa,
To, bywało, na kurhanie,
Kiedy koń nade mną stanie
A miesiąc w oczy uderzy,
To ja sobie śnił z rycerzy
Wielkie hufce, błyskawice,
Rusałeczki i księżyce;
Hej, i zamek na Ostrowie,
I hetmański miecz w alkowie⁵⁸;
A ja, wtenczas pan mieczowy,
Wyśnił sobie, snem widuna⁵⁹,
Od miecza jak od pioruna
Wyzłoczone dno alkowy;
I w tej wielkiej ognistości,
W tym oblasku⁶⁰ i rubinie,
Śnił ja siebie przy dziewczynie
Pełnej wiary i miłości;
A to była jakaś nowa,
Blaskiem miecza koralowa,
Jakaś wielka hetmanowa,
Jakieś serce bohaterne⁶¹,
Zapalone, na śmierć wierne,
Na atlasach, na kobiercu
Bijące mi tuż przy sercu.

A dziś, co ja? Kozak dworny,
Rzeński, śmiały i przezorny,
I do korda, i do czaszy⁶²,
Lecz niedługo sługa laszy⁶³!
Hej! Kozaczek was nastraszy,

⁵²*gach* (daw., gw.) — kochanek [przypis edytorski]

⁵³*barwinek* — roślina o niebieskich kwiatach; tu: bukiet ślubny. [przypis edytorski]

⁵⁴*rzezun* (z ukr. *rezun*) — zabijaka, hajdamak. [przypis edytorski]

⁵⁵*rom* — rum. [przypis edytorski]

⁵⁶*skoczywby* — dziś popr.: skoczyłby. [przypis edytorski]

⁵⁷*wyrezać* — wyrząć. [przypis edytorski]

⁵⁸*alkowa* — ustronna izba; sypialnia. [przypis edytorski]

⁵⁹*widun* — szaman, jasnowidz, opowiadacz baśni. [przypis edytorski]

⁶⁰*oblask* — odbłask. [przypis edytorski]

⁶¹*bohaterne* — dziś: bohaterski. [przypis edytorski]

⁶²*czasza* — tu: kielich. [przypis edytorski]

⁶³*laszy* — polski. [przypis edytorski]

Pany Lachy⁶⁴! Taj⁶⁵ w godzinę
Ruszy całą Ukrainę
I z królem ją rozgraniczy.

Wbiega panna SALOMEA GRUSZCZYŃSKA

SALOMEA
Semenko!

SEMENKO
Od jej słodczy
Serce mi pęka... Szczo panna⁶⁶...?

SALOMEA
Troska jakaś nieustanna
Dręczy mię. Ciągłe sny miewam,
Chociaż przed każdym⁶⁷ uśnięciem
Głośno Anioł Pański śpiewam.
Ciągłe sny, których pojęciem
Wytłumaczyć i pojąć nie mogę...
Ojciec mię także niebogę
Przestraszył tym Wernyhorą
I sen znowu spędził z powiek.
Powiedz mi, co to za człowiek?
Czy go znasz? Skąd mu się biorą
Te wróżby?

Sen

SEMENKO
Z ducha, panienko.

SALOMEA
Kiedy ja byłam małą,
To o nim słyszałam wiele...
Powiedz mi, czy on bywa w kościele?
Czy się modli do Najświętszej Panny?

SEMENKO
Czart⁶⁸ wie...

SALOMEA
Czart wie? Ach! Jaki ty błądy!
Lękam się go... Czy ty chory, czy ranny?
Ach!

SEMENKO *nagle gasi świece*, SALOMEA *złęczniona ucieka*.

SEMENKO
Ptaszynę małą ja spłoszył...
Taj nie da z tą Laszką⁶⁹ rady
Człowiek, póki się krwią nie spanoszył⁷⁰.

⁶⁴*pany Lachy* — panowie Polacy. [przypis edytorski]

⁶⁵*taj* — toć; przecież. [przypis edytorski]

⁶⁶*szczo panna* (z ukr.) — co, panienko; słucham panienko. [przypis edytorski]

⁶⁷*każdym* — dziś popr.: każdym. [przypis edytorski]

⁶⁸*czart* — diabeł. [przypis edytorski]

⁶⁹*Laszka* — Polka. [przypis edytorski]

⁷⁰*spanoszyć się* — stać się panem; zyskać bogactwo, władzę, panowanie. [przypis edytorski]

Siada znów na ławie i udaje drzemiącego. Wchodzą REGIMENTARZ i KSIĘŻNICZKA będąca u niego na opiece.

REGIMENTARZ

Dosyć tu srebrnych blasków od księżycy,
Moja księżniczko, bo na to, co powiem,
Płoni się każda dostojna dziewica;
Mój syn przepłaci tej miłości zdrowiem,
Jeżeli serca dla niego nie ruszysz;
Chłopca mi, moja piękna panno, suszysz.

swaty

KSIĘŻNICZKA

Syn mię acana⁷¹ nazywa księżycem,
A księżyc ani suszy, ani grzeje.

REGIMENTARZ

Więc mi chłopczyna biedny oszaleje,
Ciągłe pod twojem rozwidnionem licem⁷²,
Na białe, srebrne strzały wystawiony.

KSIĘŻNICZKA

Lecz mówi, żem ja księżyc jest czerwony.

REGIMENTARZ

Być może, moja dowcipna dziewczynko!
Czerwony, bo ty jesteś Ukrainką,
A ukraińskie miesiące w czerwieni,
Zresztą... Nie mogę w dowcip iść zapaśnię⁷³...
Jak się syn z białym miesiącem ożeni...

KSIĘŻNICZKA

przerywając
Będzie zaćmienie wielkie... Miesiąc zgaśnie.

REGIMENTARZ

Dobrze...! Po ciemku kochać się będziecie.
Weź ten pierścionek...

KSIĘŻNICZKA

Zarzucę go w śmiecie⁷⁴.

REGIMENTARZ

Nie rób, acanna⁷⁵, sobie z tego śmieszek,
Bo to jest krwawnik mój święty Franciszek,
Sygnet cudowny przez dziada mi dany
A tak przez usta już wycalowany,
Że świętych rysów na nim ani śladu.
Usteczek twoich pierścionek, uwity
Z róż i perełek, będzie tak zużyty.

⁷¹ *acana* (daw.) — skrót od zwrotu grzecznościowego: waszmość pan. [przypis edytorski]

⁷² *twojem rozwidnionem licem* — daw. formy dla r.ż. i r.n.; dziś: twoim rozwidnionym licem. [przypis edytorski]

⁷³ *iść zapaśnię* — iść w zapasy, stawać do walki. [przypis edytorski]

⁷⁴ *śmiecie* — dziś popr. forma B.lm: śmieci. [przypis edytorski]

⁷⁵ *acanna* (daw.) — skrót od zwrotu grzecznościowego: miłościwa panna. [przypis edytorski]

KSIĘŻNICZKA

Więc go drugiemu oddam.

REGIMENTARZ

Daj cię gadu!

Jakaś dowcipna...! Tego nie chcę wcale.
Powiedz mi, kiedyż wam hymen⁷⁶ zapalę?
I wniosę pierwszy za zdrowie kieliszek?

KSIĘŻNICZKA

Jak się pokaże ten święty Franciszek,
Zejdzie z pierścionka i ślub da w kościele.

REGIMENTARZ

Czasu ci nie dam, dziewczyno, tak wiele,
Jutro mi staniesz przed wielkim ołtarzem,
Nie darmo jestem tu regimentarzem;
Zregimentuję was do posłuszeństwa...
Dziwno, że wszystkie waćpanny błazeństwa
Tak mi są mile jakby głos słowika.

KSIĘŻNICZKA

Więc jako wdowiec oświadczyć mi się z ręką,
A ja ci wrócę twojego krwawnika.

REGIMENTARZ

Co za szalona i głupia dziewczyna!
Jak to? Więc wolisz mnie niż mego syna?

KSIĘŻNICZKA

Nie wiem, co wolę, namyśleć się muszę.
Skowronków pełną wiosennych mam duszę.
Kapryśną jestem i trudną dziewicą.

Kobieta, Młodość

REGIMENTARZ

Więc się namyślaj, moja kapryśnico,
Ale nad suknią, nie zaś nad małżonkiem.

Wychodzi.

KSIĘŻNICZKA

Otóż zostałam z szlacheckim pierścionkiem
I sprawdzają się widzenia
I świat jest z duchami zgodny,
Bo krwawość tego pierścienia
Świadczy o tem⁷⁷, że to pierścień rozwodny.
Bo ta kropla z Dejaniry
Koszuli⁷⁸ na mnie skapana
Dawno mi przez srebrne liry
Była już zapowiedziana.
Widzę na palcu człowieka

Proroctwo

⁷⁶hymen — tu: płomień zapalany podczas uroczystości zaślubin. [przypis edytorski]

⁷⁷o tem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: o tym. [przypis edytorski]

⁷⁸kropla z Dejaniry koszuli (mit. gr.) — Dejanira nieświadomie podarowała swojemu mężowi, Heraklesowi, zatrutą jadem (umoczoną we krwi centaura Nessosa) koszulę, przez którą heros zginął. [przypis edytorski]

Ten pierścień; w ciało się wjada.
I do kości dłoń wypieka
I z węglem, z ręką upada.
Ach! i widzę, ach! i słyszę
Jeszcze głos lirnego dziada,
Co jak dumka na sen mię kołysze.
Ach! i wioszczaną ulicą⁷⁹
Leci rycerz — tak że chaty
Miecza jego błyskawicą
Oświecone świecą w sadach
Jak złoto-różane kwiaty...
Ach! i śpieszy po lewadach⁸⁰
Dziad do wesela potrzebny,
Podarunek niosąc srebrny,
A za nim co...? Drużka trupia...
O! Boże, jaka ja głupia,
Że o snach marzę ogniście.
Jak gdybym z duchami żyła,
Gdym na świecie rzeczywiście
Takie głupstwo popełniła,
Że choćby się teraz dręczyć
I być braną przez miłość lub trwogę,
To już ani się zaręczyć,
Ani żoną być nie mogę.
Spostrzegając SEMENKĘ.
Jezu! Kozak się rozczuchał⁸¹,
Zginionam... jeśli podsłuchał,
Jeśli mi stanie za świadka,
Że gdy słońce zejdzie z czoła,
To ja nie zawsze wesoła,
Ale czasem jestem smętna wariatka.
Semenko.

SEMENKO

udając, że się budzi.

Czego potrzeba księżniczce?

KSIĘŻNICZKA

Świętojańskiego robaczka w różyczce,
Gwiazdy i kwiatu, rybki i motyla,
Feniksa, myszki białej, krokodyła,
Sługi i pana, smutku i zabawy...
Czy ty służyłeś pod chorągwią Sawy?

SEMENKO

Nie, ale znam go.

KSIĘŻNICZKA

Jakże on wygląda?
Czy na barana, czyli⁸² na wielbłąda?
Czy na kozaka, czyli na szlachcica?

⁷⁹wioszczana ulica — wiejska droga; droga przez wioskę. [przypis edytorski]

⁸⁰lewada (daw.) — łąka, polana. [przypis edytorski]

⁸¹rozczuchać się — rozczmuchać się, otrząsnąć się z senności, rozbudzić. [przypis edytorski]

⁸²czyli — konstrukcja z partykułą pytajną -li; czy też. [przypis edytorski]

Czy jest jak chmura? Czy jak błyskawica?
Czy z oczu jemu patrzy chłop czy ksiązę?

SEMENKO
To patrzy, co mnie...

KSIĘŻNICZKA
Ach! To być nie może,
Bo tobie z oczu popowicz⁸³ wyziera.

SEMENKO
na stronie.
Ach! Ty proklata⁸⁴!

KSIĘŻNICZKA
Przebac mi, ja szczerza...
Z tobą się o ten pierścionek założę,
Że ty syn popa.

SEMENKO
A jak syn czarta?

KSIĘŻNICZKA
Jezu! Ten człowiek gotów mnie zadławić⁸⁵.

Ucieka.

SEMENKO
Budesz ty sto hroszy warta⁸⁶,
Jak pozwolę się pobawić
Moim chłopom po zamczysku...
Jak z kosami potańcujem
Po nocy, na cmentarzysku,
Taj w sobie czarta poczujem...

Gniew, Zło

Wychodzi.

ZMIANA I

Las dębowy oświecony księżycem, między drzewami palą się ognie, i żołnierze polscy gotują strawę... albo czyszczą konie. Wchodzą na scenę STARY GRUSZCZYŃSKI i pewien wojak PAFNUCY.

GRUSZCZYŃSKI
do obozujących.
Na tej się leśnej lewadzie⁸⁷
Rozłożmy, mości panowie,
Miesiąc do snu ludzi kładzie...
Trzeba dbać o koni zdrowie
I od rosy strzec pałaszy⁸⁸;

⁸³popowicz — syn popa (kapłana Cerkwi prawosławnej). [przypis edytorski]

⁸⁴proklaty (z ukr.) — przeklęty. [przypis edytorski]

⁸⁵zadławić — tu: udusić. [przypis edytorski]

⁸⁶budesz ty sto hroszy warta (z ukr.) — Będziesz ty sto groszy warta. [przypis edytorski]

⁸⁷lewada (daw.) — łąka, polana. [przypis edytorski]

⁸⁸pałas — broń do walki wręcz z prostą, długą i szeroką głownią (częścią broni służącą do zadawania ciosów). [przypis edytorski]

Zgotujcie jaglanej kaszy,
Zaśpiewajcie hymn powstański⁸⁹;
A śpiewem na Anioł Pański
Zakończyć tę wiecznicę...
I sza! noc przepędzić cicho,
Bo po lasach nie śpi licho
I można bez ostrożności
Zobaczyć swój łeb na tyce...
Bo to wojna bez litości,
Z orłami biją się krucy⁹⁰.
Wchodzi na scenę.
Mości wojaku Pafnucy,
Siądźmy tu na osobności,
Muszę pomówić z waćpanem.

Siadają.

PAFNUCY

Słucham, stary mój kolego.

GRUSZCZYŃSKI

Więc bez eksordu⁹¹ żadnego,
Jak gdybyś był kapelanem,
(Co być bardzo może... bo się
Dominus vobiscum⁹² niby
Przebija w acana głosie)
Powiem ci, że jakieś grzyby
Smutku na sercu mi rosną.
Oto, panie, z przeszłą wiosną,
Gdy były trąby wojackie,
Na hasło konfederackie⁹³
Nie poszedłem... Tak to bywa,
Że starość radzi leniwa
A potem żal człowiekowi.
Bar upadł! Bar upadł, mocanie!
Zaufali Chrystusowi
A upadli...!

PAFNUCY

Na kolanie

Pokutuj waść za te słowa.

GRUSZCZYŃSKI

Świątynia to purpurowa
Pokuty — pierś moja stara,
W której się serce rozpara⁹⁴
Na wszystkich szwach, krwią lejące:

⁸⁹*powstański* — powstańczy. [przypis edytorski]

⁹⁰*krucy* — dziś popr. forma M.lm: kruki. [przypis edytorski]

⁹¹*eksord* (z łac.) — wstęp. [przypis edytorski]

⁹²*Dominus vobiscum* (łac.) — Pan z tobą; zwyczajowe słowa powitania używane przez osoby duchowne w kościele katolickim. [przypis edytorski]

⁹³*hasło konfederackie* — chodzi o konfederację barską, zbrojny związek szlachty polskiej w latach 1768–1772, zawiązany w Barze na Podolu pod hasłem obrony wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, skierowany przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i popierającym go wojskom rosyjskim; jednym z gł. celów konfederacji było zniesienie narzuconych przez Rosję ustaw dających równouprawnienie innowiercom. [przypis edytorski]

⁹⁴*rozparać* — rozpierać. [przypis edytorski]

Bo serce było gorące,
Jak zwyczajnie w starym Lachu,
Ufne... A teraz w przestrachu
Do chmur wygląda nieśmiało,
Pod bicz ofiaruje ciało
A jednak, ptaszyna licha
W piersi mojej ledwo żywa
O odwrócenie kielicha
Modli się⁹⁵. Bo kto używa
Żywota obok potoku,
Którym sprawy boże płyną,
Kto chce spokojny z rodziną
Swoją kość gdzieś gryźć na boku,
Wiejskich kosztować słodczy,
Choć się nie policzą ludzie,
To się Bóg z takim policzy...
A już wspomniałem podobne
Aści⁹⁶ o posępnym cudzie,
Który mi rodzinę drobną
Nastraszył... Rzecz niesłychana!

PAFNUCY

Chrystus do domku waćpana
Zapukał...?

GRUSZCZYŃSKI

Trzy razy! Trzy razy!

PAFNUCY

Mocanie, to są rozkazy,
Którym oprzeć się nie można.

GRUSZCZYŃSKI

Toż widzisz mię waść⁹⁷ na koniu,
Choć rodzina o mnie trwożna,
Żona w ciąży — na ustroniu
Dom obok czarnego lasu.
A kiedyś siadał na bryczkę
A dzieci aż pod kapliczkę
Biegły za mną, to się z pasu⁹⁸
Irysowego widomie⁹⁹
Odkryła jasność na domie¹⁰⁰,
Na którą dziatki¹⁰¹ łakomie
Patrzyły¹⁰², aż zdjęte strachem
Krzyknęły, że widzą nad dachem
Jakąś nową tajemnicę,

Wizja, Proroctwo

Światło, Omen, Wierzenia

⁹⁵o odwrócenie kielicha modli się — nawiązanie do Ewangelii, według której Jezus miał tuż przed uwięzieniem, które w efekcie doprowadziło do jego męczeńskiej śmierci, modlić się do Boga tymi słowami („odwróć ode mnie ten kielich”) o uniknięcie okrutnego losu, który przeczynał. [przypis edytorski]

⁹⁶aści — skrót od daw. formy grzecznościowej: waszmości. [przypis edytorski]

⁹⁷waść — skrót od daw. formy grzecznościowej: wasza miłość; używany popularnie między szlachtą i mający wydzwięk poufałości. [przypis edytorski]

⁹⁸pasu — dziś popr. forma D.lp: pasa. [przypis edytorski]

⁹⁹widomie — w sposób oczywisty; widocznie, widzialnie. [przypis edytorski]

¹⁰⁰na domie — dziś popr. forma Msc.lp: domu. [przypis edytorski]

¹⁰¹dziatki (daw.) — dzieci. [przypis edytorski]

¹⁰²patrzyły — popr.: patrzyły. [przypis edytorski]

Jakaś gorejącą świecę¹⁰³,
Co je bardzo niespokoi¹⁰⁴,
Bo nad samym domem stoi,
Jak krwawe serce z płomyków.
Na co ja patrząc, zmaluchłał¹⁰⁵
I z dziatkami razem struchłał
Bo nad domem nieboszczyków
I nad chatą ludzi chorą
Często takie światła gorą.

PAFNUCY

Pan Bóg litośniejszy bywa.

GRUSZCZYŃSKI

Toć¹⁰⁶ ja ufam, i leniwa
Dusza się krzepi nadzieją.
Wszakże gdybym tu ja zginął,
A duchy świecy nie zwięją
Z dworku, gdzie mi wiek przeminął
Tak słodko przy mej rodzinie,
Gdziem ja miał ojcowskie graty
Jeszcze wzięte na Turczynie,
A pod dąb mój rosochaty¹⁰⁷
Wodził gości... i pił kawę
W dawnych, starych roztruchanach¹⁰⁸,
Pacierz mówił na kolanach,
Córkom gotował wyprawę;
Jeśli to wszystko pójść musi
Z wiatrem... pomnij o Salusi,
Bądź dla niej jak ojciec szczerzy
I groźny jak ojciec drugi.
Bo to skrzydlate chimery¹⁰⁹
Gotowe złotymi cugi¹¹⁰
Przybyć po nią z pieśnią słodką
I dzieciątko moje ciche,
Jakby jaką drugą Psyche¹¹¹,
Zrobić małą szczebiotką,
Którą za skrzydełka złote
Strzepotane Kupid¹¹² chwyci.
A potem, gdy się nasyci,
To wypędzi na ciemnotę,
Rzuci gdzie jak dzban rozbity.
Pamiętaj! To dziecko krwiste,
Oczęta ma przezroczyście,
Zielone, jak selenity¹¹³;
A zdają się na zuchwałość

¹⁰³świecę — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

¹⁰⁴niespokoić — niepokoić. [przypis edytorski]

¹⁰⁵zmaluchleć (neol.) — zmaluć. [przypis edytorski]

¹⁰⁶toć (przest.) — wszakże, przecież. [przypis edytorski]

¹⁰⁷rosochaty — rozgałęziony. [przypis edytorski]

¹⁰⁸roztruchan — wielki, ozdobny kielich w kształcie zwierzęcia, służył do wznoszenia toastów. [przypis edytorski]

¹⁰⁹chimera (mit.) — potwór z głową lwa, ciałem kozy i ogonem węża. [przypis edytorski]

¹¹⁰cugi — dziś popr. forma N.lm: cugami; cug tu: zaprzęg. [przypis edytorski]

¹¹¹Psyche (mit. gr.) — personifikacja duszy ludzkiej. [przypis edytorski]

¹¹²Kupid właśc. *Kupidyn* (mit. rzym.) — bóg miłości. [przypis edytorski]

¹¹³selenit — kamień książycowy o specyficznym połysku. [przypis edytorski]

Podwodzić szatańskie wzroki¹¹⁴...
A taka płci¹¹⁵ wielka białość!
A takie gorsu¹¹⁶ uroki!
Że się boję o nią — boję!
Bardzo boję!

PAFNUCY

Bądź spokojny.

GRUSZCZYŃSKI

Powiedz, że ja przy niej stoję
Zawsze... choćbym pozbył ciała;
To w anielską palmę zbrojny
Stanę... I będzie słyszała,
Jeśli się złego dopuści,
Mój głos z piekielnej czeluści
Wołający.

PAFNUCY

Nie wróż smutnie.

GRUSZCZYŃSKI

Bo to widzisz, po tych dworach
Są Włochy¹¹⁷ dzwoniące w lutnie,
Ubrane w różnych kolorach,
Niby diabli w opalowych
Zbrojach... a wewnątrz zepsuci;
Ci dziewczątka świeżych, zdrowych
Szukają... żądłem je wabią,
Aż ptaszeczek im w gardło się rzuci.
A są jeszcze sztuką babią
Zajęte stare matrony¹¹⁸,
Co porzuciły robrony¹¹⁹
I kornety¹²⁰... A te dziecku,
Już ubrane po niemiecku,
Straszne czasem dają rady.
Gdy je widzę w strusich kitach,
Chodzące prawdziwe gady,
To bym się na tych kobietach¹²¹
Pastwił! Szelmy niegodziwe!
Prawdziwie są diablą milicją.
Wchodzi KOZAK regimentarski.
Skąd ty, Kozak?

KOZAK

Z ekspedycją

Od dworu.

¹¹⁴wzroki — dziś tylko forma lp: wzrok. [przypis edytorski]

¹¹⁵płć (daw.) — cera; twarz. [przypis edytorski]

¹¹⁶gors (daw.) — dekolt. [przypis edytorski]

¹¹⁷Włochy — dziś popr. forma M.lm: Włosi. [przypis edytorski]

¹¹⁸matrona — tu: zamężna i niemłoda kobieta. [przypis edytorski]

¹¹⁹robron — szeroka, kloszowa suknia. [przypis edytorski]

¹²⁰kornet — daw. kobiece nakrycie głowy; wysoki czepiec o dwóch rogach (stąd nazwa), zwykle bogato zdobiony koronkami, woalkami itp. [przypis edytorski]

¹²¹kobietach — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

GRUSZCZYŃSKI

Czemu tve ślipie¹²²

Takie jasne? Takie krzywe?
Czy się spił na jakiej stypie?

KOZAK

Witrom¹²³ spity.

Odchodzi. GRUSZCZYŃSKI obraca się ku ogniowi i list czyta.

PAFNUCY

Co się zdarza

Waćpanu? Bledniesz, czytając.

GRUSZCZYŃSKI

Pieczęć jest regimentarza,
Lecz list...? Czy on urągając¹²⁴
Pisał? Czy był śmierci blisko?
Hej, rozpalić tam ognisko!
Niech lepiej te charaktery¹²⁵
Wyczytam...

PAFNUCY

Nie zmieniaj cery.

GRUSZCZYŃSKI

Mocanie! Pies pod podwórzem
Nieraz lepiej traktowany!
Patrzaj! Nazywa mię tchórzem!
Na czyste Chrystusa rany,
Którym ja się krwią zadłużył,
Klnę się... Powiada, zem stchórzyl,
Żem zleniwił, że... sto beczek
Krwi mojej na ludzi tych głowie!
Piszą, zem z chłopami w znowie.
Że... Będę mały człowieczek
Nie człowiek, jeśli przebaczę!

Honor

PAFNUCY

Daj aść¹²⁶ — niech ja list zobaczę.
Bierze list.
To ręka i styl jest slugi.

GRUSZCZYŃSKI

Na pieczęć patrz! Krwawe strugi
Acherontu¹²⁷ z ognia i krwi!
Na te słowa marszczę brwi
I trzęsę światem... Ja tchórz!
Otóż to tak, ludziom służ.

Duma, Honor

¹²²ślipie — oko; zazwyczaj rzeczownik ten występuje w lm: ślipia. [przypis edytorski]

¹²³witrom (z ukr.) — wiatrem. [przypis edytorski]

¹²⁴urągać — drwić, szydzić. [przypis edytorski]

¹²⁵charaktery — tu: litery. [przypis edytorski]

¹²⁶aść (daw.) — skrót od zwrotu grzecznościowego: *waść*; *waszmość* (ten zaś od: *wasza miłość*). [przypis edytorski]

¹²⁷Acheront (mit. gr.) — jedna z rzek Hadesu. [przypis edytorski]

Nocuj w lesie pod namiotem,
To cię obrzucają błotem!
Otóż to tak z ludźmi tymi
Nowego serca i wiary!
Kazali ciągnąć w te jary¹²⁸,
Ciemny komin, loch na ziemi;
Gdzie wiem, że pewna zasadzka
I cała czern hajdamacka
Zasadzona.

PAFNUCY

Więc im szczerze
Odpisz... Ja z listem pojedę.

Zdrada, Honor, Zemsta,
Poświęcenie, Śmierć

GRUSZCZYŃSKI

Ja małałbym po papierze?
Ja...! Oskarżony o zdradę
Nie krwią, życia fundamentem
Bronił się...? Lecz atramentem
I piórem z gęsi ogona?
Nie, mocanie! Krew czerwona!
Ten mózg pod chłopów obuszkiem¹²⁹!
Mózg i krew ta na ich głowy.
A potem duch purpurowy
Z rozdartą piersią nad łóżkiem!
I niech im Pan Bóg da zdrowie.
Ja tchórz... Na koń! Do szabel, panowie.

Wybiega i widać go ruszającego obóz.

PAFNUCY

sam.

O! Wielki Boże! Sprawdzać się zaczyna
Domowi temu wróżona ruina,
I Chrystusowe do drzwi zapukanie
Karcące, późne krwi ofiarowanie,
Spełni się jako straszliwa nauka
Dla czekających, aż Pan Bóg zapuka.
Leniwy starzec był, teraz ognisty.
Więc choć to pewno zmyślane są listy,
Teraz go w małej mogile położą
Za to, że wzgardził wielką sprawą bożą.
Lecz sądy boże są nieprzewidziane!
Cokolwiek będzie, piersią przy nim stanę.

Sluga

Wychodzi.

ZMIANA II

Noc. Ogród nad stawem, księżyc świeci. Wchodzi LEON w głębokiem¹³⁰ dumaniu.

LEON

To już ostatnia będzie schadzka nasza.
Ostatni raz czekam na nią.
Człowiek skarb serca rozprasza.

Kobieta, Miłość, Pozory

¹²⁸jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

¹²⁹obuszek (zdr.) — obuch, tępa część siekiery; pałka. [przypis edytorski]

¹³⁰głębokiem — dziś popr.: głębokim. [przypis edytorski]

Każda chce mu zostać panią
Wieczną... a tego nie zgadnie,
Że gdy raz łatwo upadnie,
To później chyba pod kłódkę
Człowiek zamknie taką żonę.
Na to dzieciątko stracone,
Jak na małą nezabudkę¹³¹
Księżniczka patrzy z wysoka
I ze mnie nie spuszcza oka.
A kiedy uczyni wzmiankę,
To mię tak śmiechem uderza,
Jak gdybym kochał sielankę
I sam wyszedł na pasterza.
Sali prosta jest i wierna.
Ale w najprościejszej¹³² leży
Taka obłuda misterna,
Tyle głębokiej odzieży,
Taki kalkul¹³³ na dnie duszy.
Taki instynkt oszukaństwa,
Taka chciwość blasku, państwa.
Taka głęboka nauka
Zadawania ci katuszy,
Że wierność ich jest to sztuka,
W którą czart oczy pochował.
One wiedzą, że to olów,
Co by samych archaniołów,
Wisząc u skrzydeł, zmordował...
One z tem na świat przychodzą.
Wiernością nudzą lub zwodzą,
Obdzierają nas z odwagi,
Liczą na litość! — od matek
Nauczone, że ten statek
I lży, to są ich posagi.
Nim się ze światem obezna,
Każda wie, że woń w narcyzach
Jest drogą, że mąż ją zezna
I zapisze w intercyzach,
Ewikcjonując¹³⁴ wyprawę.
Najprzód je widzisz ciekawe
Twego serca, słów niebaczących;
A do przyrzeczeń dwuznacznych
Podchwytywania umiętne;
Potem widzisz nagle smętne,
Ze łzą, co się w oczach kręci.
A pewne dziwnej pamięci,
Książki, gdzie w papier różany
Sam przez siebie jest wpisany
Wszystkimi gości¹³⁵ i słowy¹³⁶;
Wkuty jak w kamień grobowy
W ich pamięć, już nie gorący,
Ale przez ten papier ssący

¹³¹ *nezabudka* — niezapominajka (kwiat). [przypis edytorski]

¹³² *najprościejszy* — dziś popr.: najprostsz. [przypis edytorski]

¹³³ *kalkul* — kalkulacje, rachuba. [przypis edytorski]

¹³⁴ *ewikcjonować* (z łac.) — gwarantować. [przypis edytorski]

¹³⁵ *goście* — dziś popr. forma N.lm: gestami. [przypis edytorski]

¹³⁶ *słowy* — dziś popr. forma N.lm: słowami. [przypis edytorski]

Z ognia, z kolorów wypity;
Kwiat zwiędły w sercu kobiety¹³⁷.

I ty, co z gwiazdy pochodzisz,
One dowiodą, żeś marny,
Głupi, żeś jak szatan czarny,
Że dla nich tylko się rodzisz.

Wchodzi SALOMEA.

SALOMEA
Jakże dzisiaj twoje zdrowie?

LEON
Tak jak zawsze — ogień w głowie!

SALOMEA
Ty wczoraj już byłeś dziki.
Już na miłość niepamiętny,
Bardzo dla mnie obojętny.

LEON
Wczoraj to były ogniki,
Dziś ogień... Dziś gorszy jeszcze.

SALOMEA
Daj rękę — ja cię popieszczę.
Zamówię i uspokoję.

LEON
Nie, nie, słodkie dziecię moje,
Ot byś lepiej szła nabożna...
Do stu diabłów! tak nie można
Życ dłużej! Czy my Cyganie?

rozstanie, smutek

SALOMEA
Powiedz, cóż się ze mną stanie?
Cóż ja nieszczęsna uczynię?

LEON
Co...? Miłość twoja przeminie.
Dasz sobie na świecie radę,
Pójdiesz za mąż, ja przyjadę,
Jeśli na wojnie nie zginę,
Przyjadę kiedyś w gościnę;
A ty wtenczas, moja miła,
Przyjmiesz mnie, będziesz za siostrę.

SALOMEA
Słowa twoje bardzo ostre...
Jam się dziś szczerze modliła
Za ciebie.

LEON
na stronie.

¹³⁷kobiety — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

Baran do rżnięcia!

SALOMEA

Ty nie masz ani pojęcia,
Co to jest modlić się za tych,
Co nas gubią?

LEON

Rozkosz czysta!
Rozkosz aniołów skrzydlatych.
Dla drugich zaś krzyż i ognista
Męka, jeśli są modlitw niewarci...
Gdyby to wiedzieli czarci,
Mówiliby zawsze różańce.

SALOMEA

Ach! Piekielni obląkańce
Więcej by litości mieli!

LEON

My nie jesteśmy anieli,
Ani ja... ani ty... mała!

SALOMEA

Jeśli ja tej gwiazdzie¹³⁸ widna¹³⁹,
To pewnie się rozpłakała,
Widząc mnie... jaka ja biedna¹⁴⁰!

LEON

Doskonała! doskonała!
Gwiazd wzywa! z kwiatami gada!

SALOMEA

Wiesz ty, dlaczego ja blada...?
Ja chora.

LEON

Cóż ci dolega?

SALOMEA

Nic...

LEON

Spuściłaś na dół oczy?
I łza ci po rzęsach zbiega?

SALOMEA

Ach! niechaj się ta łza stoczy...
Niechaj obmyje sumienie...
O Panie! Choć oburzenie

Rozstanie, Rozpacz, Łzy

¹³⁸gwiazdzie — dziś popr.: gwieździe. [przypis edytorski]

¹³⁹widny — wyraźny, widoczny. [przypis edytorski]

¹⁴⁰biedna — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

Czuję dla twojej srogości,
 Jeszcze o trochę litości
 Proszę, a to ci wynurzę
 O czym dotąd same róże
 I gwiazdy tylko wiedziały.
 Otóż słuchaj... Na kawały
 Serce się biedne rozpęta,
 A jeżeli moja męka
 Ciebie nie skruszy? to będzie
 Cud... alboś ty jest narzędzie¹⁴¹,
 Którym¹⁴² Pan Bóg mnie ukarze.
 Dwa temu tygodnie... śnię ja,
 Że matka moja mi każe,
 Abym ja u dobrodzieja
 Gruszczyńiec, twojego taty,
 Prosiła dla niej o konie,
 Bo ją człek jakiś brodaty
 Ściga, straszy, chwyta w dłonie
 I... (rzekła to najwyraźniej¹⁴³,
 Jakby przestachem wzdrygnięta...)
 Jeżeli się Salusia zbląźni
 A prośby tej nie spamięta,
 To będę z dziećmi zarżnięta...
 To rzekła i we mgłę wsiękla¹⁴⁴.
 A ja zbudzona, przelękla
 Myślałam, czy prosić, czy nie;
 A najprzód wstyd był dziewczynie
 Mówić o snach i o marze,
 A potem: — (jak ja się ważę
 Stać tu na takiej spowiedzi?)...
 Myślę, jak tu nas odwiedzi
 Matka — a spojrz mi w oczy,
 To mi rumieniec wyskoczy;
 A ona słowo po słowie
 Wypowiada, drżąc trwogą,
 I zapewne nic nie powie,
 Ale na mnie spojrz srogo,
 Wzrok jak nóż w sercu obróci;
 Zada mi boleści krocie¹⁴⁵;
 Zacznie coś gadać o cnocie,
 Z gorsu mi różę wyrzuci,
 Każe włosy pleść inaczej,
 Robotę na dzień naznaczy
 I będzie patrzała¹⁴⁶ z boku
 Na łzy kręcące się w oku:
 A ja... o Jezu kochany!
 Nie będę już do altany
 Mogła biegać nocną dobą,
 Ani się widywać z tobą
 Co wieczora pod tą brzozą,
 Pod tą czarną altaneczką;

¹⁴¹ty jest narzędzie — dziś popr. forma N.lp: (...) narzędziem. [przypis edytorski]

¹⁴²którym — dziś popr.: którym. [przypis edytorski]

¹⁴³najwyraźniej — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

¹⁴⁴wsiękla — dziś popr.: wsiąkla a. wsiąknęła. [przypis edytorski]

¹⁴⁵krocie (daw.) — wielka ilość czegoś. [przypis edytorski]

¹⁴⁶patrzała — dziś popr.: patrzyła. [przypis edytorski]

I może mię gdzie wywiozą,
 Albo z jakim siejo-hreczką¹⁴⁷
 Ożenią. To o tych rzeczach
 Gadałam ja sobie w nocy
 I spałam jakby na mieczach;
 A budziłam się bez mocy,
 Jak ukraińscy widuni,
 Którzy ciągle widzą trupy.
 A wstydziłam się też kupy
 Dziątek... i ślepej babuni...
 Tu, gdzie takie toalety
 I woskowane parkiety;
 A ona, co po jaskółkach
 Świegotaniu deszcze wróży,
 Albo się w krześle na kółkach
 Każe wozić po ogrodzie...
 Tu ja... w atlasie¹⁴⁸, przy róży
 U boku, ja, panna w modzie,
 Ze złożonym wachlarzykiem,
 Musiałabym (myślę sobie)
 Wozić ją i ach... przy tobie
 Mówić z nią chłopskim językiem,
 Bo ona po polsku nie umie...
 To bywało w sercu tłumię
 Przestrachy moje tajemne,
 Zgryzoty, przeczucia ciemne,
 I te sny nazywam marą:
 Lecz w noc i w godzinę szarą
 Myślę i myślę o domu
 Pełna niepojętej troski,
 Ach... i do Matki się Boskiej¹⁴⁹
 Modłę we łzach i nikomu
 Nie mówię, lecz drzę i płaczę.
 Otóż ja tej matki, panie,
 Może nigdy nie zobaczę!
 Bo dziś pod samo zaranie¹⁵⁰
 Śniła mi się gdzieś, w pustkowiu;
 Potem tu, cała z ołowiu
 I w ołowianej spódnicy,
 Niby z perłowej macicy,
 Z jednej perły była cała.
 A twarz zwiędła i schorzała
 Także koloru ołówka
 Była już jak trupia główka
 Na krzyżu wyrysowana.
 Tu szła, panie... tu... tą stecką¹⁵¹...
 A ja w tej róży schowana,
 Drżąca jak maleńkie dziecko,
 Które się przestraszy dziada,
 Co główkę z liści wysadzę
 A ujrzę, że ona blada

Sen, Wizja, Matka, Córka

¹⁴⁷*siejo-hreczka* (reg.) — ktoś kto sieje hreczkę, czyli grykę; hreczkosiej; ubogi, pospolity szlachcic. [przypis edytorski]

¹⁴⁸*atlas* — błyszcząca tkanina. [przypis edytorski]

¹⁴⁹*boskiej* — daw. forma z é (tzw. e pochyłonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

¹⁵⁰*zaranie* — chwila wschodu słońca. [przypis edytorski]

¹⁵¹*stecka* — ścieżka. [przypis edytorski]

Idzie, to chowam się w ciernie,
Oczyrna za nią prowadzę,
Zziębła i blada niezmiernie,
Cierniami cała pokłuta,
Bijąc się jak słowik w nocy,
Gdy w klateczce spadnie z druta¹⁵²,
Chce latać i nie ma mocy,
Tylko się trzepoce w klatce...
Tak ja, panie, mojej matce
Dziwiąca się, strzepotana,
Chowałam się w krzaku skryta,
Cała zziębła i rumiana,
Jak czerwona włóczka zwita
W kłębuszek... I cóż ty na to?

LEON

Salynka, będziesz bogatą.
Srebrny sen bogactwo wróży;
A że się chowałaś w róży,
To dobrze; pisano w górze,
Że w twem¹⁵³ życiu będą róże.

Sen

SALOMEA

I ciernie?

LEON

I ciernie będą.

SALOMEA

Otóż ty mię złotą wędą¹⁵⁴,
Panie, ułowiłeś sobie
I porzucić chcesz, jak widzę?
Ale póki ja nie w grobie,
To się ty nie możesz żenić.

LEON

Jak to?

SALOMEA

Bo ja cię zawstydzę:

Sama się będę rumieniść,
Sama się wstydem ukarzę,
A ciebie publicznie oskarżę.

LEON

na stronie.

Co słyszę! Wejdzmy z nią w targi.

SALOMEA

Słuchaj, i będą dwie skargi
Z jednych ust przeciwko tobie...

¹⁵²*druta* — dziś popr. forma D.lp: drutu. [przypis edytorski]

¹⁵³*twem* — dziś popr.: twym. [przypis edytorski]

¹⁵⁴*węda* — linka zakończona haczykiem z umocowaną na nim przynętą; dziś raczej zdr.: wędka. [przypis edytorski]

LEON

na stronie.

Co ja z tą dziewczyną zrobię?

SALOMEA

Z jednych ust wyjdą dwa głosy.

LEON

na stronie.

Ach, wrywać teraz włosy!

I z boleści kasać ręce...!

SALOMEA

I zaręczyny książęce

Ja zerwę... zerwę szalona!

Bom jest na to podmówiona

I udarowana¹⁵⁵ mocą

Przez duchy... co tu w altanę

Weszły i tam się trzepocą

Jak gołębie krwią zwałane,

O ten liść otarte suchy,

Jakieś białe, krwawe duchy!

Odbodzi.

LEON

sam.

Co? Czy w obłąkanie wpadła?

Czy widzi krwawe widziadła?

Albo li też chce udaniem

I aktorskim¹⁵⁶ obłąkaniem

Sumienie ciężej przywalić?

Na Boga! to nowa sztuka

Niewieścia! Serce rozżalić,

Potem jeść je dziobem kruka

I rozdzierać, aż zaboli,

Aż własnej pozbędzie się woli.

Wchodzi SEMENKO.

SEMENKO

na stronie.

Podśluchałem ich w altanie.

LEON

Ach! Semenko.

SEMENKO

Jasny panie!

LEON

Chodź tu, Semenko kochany,

Bóg mi cię pewno przysyła.

¹⁵⁵*udarowany* — tu: obdarzony. [przypis edytorski]

¹⁵⁶*aktorskiem* — dziś popr.: aktorskim. [przypis edytorski]

SEMENKO
na stronie.
Skaży¹⁵⁷: czort.

LEON
Ot, z tej altany
Tylko co tu wyskoczyła
Tego Gruszczyńskiego córka,
Z którą ty nieraz mazurka
Tańczył... i tej młodej pani
Zasługiwał się, figlował.
Ja wiem, że ty nieraz dla niej¹⁵⁸
Twoje dumki¹⁵⁹ komponował
I pod oknem w torban¹⁶⁰ dzwonił...
Ot, i teraz się zapłonił¹⁶¹
Jak dziewczyna.

swaty

SEMENKO
Ta, czy druga!
Ja nie szlachcic, ale sługa,
Kozak pański, król na stepie,
Szukam, gdzie serce przyczepię,
A nie można? jeśli Laszka
Wyżej sobie okiem mruga
I złotego łowi ptaszka:
Tfu! to dla mnie ta czy druga!

LEON
Ja wiem... ale ta dziewczyna
Nie wyszła spod adamaszków¹⁶²;
To równa tobie chudzina,
A ty chwyt¹⁶³ do takich ptaszków.
Gdyby ty chciał, to by miał ją,
Spróbuj tylko.

SEMENKO
Czart by chciał ją!
Na co mi się piąć do państwa!
Z asawulstwa¹⁶⁴ i poddaństwa
Kontent¹⁶⁵ jestem... i ze służby
U panycza.

Sługa

LEON
A mi już by
Ty szlachcianki tej odmówił!

¹⁵⁷*skaży* (z ukr.) — powiedz (raczej). [przypis edytorski]

¹⁵⁸*niej* — daw. forma z *é* (tzw. *e* pochylonym), tu: wymawianym jak *i*. [przypis edytorski]

¹⁵⁹*dumka* — ludowa pieśń ukraińska w formie ballady. [przypis edytorski]

¹⁶⁰*torban* — teorban, bandurka; instrument strunowy szarpany, pochodny od liry, o strunach basowych i sopranowych, używany od XVIII w. w muzyce dworskiej; uważany za ukraiński instrument narodowy. [przypis edytorski]

¹⁶¹*zapłonić się* — oblać się rumieńcem. [przypis edytorski]

¹⁶²*adamaszek* — tkanina jedwabna o błyszczącym wzorze na matowym tle; tu: znak zamożności i luksusu. [przypis edytorski]

¹⁶³*chwyt* — człowiek energiczny, dzielny, śmiały. [przypis edytorski]

¹⁶⁴*asawulstwo* — pełnienie służby oficcerskiej u Kozaków zaporskich. [przypis edytorski]

¹⁶⁵*kontent* — zadowolony. [przypis edytorski]

Cóż, naprawdę, mój Semenکو,
Jam z nią w tej altanie mówił
I serduszko miał pod ręką.
Kiedy wspomniałem o tobie,
Rzekła: «nie», ale tak cicho,
Że mnie aż porwało лихо,
Bom ją kiedyś ja sam lubił...
Lecz takiej biednej chudobie¹⁶⁶
Nie mogłem (bobym się zgubił
U ludzi) oświadczyć z ręką.
Ot ja sobie z tą maleńką
Igrał, póki było można;
Lecz to dziewczyna pobożna,
Święcie w domu wychowana,
Gdyby ty miał ognia w kości,
To wyszedłby z nią na pana,
I przyszedłby do miłości.

SEMENKO

Zróbcieź mnie, panyczu, panem...
Jeśli chcesz.

LEON

A chcesz, to zrobię:

Osadzę gdzie nad limanem¹⁶⁷,
Dam ci futór na początek,
A wam, jak biednej chudobie,
Bóg pomoże i dzieciątek
Wam naśle, które z zapalu
Gniewnego ojca ostudzą.

SEMENKO

padając do nóg z udanym płaczem
Nech tobi Boh¹⁶⁸!

LEON

Stój... pomału...!

Trzeba z tą perełką cudzą
Ostrożnie... chociaż to cuda,
Jeżeli nam się nie uda,
Jak się dobrze weźmiem oba...
Ona ciebie upodoba.
Ja wiem, znam ją, z iskień cała...
Gdyby teraz nie kochała,
To cóż, że trochę zaszlocha?
Jak przywyknie, to pokocha...
Jak z tobą w stepach zagości,
To step... ach! step, raj w miłości
Z taką szlachecką panienką!
Cóż, głupcze...? Cóż ty, Semenکو?
Czy nie myślisz o kochaniu?

Pan, Sługa, Kobieta,
Małżeństwo, Mężczyzna,
Zabawa, Pozycja społeczna,
Swaty

Swaty

¹⁶⁶*chudoba* — skromny dobytek, ubogie gospodarstwo. [przypis edytorski]

¹⁶⁷*liman* — płytka zatoka rzeczna a. morska. [przypis edytorski]

¹⁶⁸*Nech tobi Boh!* (z ukr.) — Niech ci Bóg (w domyśle: błogosławi). [przypis edytorski]

SEMENKO
Ach! ja, panie, w obłąkaniu!

LEON
Nie bądź głupi...

SEMENKO
znów rzucając się do nóg
Ja twój sługa...

LEON
podnosząc go i biorąc pod rękę
A co? a co...? Ta czy druga?

Wychodzą.

AKT II

Noc miesięczna w ogrodzie. — Wchodzi KSIĘŻNICZKA i służąca ANUSIA.

KSIĘŻNICZKA

Moja Anusiu, siądźmy w tej altanie...
Sama się boję chodzić po ogrodzie.

ANUSIA

Czy strach panience?

KSIĘŻNICZKA

Powiedz mi, czy w modzie
Teraz u ludzi słowików śpiewanie?

ANUSIA

Nie, panno, teraz w modzie klawikordy¹⁶⁹.

KSIĘŻNICZKA

Głupiaś! W zapachu kwiatów są akordy
I różne wielkie na świecie muzyki...
Powiedz mi, czy dziś w modzie są krwawniki¹⁷⁰?

ANUSIA

Tfu! To horrendum¹⁷¹, małej szlachty kamień.

KSIĘŻNICZKA

dając jej pierścień REGIMENTARZA.

Więc mi ten pierścień krwawnikowy zamięń
Za pierścionczek chłopski, srebrny, gładki...
A choćby z kilku szkiełek były kwiatki,
Weź go i przynieś mi, proszę, do parku.

ANUSIA

Jak to? Prostego pierścionka z jarmarku?
Skądże księżniczce to dziwne zachcenie¹⁷²?

KSIĘŻNICZKA

Nie wiem; nie powiem, że miałam widzenie,
Bo widzeń żadnych ani snów nie miewam,
Choć często bardzo drzemię i poziewam¹⁷³,
Łowiąc ustami, jak mówią, skowronka...
Dlaczego ja chcę srebrnego pierścionka...?
Może mię jakiś Kozak ze snu budzi,
Może ten kamień krwawnikowy nudzi,
Może na palcu krwi kolorem straszy...
Ach, zgub ten sygnet albo zjedz go w kaszy,
Albo gdzie zamięń za pierścień najprostszycy.

¹⁶⁹klawikord — prototyp fortepianu. [przypis edytorski]

¹⁷⁰krwawnik (daw.) — ozdobny kamień czerwonej barwy; rubin a. granat. [przypis edytorski]

¹⁷¹horrendum — coś przerażającego; okropność. [przypis edytorski]

¹⁷²zachcenie — zachcianka. [przypis edytorski]

¹⁷³poziewać — ziewać. [przypis edytorski]

ANUSIA

Panienka moją ciekawość zaostrzy.

KSIĘŻNICZKA

Więc zrób z niej sobie do krosien¹⁷⁴ nożyczki.

ANUSIA *wychodzi z pierścieniem.*

Róże i nieśmiertelniczki¹⁷⁵

To są moje lube kwiaty;

Adonisy¹⁷⁶ i granaty

Lubię i z malw¹⁷⁷ piramidy;

Lecz gdybym mogła z opalów¹⁷⁸,

Z pereł, brylantów, z koralów¹⁷⁹

Pleść jako Oceanidy¹⁸⁰

Wieniec na zielonej fali,

Albo z siarki, co się pali,

Robić powój pasożytny,

I włos długi, rozczesany

Owijać w ten kwiat błękitny,

Pałący się, kwiat siarczany,

I pokazać się tej szlachcie

Taką, jaką w myślach jestem;

Nazwaliby mnie azbestem

I w moim ślubnym kontrakcie

Zawarowaliby¹⁸¹ sobie,

Że w domu ognia nie zrobię,

Wioski nie spalę zarzewiem¹⁸².

Skąd mi ten duch? Sama nie wiem.

To wiem tylko, że mię nie to

Bawi, co tych ludzi krwistych

I że myśli mych ognistych

Mój dowcip jest zdawkową monetą.

Wchodzi ANUSIA bez pierścionka.

ANUSIA

Ach! Panno, na nasz dziedziniec

Wjechał jakiś Ukrainiec,

Który oczy, serce grzeje

Swą rzeźkością, oka blaskiem.

Widziałam, jak przez aleje

Leciał z piorunowym trzaskiem,

A za nim jacyś pohańce¹⁸³

Nieśli czerwone kagańce¹⁸⁴,

Podobno jego lirnicy,

Dziady, w ognia błyskawicy

Świecące się jak upiory.

¹⁷⁴*krosno* — maszyna włókiennicza do wytwarzania tkanin. [przypis edytorski]

¹⁷⁵*nieśmiertelniczka* — tu: kwiat. [przypis edytorski]

¹⁷⁶*adonis* — tu: kwiat o żółtych lub czerwonych płatkach. [przypis edytorski]

¹⁷⁷*malwa* — roślina o dużych barwnych kwiatach. [przypis edytorski]

¹⁷⁸*opal* — kamień szlachetny o charakterystycznym, mieniącym się połysku; dziś popr. forma D.lm: opali. [przypis edytorski]

¹⁷⁹*koralów* — dziś popr. forma D.lm: koralu. [przypis edytorski]

¹⁸⁰*Oceanidy* (mit. gr.) — nimfy morskie. [przypis edytorski]

¹⁸¹*zawarować* — zastrzec; zapewnić coś komuś lub sobie. [przypis edytorski]

¹⁸²*zarzewie* — żarzące się węgle. [przypis edytorski]

¹⁸³*pohańce* (z rus.) — poganin; nazwa członków oddziałów tatarskich (a więc muzułmańskich); z czasem obraźliwa nazwa, znacząca tyle co: nikczemnik. [przypis edytorski]

¹⁸⁴*kagańce* (daw.) — kaganek; oświetlenie. [przypis edytorski]

A śród lip, z jego żupana
Różne lały się kolory,
Niby od świętego Jana,
O którym panienka czyta
Widzenie.

KSIĘŻNICZKA

A mój pierścionek?

ANUSIA

O pierścionek panna pyta?
Zgubiłam.

KSIĘŻNICZKA

Zmów trzy koronek¹⁸⁵

A odniosą ci go duchy.

ANUSIA

A temu, co przybył, panu,
Jak dać imię?

KSIĘŻNICZKA

Zawieruchy

Imię, nazwisko kurhanu
A przydomek: ludu sława.
Ten pan, Anusiu, to Sawa.

ANUSIA

Sawa? Ten syn hajdamaki?
To on wyrznie nas, panienko.

KSIĘŻNICZKA

Chowaj się, Anusiu, w krzaki,
Bo już ciebie ma pod ręką.
Patrz, z regimentarzem idą
I mówią oba o rżnięciu.

Wchodzi REGIMENTARZ i SAWA.

REGIMENTARZ

Przedstawię cię panięciu¹⁸⁶
Ładnemu...

Do Księżniczki.

Ty zaś, Cyprydo¹⁸⁷,

Lub Hebe¹⁸⁸, zaraz nam musisz
Nalać ze srebrzystej stągwi¹⁸⁹...
Jest to wódz lekkiej chorągwi,
Pan Sawa.

Do SAWY.

Tobie zaś powiem,

Że jej łatwo nie ukusisz¹⁹⁰,

¹⁸⁵trzy koronek — dziś popr. forma B.lm: trzy koronki. [przypis edytorski]

¹⁸⁶panięcie — panicz, panienka. [przypis edytorski]

¹⁸⁷Cypryda (mit. gr.) — jeden z przydomków Afrodyty, bogini miłości, piękna i płodności. [przypis edytorski]

¹⁸⁸Hebe (mit. gr.) — bogini młodości. [przypis edytorski]

¹⁸⁹stągiew — naczynie o szerokim dnie, służące do przechowywania np. wody. [przypis edytorski]

¹⁹⁰ukusić — ugryźć, skosztować. [przypis edytorski]

Bo ją Bóg obdarzył zdrowiem
I dowcipem, więc jest harda¹⁹¹,
Jako alabastry twarda.
Nie prosz o nic, bo się słowy¹⁹²
Jak wężyk mały wymyka;
I nie wdawaj się w rozmowy,
Bo zapomnisz z nią języka;
I nie mów z nią o miłości,
Bo doświadczysz z nią trudności,
Bolu głowy, snów gorących
I takich feber¹⁹³ trzęsących,
Że świat przeklniesz... Dodam i to,
Że jest z mym Lwem zaręczona.

KSIĘŻNICZKA

To fałsz.

REGIMENTARZ

Jak to! fałsz? kobięto¹⁹⁴!
Zastanów się... Ty szalona!
Podstępna znowu jak liszka¹⁹⁵!
Na sygnet świętego Franciszka
Przysięgam, żeś mi przyrzekła.

KSIĘŻNICZKA

Sygnet rzuciłam do piekła.
Kto mi go wyrwie z płomieni
I odda, ten się ożeni.

Odchodzi z ANUSIĄ.

REGIMENTARZ

Widzisz, fantastka¹⁹⁶ dziewczyna!
Idzie za mojego syna,
Ale się jeszcze z tem chowa.
Cóż ty na to? Ani słowa?
Cóż?

SAWA

Jaśnie wielmożny panie,
Winszuję.

REGIMENTARZ

Chodź! Chodź, przy dzbanie...
Tak nie można... Nie można na sucho.

SAWA

W sercu mi teraz tak głucho
I tak ciemno, żem nie do kieliszka...

¹⁹¹*hardy* — dumny, wyniosły. [przypis edytorski]

¹⁹²*słowy* — dziś popr. forma C.lm: słowom. [przypis edytorski]

¹⁹³*febra* — gorączka połączona z silnym dreszczami, malaria; dziś popr. forma D.lm: febr. [przypis edytorski]

¹⁹⁴*kobięto* — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

¹⁹⁵*liszka* (daw.) — lis. [przypis edytorski]

¹⁹⁶*fantastka* — marzycielka, idealistka. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

Na świętego przysięgam Franciszka,
Że ci serce to wnet rozweselę.

SAWA

Krwi dziś widziałem tak wiele!
Takie straszne nieboszczyki!
Taki mord i takie zbrodnie,
Że przez całe dwa tygodnie
Z obrzydzeniem na jądło popatrzę;
Pomnąc na te sine chłopczyki,
Na jakim one teatrze
Zakrwawionym czyniły horrory...

Morderstwo, Zbrodnia,
Krew

REGIMENTARZ

Co? widziałeś wyróżnione gdzie dwory?

SAWA

Gruszczyńiecki.

REGIMENTARZ

Ach! co mówisz mi wasan¹⁹⁷?

SAWA

Gruszczyńskiego chłop na wszystko rozpasan¹⁹⁸,
Przez jakiegoś obcego człowieka
Podżęgnięty¹⁹⁹, wyrznął całą rodzinę
I przed mieczem w step ciemny ucieka.

chłop, szlachcic, pan,
dworek, zbrodnia

REGIMENTARZ

Ja tu mam na respekcie dziewczynę.

SAWA

Więc z rodzeństwa ta jedna została.

REGIMENTARZ

Jak to? Cały dom...?

SAWA

Rodzina cała
Bez litości w pień wymordowana.

REGIMENTARZ

Proszę! proszę wielmożnego pana...
Mam panienkę tu jego dorosłą;
Trzeba, aby się to nie doniosło
Do jej uszu.

¹⁹⁷wasan (daw.) — asan, waćpan. [przypis edytorski]

¹⁹⁸rozpasan — skrócone od: rozpasany; nieokiełznany. [przypis edytorski]

¹⁹⁹podżęgnięty — namówiony do zrobienia czegoś złego. [przypis edytorski]

SAWA

Nikt o tem nie powie,
Bom chorągwi zakazał surowie²⁰⁰
Szerzyć strachu.

REGIMENTARZ

I widziałeś dom cały...?
Biedny ojciec...!

SAWA

O słońca zachodzie,
Widząc, że mi koń mój biały
Utyka, a Ukraince
Zmęczeni, kazałem w chłodzie
Na górze, skąd widać Gruszczyńce,
Rozłożyć się obozowi;
Sam zaś ku temu domowi
Obrócony, na te ściany
Patrząc podupadłe, stare,
Choć dom był zorzą różany,
Choć lipy i pola jare²⁰¹
W słonecznym²⁰² błyszczwały złocie,
Choć... Ach! Dotąd jeszcze śledzę,
Czemu ja w takiej tęsknocie
Patrzałem na kwietną miedzę²⁰³,
Idącą przez żyta i wzgórkki,
Na te łąny, i służebne
I pańskie, gdzie wróblów²⁰⁴ chmurki
Niby harfy szare, srebrne,
Wążąc się przez błękit blady,
Ulatywały na sady,
W korony śliw i czerechów²⁰⁵,
Niby harfy pełne śmiechów,
Szmerów, świegotan i głosów;
Patrząc na te morza kłosów,
Drzewa, miedzę, wyznać muszę,
Że snów miałem pełną duszę,
Widzeń miałem pełne oczy.
Zdało mi się, że ów dworek
Powietrze błękitne broczy,
Że wróble jakiś paciorek
Nad tą kalwaryjską stacją,
Jakiś smętny Anioł Pański,
Jakaś smętną suplikacją²⁰⁶
Śpiewają do Panny Marii.
Zostawiwszy więc powstański
Huf, pasący stepów trawę,
Sam wziąłem kilku z rajtarii²⁰⁷
I uczyniłem wyprawę,

Tęsknota, Melancholia,
Sielanka

²⁰⁰surowie — dziś popr.: surowo. [przypis edytorski]

²⁰¹jary — tu: jarzący się. [przypis edytorski]

²⁰²słonecznym — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: słonecznym. [przypis edytorski]

²⁰³kwietna miedza — pas ziemi oddzielający pola uprawne, zasiany kwiatami. [przypis edytorski]

²⁰⁴wróblów — dziś popr. forma D.lm: wróbli. [przypis edytorski]

²⁰⁵czerech — drzewo będące połączeniem czereśni i wiśni. [przypis edytorski]

²⁰⁶suplikacja — katolicka pieśń błagalna. [przypis edytorski]

²⁰⁷rajtaria — lekka jazda. [przypis edytorski]

Rekonesans²⁰⁸ na dwór Lacha.

A jeśli przyznam się kiedy,
Żem w głąb serca wpuścił stracha...

Ja, co na czele czeredy²⁰⁹

Rzucił się na działa, smoki

I na spisach²¹⁰ brał pod boki

Żywe ruskie kanonierzy²¹¹,

I z ich bladej strasznej cery

Chorągwie robił straszliwe,

Okiem łuskające, żywe,

Z śmiertelnych ludzi zrobione,

To wyznam, że strach miał oczy

Większe i bardziej czerwone,

Że mój włos, jak wicher smoczy,

Wchodzącemu w to pustkowie

Wyżej podniósł się na głowie.

Niechaj pan jaśnie wielmożny

Wystawi sobie ów domek

Taki cichy i pobożny,

Od nimf²¹² laszych, ekonomek

Ubrany w cebuli wianki,

W malowane na papierze

Obrazki, miedziane dzbanki,

Cynowe misy, talerze,

Na policach tak błyszczące

Okolo ścian jak miesiące

Czarodziejskie, rusalczane²¹³;

Teraz wszystko krwią zbryzgane,

Co uniknęło grabieży.

Trupy ludzkie bez odzieży

I na ziemi, i na łózkach.

Na krwią ociekłych poduszkach;

Dziatki porąbane srodze

I na ceglanej podłodze

Porzucone, i z puchówek

Pierze śnieżące podłogi.

Sama pani... Widok srogi...!

Dziateczki swoje bez główek

Za nóżki zimne, zielone

Trzymała... ach! jedną raną

Zabita, bo otworzone

Miała żywota świątnice²¹⁴

I straszną płodu zamianą...

(Jasne stepowe księżyce!

Biorę was za krwawe świadki²¹⁵!)

Że łono tej polskiej matki

Od straszego nożów cięcia

Wyszło na łono szczytęcia

Strach

Zbrodnia, Okrucieństwo,
Trup, Matka, Dziecko,
Pies, Krew

²⁰⁸rekonesans — rozpoznanie sił nieprzyjaciela na jakimś terenie. [przypis edytorski]

²⁰⁹czereda — gromada, grupa. [przypis edytorski]

²¹⁰spisa — włócznia. [przypis edytorski]

²¹¹kanonier — żołnierz mający najniższy stopień wojskowy w artylerii; dziś popr. forma B.lm: kanonierów. [przypis edytorski]

²¹²nimfa (mit. gr.) — boginka mająca postać młodej, pięknej dziewczyny, uosabiała żywotne siły przyrody. [przypis edytorski]

²¹³rusalka — nimfa wodna. [przypis edytorski]

²¹⁴świątnica — świątynia. [przypis edytorski]

²¹⁵biorę was za krwawe świadki — dziś popr. forma B.lm: krwawych świadków. [przypis edytorski]

I stało się psią mogiłą;
Bo i szczenię martwe było
Na dnie martwego żywota!
Ojczyzno moja! o złota
Ojczyzno moja kochana!
W matkach twoich zarzynana!
I gubiona w matek płodzie!
Jeśli mój żywot na wschodzie
Czego wart, to Bóg to widzi,
Że go składam na ofiarę
I wszelką żywota marę
Składam, aż to, co mię wstydzi
We mnie, krew moja kozacza
Wypłynie sotkiem²¹⁶ strumieni
I na węże się przemieni,
I ślady swe powytłacza
Mordem, ogniami i jadem;
A ja wtenczas wpadnę na nią
I zewrę się jak gad z gadem,
Aż się stepy rozkurhania,
Zniknie czar, co łby podchmiela²¹⁷,
Prawosławna wiara zgaśnie;
A we mnie, jak w niszczyciela
Na jakim starym kurhanie
Stojącego piorun trzaśnie.

Straszne to ofiarowanie
I ciała mego, i ducha...
Bo i we mnie zawierucha
I krwi strasznej słyhać granie,
Bo miesięcy²¹⁸ pozłacanie
Ja znam także w myśli ciemnej.
Bo ja także duch tajemnej
Pełny myśli o przeszłości;
Lecz to votum²¹⁹, nie śród gości,
Nie przed szlachtą przy kielichu
Zrobił ją, ale po cichu
Tam w jednej wielkiej komnacie.
Przed babką rodu, co biała
Za firankami siedziała
W alkwie²²⁰, w ponocnej szacie,
Jakoby furia tajemna,
Dawno już głucha i ciemna;
A teraz, na ten mord smoczy
I krwotok z ciemnej alkowy,
Wytrzeszczająca te oczy
Tak, jak gdyby przed nią głowy
Dziateczek z włoski²²¹ złotemi
Krwawe, biegały po ziemi,
Strasząc ją razem i bawiąc;
Jak gdyby im błogosławiąc,

Poświęcenie, Matka,
Ojczyzna

Trup

²¹⁶sotkiem — setką. [przypis edytorski]

²¹⁷podchmielać (pot.) — upijać. [przypis edytorski]

²¹⁸miesięców — dziś popr. forma D.lm: miesięcy. [przypis edytorski]

²¹⁹votum — tu: ofiara składana (dziękczynna, przebłagalna) na ołtarzu a. uroczyste zobowiązanie. [przypis edytorski]

²²⁰alkowa — wnęka sypialniana bez okna. [przypis edytorski]

²²¹z włoski — dziś popr. forma N.lm: z włoskami. [przypis edytorski]

Oczyrna się podziwiała,
Że one gadzinek ciała
Są biegające i zręczne;
Przed nią i przed tym zegarem,
Który tam jak koło miesięczne
Zatrzymany strachem, czarem,
Poznawszy, że czas nie płynie,
Stał na północnej godzinie,
Do srebrnego ducha głowy
Podobny, w głębi alkowy;

Przed wskazówkami, co sine,
Groźnie podniesione w górę,
Pokazywały godzinę,
Na którą Bóg przywiódł naturę,
Łańcuchem trwogi pojmał,
Krwia przeraził i zatrzymał;

Przed tym zegarem, co łożko
Sczerwienione oplomieniał
I przed tą martwą staruszką,
Której trup suchy skamieniał
I czarny jak zmyta chusta
Otworzone trzymał usta,
Krzyczące: gwałt i morderstwo!
Przysięgłem, że kawalerstwo
Polskie wygna krew kozaczą!
Że Ukrainki zapłaczą,
Na mój miecz, na mego konia
Rzucając klątwy i czary.
Bo ja będę jak miecz kary,
Kosa ścinająca błonia,
Orlica na pół rozdarta,
Mająca dwa serca i dzioby;
Człowiek z troistej osoby,
Z Lacha, z Kozaka i z czarta.

REGIMENTARZ

Hamuj się waćpan w zapale,
Bo się takie słowa ważą
Srogo w bożym trybunale;
A te twoje — aniołów przerażą.

SAWA

Jak to? więc ten mord...?

REGIMENTARZ

Mocanie!

Mam siłę i prawo miecza.

SAWA

Tam, gdzie krwi ohydna ciecza²²²,
Znalazłem torban²²³ kozaczy,
A na tym były torbanie
Twoje herby.

²²²ciecza — dziś popr. forma M.lp: ciecz. [przypis edytorski]

²²³torban — teorban; instrument muzyczny strunowy. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

zdrada

Co to znaczy?

Śmiałybyś na mój dom stary
Rzucać jakie podejrzenie?

SAWA

Nie, ale twoje kotary
I tych lip wiekowych cienie
Może dają cię jakiemu
Zdrajcy słudze.

REGIMENTARZ

Biada jemu...!

Bo jeśli go znajdę we dworze,
To mu na karku położę
Regimentarską różeczkę.
Dotknę się go zimną ręką.

SAWA

Jest posłuch, że sam Tymenko
Kryje się w szlacheckich dworach,
Jak wilk nakryty owieczką,
I w różnych staje kolorach
Przed oczyma swego ludu,
Siłą rządzący fatalną.
A bunt, podobny do cudu
Ręką jakąś niewidzialną
Sprawionego, niby owe
Straszne napisy ogniowe
U Babilonii mocarza²²⁴,
Napisane bez pisarza,
Tem okropniej szlachtę straszy.

REGIMENTARZ

Zmażemy ostrzem pałaszy
Te ogniowe dokumenta²²⁵,
Które lud z czartem jurystą²²⁶
Piszą ręką ciemną, krwistą...
A tak zmażem²²⁷, że lud popamięta
I przelęknie się naszego pióra.
Gdzież jest, Sawo, ta krwawa bandura²²⁸?

SAWA

Lirnik ci ją mój Bajda²²⁹ pokaże.

REGIMENTARZ

Pozazdrozczą mi koronni pisarze
Mego oka w sądzie tej sprawy.

²²⁴owe straszne napisy ogniowe u Babilonii mocarza — nawiązanie do opowieści z Księgi Daniela z Biblii; napis „*mane tekel fares*”, tłumaczony jako: „policzone, zważone, rozdzielone”, będący zapowiedzią śmierci oraz rychłego upadku państwa, ukazał się ognistymi literami na ścianie podczas uczty wydanej przez władcę babilońskiego Baltazara. [przypis edytorski]

²²⁵dokumenta — dziś popr. forma M.lm: dokumenty. [przypis edytorski]

²²⁶jurysta — człowiek znający prawo. [przypis edytorski]

²²⁷zmażem — skrócone od: zmażemy. [przypis edytorski]

²²⁸bandura — ukraiński instrument strunowy szarpany; teorban. [przypis edytorski]

²²⁹Bajda — Dymitr Wiśniowiecki, zwany przez Kozaków Bajdą; sławny awanturnik. [przypis edytorski]

Znajdź tu sobie co dziś do zabawy,
Bo się trudnić waćpanem nie mogę.

Odchodzi.

SAWA
sam.

Jako trąba uderzyłem na trwogę
I podniosłem serce w tym szlachcicu.

Wychodzi spoza altany KSIĘŻNICZKA.

KSIĘŻNICZKA
Ach! Dwie gwiazd... Ach! Dwie gwiazdek²³⁰ po licu
Mi zleciało, gdyś mówił o rzezi.

Łzy

SAWA
A do jakiej je przypiąć ferezji²³¹?

KSIĘŻNICZKA
Co, mój chłopku?

SAWA
Co, mój biały księżycu?

KSIĘŻNICZKA
Kiedyż nasze ogłosim wesele?

SAWA
Dziś, kochanko...

KSIĘŻNICZKA
Jak sobie podchmielę
Ukraińską wonią, tom gotowa
Przysiąc na to, żem twoją jest żoną.

SAWA
Sam czart na to jeszcze nie da słowa.

KSIĘŻNICZKA
Ach! Jak głupią byłam i szaloną,
Kiedym poszła za ciebie sekretnie.

SAWA
Kiedyś poszła, uczyniłaś szlachetnie;
Że się przyznać nie chcesz... jesteś Ewą.

KSIĘŻNICZKA
A rad by ty potrząść drzewo?
Co? Bo cierpisz na to srodze,
Że nie wiesz, jakie ja rodzę
Owoce?

²³⁰*dwie gwiazdek* — dziś popr. forma M.lm: dwie gwiazdki; tu: lzy. [przypis edytorski]

²³¹*ferezja* — męskie okrycie wierzchnie noszone w Polsce w XVII w. [przypis edytorski]

SAWA

Jabluszka winne.

KSIĘŻNICZKA

Drzewko jestem bardzo czynne,
Co dzień w kwiatach jak pochodnia;
Kwiatek nowy rodzę co dnia.
Róże, astry i narcysy²³².
Ale co raz w myślach minie,
To już jak napój zakisy²³³
W listeczki się nie rozwinie.
Ach! Jaka ja byłam głupia,
Sekretnie idąc za ciebie!

SAWA

na stronie.

Gniew się srogi we mnie skupia
Jak piorun.

KSIĘŻNICZKA

Pisano w niebie,

Że zawsze krzywo osądzę,
Zabłąkam się w zawierusze,
Wpadnę w dół, w lesie zabłądzą
I wybłąkiwać się muszę.

SAWA

Hej! Księżniczko na Ostrogu,
Czy panno, czy moja żono,
Pókiś tu na obcym progu,
Możesz sobie być szaloną,
Zimną, wzgardliwą, zalotną,
W tęczach od stóp aż do głowy.
Bo wiesz, zem człek honorowy,
Wprzód mię na kawalki potną,
Wprzód mi serce w piersiach zjedzą,
Nim się szlachcice dowiedzą
O naszym²³⁴ małżeństwie. Ale,
Choć nie mogę w trybunale
(Boś ty akt ślubny podarła)
Przez adwokackie się gardła
Upomnieć o moje prawa;
Chociaż wiem, że pierwej muszę
Chłopską z siebie wygnać duszę
I wysypać ci z rękawa
Me szlacheckie dokumenta,
Proszę cię, ach! nie bądź święta!
Nie bądź dla mnie tylko śmiechem,
Małżonki mojej zarysem,
Różą, bławatkiem, narcysem
I pożądlivosti grzechem...
Lecz pamiętaj na mój statek²³⁵,

²³²narcys — dziś popr.: narcyz. [przypis edytorski]

²³³zakisy — zakisły; skwaśniały. [przypis edytorski]

²³⁴naszem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: naszym. [przypis edytorski]

²³⁵statek (daw.) — stateczność, stałość, niezmiennosc (uczuc itp.). [przypis edytorski]

Na cierpliwość pełną dumy;
I na rzecz miłosnej sumy
Wylicz mi dzisiaj zadatek.

KSIĘŻNICZKA

Co? Mój panie kredytorze²³⁶?

SAWA

Posiadam ogniste morze,
Pełne pereł i korali,
Które widzę na dnie fali.
Jednej perły chcę, kochana!

KSIĘŻNICZKA

Nie, nic, tylko sama piana
Dla ciebie, małżonka cieniu.

SAWA

W diabelskim²³⁷ ja odurzeniu.
Ach! raz, ach! raz tylko z ciebie
Trysnął płomień iskry boskiej...
Kiedy w rycerskiej potrzebie,
Puławskich broniąc odwrotu,
Ranny, w kołysce żydowskiej,
W chmurze świszczącego śrutu
Śród dwóch rumaków wiszący,
Kazałem się jako krwawy
Sztandar w ogień gorejący
Nieść... I krzychał hasło Sawy,
Gdym jak bachur²³⁸ z tej wyprawy,
Gdziem niejeden dostał siniec,
Przyjechał na wasz dziedziniec,
Zawsze w tej kołysce siedząc,
W pokrwawionych na łbie chustach;
Błady, bo przez dwa dni nie jedząc;
Żółty, głód miałem na ustach;
Straszny, bom był cały w ranach;
Brudny, bom spał na kurhanach;
Głupi, bom o świecie nie wiedział
I kręciło mi się w głowie;
Śmieszny, bom w kołysce siedział;
Hardy, bom nie dbał o zdrowie,
Ni o piękność kawalera;
To wtenczas, ty byłaś szczerą,
Potulna jak małe kotki.
W zamku u staruszki ciotki
Sama, bywało, w garnuszku
Warzysz mi kaszę jaglaną;
I widziałem cię co rano
W zorzach różanych przy łóżku;

Odwaga

²³⁶kredytor — wierzyciel. [przypis edytorski]

²³⁷diabelskim — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: diabelskim. [przypis edytorski]

²³⁸bachur — młodzieniec żydowski. [przypis edytorski]

Ach! i byłbym na kolano
Upadł jak przed bohomazem²³⁹.

KSIĘŻNICZKA
Pięknym skończyłeś obrazem!

SAWA
Oszukałem się na tobie.

KSIĘŻNICZKA
Oszukaliśmy się razem.

SAWA
Kiedyż tej okropnej próbie
Koniec położysz?

KSIĘŻNICZKA
Pomyślę
I wynajdę coś w umyśle...
Odpowiedz wariatki godną.
Słuchaj... póty będę chłodną,
Jak wąż ci uciekać śliski,
Póty na męża utyski²⁴⁰,
Na twe skargi będę głucha
I będę czysta jak mniszka,
Aż z ręki ognistej ducha
Pierścień świętego Franciszka,
Pierścień z krwawej kornaliny²⁴¹
Zerwiesz... Na koniu tu wjedziesz
I przez drugie zaręczyny
Mnie zaręczoną rozwiedziesz...
Słowiki na ranek kwilą.
Bądź zdrów.

Szaleństwo

Odchodzi.

SAWA
sam.

Bądź zdrowa, Sybillo²⁴².

Wymyśla różne przyczyny,
Ucieka się do wykrętów.
Ale serce tej dziewczyny
Chłopstwa się mojego boi.
A utrata dokumentów,
Które mieli ojce²⁴³ moi,
Co ród od Calińskich wiodą,
Jedyną mi jest przeszkodą.
Ach! Ukrainę przewrócę,
Kurhany wszystkie rozwalę
A z dokumentami wrócę.

²³⁹*bohomaz* — tu w pierwotnym znaczeniu: wizerunek bóstwa; dziś: nieudolnie namalowany obraz. [przypis edytorski]

²⁴⁰*utyski* — utyskiwania, narzekania, lamenty. [przypis edytorski]

²⁴¹*kornalina* — klejnot. [przypis edytorski]

²⁴²*Sybilla* (mit. gr.) — wieszczka przepowiadająca przyszłość pod wpływem środków odurzających. [przypis edytorski]

²⁴³*ojce* — dziś popr. forma M.lm: ojcowie. [przypis edytorski]

Odchodzi.
Wchodzi LEON.

LEON
sam.

Ojciec mój w wielkim zapale,
Zachmurzony, nic nie gada,
Tylko w swoim gabinecie
Poosobno²⁴⁴ ludzi bada.
A mnie wielki strach napada,
Czy to już nie dziewczki skarga?
Ach! To ona — list mój w rękę.
Sam jej widok za serce mię targa.

*Kryje się za altanę i przez cały ciąg sceny zostaje na stronie. Wbiega SALOMEA w bieli,
w wianku z rozmarynu, ubrana jak do ślubu.*

SALOMEA
Ach, jak od słowików jęku
Kołysze się cały staw...
Jaka woń tych róż i traw!
Jak leci w usta! na czoło!
Ach! ach! jak mi wesoło!
Ach! ach! jak mi wesoło...!

szczęście

LEON
na stronie.
Nieszczęśliwa, a szczęściem spojona!

SALOMEA
Ten listek włożę do łona.
Tutaj w białym gorseciku,
Tu siedz w tajemnym kąciku,
Gdzie jedna róża czerwona,
Jako lampa zapalona,
Rzuca na mnie takie blaski
I tak opłomienia szyję,
Jak dno filiżanki saskiej²⁴⁵,
Z której mój gołębek pije
I cały się złotem rumieni.
Ach! ach! ze mną się Leon dziś żeni!
Ze mną żeni się Leon sekretnie!

LEON
na stronie.
Niech mi kto łeb teraz zetnie
I rzuci Meduzy²⁴⁶ głowę
Na trzewiczki atlasowe.

SALOMEA
Jeszcze nie czas. Jak ta sina
Gwiazda nad topolą stanie,

Szaleństwo, Marzenie,
Przeczcucie, Gwiazda

²⁴⁴*poosobno* (neol.) — osobno. [przypis edytorski]

²⁴⁵*saskiej* — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

²⁴⁶*Meduza* (mit. gr.) — kobieta, która swoim spojrzeniem zamieniała ludzi w kamień, miała węże zamiast włosów. Została pokonana przez Perseusza, który odciął jej głowę, która następnie została umieszczona na tarczy Zeusa. [przypis edytorski]

To będzie ślubu godzina.
A pod różane zaranie,
Sama wracając z cerkiewki,
Na tem miejscu sobie stanę
I pomnąc na smutek dziewczki,
Na me serce oszukane,
Na wstyd, bom wstydu się bała,
Będę z radości płakała.

LEON

na stronie.

Szelma²⁴⁷ ze mnie!

SALOMEA

Ach, Boże mój!

Dlaczego ta noc taka cicha!
Dlaczego tych gwiazd taki rój?
Dlaczego jedna, zda się, wzdycha?
A druga leci gdzieś z daleka?
A trzecia krwawa jak pies szczeka
I na błękitach mi ujada;
A czwarta — ach! a czwarta spada,
I nad Gruszczyńcami zgasła.
Ledwie żem z trwogi nie wrzasła²⁴⁸,
Widząc tę gwiazdę przy zgonie
Jak główkę ducha z oczami.
Ach! jak tam smutno w tej stronie!
Jaka mgła nad Gruszczyńcami!

LEON

na stronie.

Każde jej słowo rozdziera.

SALOMEA

Czy tam w domu kto umiera?
Czy kto leży konający?
A ta gwiazda... Anioł złoty
Po duszę przylatujący!
Ach! ach! pełnam trwogi i tęsknoty.

LEON

na stronie.

O! słowiczku! o! skończ to śpiewanie!

SALOMEA

Przez głębokie się wsluchanie
W powietrze, wsluchałam w trwogę.
Ach, cóż ja? Ja nic nie mogę!
Co się ma stać, to się stanie.
Ach, jak smętnie, jak mi parno!
Jak mi smętnie, jak mi czarno!

²⁴⁷*szelma* — osoba sprytna, umiejąca sobie poradzić z trudnymi sytuacjami, nie zawsze w uczciwy sposób;
tu: nikczemnik. [przypis edytorski]

²⁴⁸*wrzasła* — dziś popr.: wrzasnęła. [przypis edytorski]

O! strózu, święty aniele,
Pamiętaj, że dziś moje wesele.

Wybiega ku wiosce.

LEON

wychodząc spoza altany.

Wesele... Ohydna sprawa!
Z Semenką ślub malowany
Przez spitego księdza dany,
Bez świec, skrycie, potajemnie.
I moje miłosne prawa
Ten chłop zrodzony nikczemnie
Będzie nad nią miał po ślubie.
On podejmie, co ja gubię:
Nie diament szlifowany,
Ale perłę czystej rosy;
Nie tęczę, ale jej włosy;
Nie rubin w ogniach, różany,
Ale usta jej... maliny;
Nie strojną w tony gitarę,
Ale czysty głos dziewczyny,
Który mu przysięże wiarę
I dotrzyma, gdy przysięże.
A ja co mam...? Włosy... węże!
Oczy, jak szatańskie bielma²⁴⁹,
Głos, co mówi mi, że szelma,
W sercu ranę i nóż w ranie;
I twarz, którą krew porzuci,
Która na szelmy nazwanie
Jak słonecznik się obróci.

Miłość niespełniona,
Smutek, Pan, Chłop, Ślub

Wchodzi REGIMENTARZ.

REGIMENTARZ

z daleka.

Panie Leon²⁵⁰!

LEON

Ojciec woła.

REGIMENTARZ

Panie Leon!

LEON

Tu jestem w altanie.

Jakie grzmiące i ponure wołanie?

Co, mój ojczu?

REGIMENTARZ

Lud nasz cały dokoła

Zbuntowany... Mój pop stanął na czele.

Wczoraj noże święcono w kościele.

Czy wiedziałeś, że tam takie święto?

A Gruszczyńce...

Lud, Bunt, Religia, Ksiądz

²⁴⁹*bielmo* — zmętniona rogówka w oku. [przypis edytorski]

²⁵⁰*Panie Leon!* — dziś popr. forma W.lp: Panie Leonie! [przypis edytorski]

LEON

Co, mój ojciec?

REGIMENTARZ

Wyrżnięto.

LEON

Dom Gruszczyńskich?

REGIMENTARZ

Naszych starych sąsiadów.

A wiesz, synu, kto zgrają tych gadów
Rządzi? Wieszli²⁵¹, kto Tymenko się zowie?
Zgadnij acan; bo ani ci w głowie
Taka myśl... Zgadnij, synu kochany?
Oto kozak twój Semenka, poznany
Po tej krwawej bandurze.

Wyciąga spod kontusza bandurę kozacką.

LEON

Chrystusie!

REGIMENTARZ

Wczoraj napadł w ogrodzie Anusię,
Która niosła mój pierścień z krwawnikiem,
Wyrwał jej z rąk, i chciał palec nożykiem
Uciąć dziewczę, jeżeli zakrzyczy;
Potem kazał nie mówić nikomu
I ten pierścień tajemniczy,
Święty, uniósł z mego domu
I będzie nim łotr wierutny²⁵²
Oszukiwał szlachtę małą.

LEON

Gdyby zaraz...

REGIMENTARZ

Łotr obrótny²⁵³!

LEON

na stronie.

Wyjechawszy na noc całą,
Jeszcze mógłbym go dogonić:
Ale musiałbym odsłonić
Moję²⁵⁴ haniebną intrygę...

REGIMENTARZ

I cóż myślisz?

²⁵¹wieszli — konstrukcja z partykułą pytającą -li; czy wiesz. [przypis edytorski]

²⁵²wierutny — prawdziwy, całkowity, odznaczający się daną cechą w najwyższym stopniu. [przypis edytorski]

²⁵³obrótny — dziś: obrotny; zwinny, sprytny, zaradny. [przypis edytorski]

²⁵⁴moję — dziś: moją. [przypis edytorski]

LEON

z *pomięszaniem*²⁵⁵

Ojczy drogi...

Na stronie.

Ach, z czartami wszedłem w ligę!
Ani cofnąć teraz nogi,
Ani wprzód uczynić kroku...

Diabeł

REGIMENTARZ

Patrzałem na ciebie z boku...
Waść mi dziwnie zamysłony...?

LEON

Ojczy, daj mi dwa szwadrony.

REGIMENTARZ

Jak to? A twoje wesele?

LEON

Jutro czekajcie w kościele,
Przyjadę na czas z pierścionkiem.

REGIMENTARZ

Idź Waść.

LEON *odchodzi.*

Za moim skowronkiem

I ja stary ptak polecę.
A teraz bożej opiece
Polecam mojego ptaka,
Syna mego jedynaka!

²⁵⁵*pomięszanie* — dziś: *pomieszanie*. [przypis edytorski]

AKT III

W domu Regimentarza. Wchodzą REGIMENTARZ, SAWA *i* KSIĘŻNICZKA.

REGIMENTARZ

Czas teraz, mospanie²⁵⁶ Sawo,
Czynnie zająć się wyprawą
I buntowi uciąć głowę.
Czas pokazać w ciemnym jarze
Wielkie miecze korralowe,
Jak dawni regimentarze
Ukraińscy i podolscy.
Czas pokazać, żeśmy polscy
Posiadacze tej krainy,
Choć bez hełmów i kirysów²⁵⁷;
To wszakże nie do pierzyny
Tylko i nie do kieliszka;
Ale naszych cór, narcysów,
Na świętego klnę Franciszka!
Nie damy chłopom za żony.
Syn mój, wzięwszy dwa szwadrony,
Przed nami zamiata pole
I pewnie się na rosole
Rusalczanym nie rozpieści...
A sądzę, że lada chwila
Od Gruszczyńskiego nam wieści
Nadlecą — pewnie się stary
Na erudycją²⁵⁸ wysiła
A szablicą²⁵⁹ przygasza pożary.
Do księżniczki.
Ty zaś, moja piękna Parko²⁶⁰,
Wiń nam żywota przedziwo²⁶¹.
Gdybyś była sprawiedliwą,
To bym cię regimentarką
Ogłosił na kraj okolny²⁶²,
Gdy sam jako hetman polny
Po rosie w pole wyjadę...
Ale panienka ma wadę!
Ma wadę; pierścionki gubi...
Kto taką stratną poślubi,
To kiep²⁶³...

KSIĘŻNICZKA

*spozierając*²⁶⁴ *spod oka na* SAWĘ.
Czy słyszy pan Sawa?

Polak, Nacjonalizm,
Mężczyzna, Kobieta, Córka,
Żona, Szlachcic, Chłop,
Władza, Własność

²⁵⁶*mospan* (daw.) — forma grzecznościowa, skrót od: mości pan (miłościwy pan), równoważna dzisiejszemu zwrotowi *pan*. [przypis edytorski]

²⁵⁷*kirys* — pancierz okrywający sam korpus rycerza. [przypis edytorski]

²⁵⁸*erudycją* — dziś popr. forma B.lp: erudycję. [przypis edytorski]

²⁵⁹*szablica* — szabla. [przypis edytorski]

²⁶⁰*Parka* (mit. rzym.) — bogini przeznaczenia. [przypis edytorski]

²⁶¹*przedziwo* — przędza. [przypis edytorski]

²⁶²*okolny* — dziś: okólny, czyli okoliczny, sąsiedni. [przypis edytorski]

²⁶³*kiep* (daw.) — człowiek nierozgarnięty, dureń. [przypis edytorski]

²⁶⁴*spozierać* — spoglądać. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

On się jeszcze rozpoznawa²⁶⁵,
Ale nie zna się na tobie,
Boś ty mu ni siostra, ni żona...
Cóż? tęskno ci bez Leona?
Ślubny wam dzień przyozdobię
I wyjaśnię wam świetlicę
Łbami Kozaków na tyce.

Kobieta, Mężczyzna, Ptak,
Obraz świata

KSIĘŻNICZKA

Tateczku... A czy pan Sawa
Będzie pochodnią w lichtarzu²⁶⁶?

REGIMENTARZ

gładząc ją pod brodę
Cóż to, mój regimentarzu?
Jaka ty już w myślach krwawa!
Ledwo dzisiaj na urzędzie
A już rączki masz łabędzie
Zajęte głów zdejmowaniem?

KSIĘŻNICZKA

Owszem, chciałabym rozdawać.

REGIMENTARZ

Cicho! Bądź z uszanowaniem...
Widzisz, Sawo, te ptaszęta
Trzeba śmieszkami napawać.
Na żartach się nie poznawać;
To one swem²⁶⁷ świegotaniem²⁶⁸
Przez różne szpaczków talenta²⁶⁹
Smętny czas, grożący nocą,
Żywo po anielsku złocą,
I zdaje się, gdy świegocą,
Że ta ziemia cała gajem
Zielonym, gwiazdą i rajem;
Gdzie za teatru kurtyną
Ludzie lepsi za kraj giną.
Wchodzi PAFNUCY z pałaszem GRUSZCZYŃSKIEGO w rękę.
Cóż to znowu za szlachcic obdarty?

PAFNUCY

Od Gruszczyńskiego przychodzę.

REGIMENTARZ

A Gruszczyński?

PAFNUCY

Pozostał na drodze.

²⁶⁵*rozpoznawać* — tu: rozpatrywać, zastanawiać się nad czymś. [przypis edytorski]

²⁶⁶*lichtarz* — świecznik. [przypis edytorski]

²⁶⁷*swem* — dziś popr.: swym. [przypis edytorski]

²⁶⁸*świegotanie* — świergotanie, ćwierkanie. [przypis edytorski]

²⁶⁹*talenta* — dziś popr. forma B.lm: talenty. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

Powiedz wszystko i bądź z nami otwarty;
Tobie z oczu nieszczęście wyziera.
Umarł starzec? czy umiera?
Czy przez chłopstwo gdzie w sztuki rozdarty?

PAFNUCY

Jasny panie, posłuchaj cierpliwie
A uderzę ci chrapliwie
(Tak, że zadrży serce męzne)
W nieszczęścia trąby mosiężne.
Wczoraj, panie, po twym liście
Otrzymanym starzec biały
Ruszył się jak lew ogniście,
Gotów targać świat w kawały.
«Co, ja tchórz?» — krzyczał — «ja, stary
Rotmistrz²⁷⁰ służący za Sasów?
Mnie każą wychodzić z lasów?
W twarzy i w gestach REGIMENTARZA widać zadziwienie.
Ciągnąć przez lochy i jary?
Gdzie ledwie węże się toczą
Po kwiatach wstążką błękitną?
Gdzie rzezunie nas otoczą,
Z gór wystrzelają, w pień wytną
I głowy nasze na tykach
Postawią żonom przed oczy...»

Gniew

Tak krzyczał, a na uboczy²⁷¹

Wizja

Przy gwiazdach, wielkich świecznikach
Srebrnych, które ogonami
W niebie wisały nad nami,
Zwierzyć się przede mną szukał
Z omenów²⁷², jak mu do dworku
Po trzykroć Chrystus zapukał
We drzwi, dwakroć we śnie zastał,
A raz zastał na paciorku;
Tak, że po stukaniu nastał
Wielki strach, i czeladź²⁷³ cała,
Matka, nawet dzieci drobne,
Owo stuknięcie żałobne,
Groźne, po którym nastąpiła
Cisza w domu i na dworze,
Wzięli za stuknięcie boże.
«Jakoż — mówił do mnie stary —
Była to dla mnie nauka,
Abym poszedł pod sztandary,
Bo Pan do drzwi moich puka,
Pokazuje w kraju łodzi
Tonące ludzie w rozpaczy;
I sam w domek zajrzeć raczy,
Sam po rycerza przychodzi».
«Jakoż» — mówił — «mam ufanie,
Że na werbunku²⁷⁴ nie zginę».

²⁷⁰rotmistrz — dowódca szwadronu. [przypis edytorski]

²⁷¹na uboczy — dziś popr.: na uboczu. [przypis edytorski]

²⁷²omen — znak, wróżba. [przypis edytorski]

²⁷³czeladź (daw.) — służba we dworze. [przypis edytorski]

²⁷⁴werbunek — powoływanie do służby wojskowej. [przypis edytorski]

To, jaśnie wielmożny panie,
Z jego ust słyszałem wczora²⁷⁵,
Potem swoją²⁷⁶ mi dziewczynę,
Służkę u twojego dwora²⁷⁷,
Poleciał: i wnet z lewady
Pod rosę i księżyc blady
Ruszyliśmy, czyniąc pilny
Marsz, ażebyśmy o wschodzie
Przeszli cicho jar mohilny,
I o irdynieckim brodzie²⁷⁸
Zachwycić mogli gdzie wieści...
Rano... (Ach, panie! w boleści
Mówić nie mogę!) nad rankiem,
Pod brzóz już ostatnich wiankiem
Jeszcze się zatrzymał stary,
Jeszcze mi tam swoje mary,
Swoje sny i wizje chore,
Oraz starca Wernyhorę
Z wróżbą o dwóch chorągiewkach
Przypomniał. A w leśnych drzewkach
Był dziwny z powieścią związek,
Jakieś szeptanie gałązek,
Szmery stłumione półgłośnie;
Jakby śpiewania żałośnie
Przez duchy tych drzew czynione
Na kwietnem²⁷⁹ lewad wybrzeżu,
Jakby po starym rycerzu
Jakieś głosy utęsknione,
(Które jeszcze w uchu słyszę)
Radzące staremu na ciszę
I spoczynek... Wtem z rozłogów²⁸⁰
Podniosło się słońce złote,
Na kształt mojżeszowych rogów
Ubrane w ogniste słupy;
I wiodło nas na robotę
Mieczową, którą już kupy
Kawek i wron, i szulaków²⁸¹,
Zwite koło naszych znaków
Czarną koroną piekielną,
Okrakały za śmiertelną.

Rota²⁸² za rotą sprawieni,
Wszyscy dobrzy przyjaciele,
Jechaliśmy — on na czele
Z chorągwią... I w jar ów głuchy
Pełny deszczowych strumieni,
A po ścianach czarny, suchy,
Bokami słońcu zakryty
Wjechaliśmy, tak że słońce
Ozłociło nasze kity

²⁷⁵wczora — dziś popr.: wczoraj. [przypis edytorski]

²⁷⁶swoją — dziś popr.: swoją. [przypis edytorski]

²⁷⁷dwora — dziś popr. forma D.lp: dworu. [przypis edytorski]

²⁷⁸irdyniecki bród — mowa o Irdyniu, lewym dopływie rzeki Taśminy na Ukrainie, który płynie przez ogromne bagna. [przypis edytorski]

²⁷⁹kwietnem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: kwietnym. [przypis edytorski]

²⁸⁰rozłóg — tu: rozległy obszar. [przypis edytorski]

²⁸¹szulak (gw.) — jastrząb. [przypis edytorski]

²⁸²rota — daw. jednostka piechoty polskiej, licząca do trzystu żołnierzy. [przypis edytorski]

I same sztandarów końce:
 A ciemność jaka w kościołach
 Panuje, grobowej bliska,
 Na naszych leżała czołach;
 Gdyśmy przez te uroczyśka
 Ciągnęli, żując myśli surowe;
 I tylko kopyt iskrzyska,
 Gdyśmy podkowa w podkowę
 Za naszym wodzem lecieli,
 Albo blask od karabeli²⁸³,
 Swoje ognie piorunowe
 Na ciemne jary te kładły;
 Jakby tam furie²⁸⁴ u skały
 Z ognistymi prześcieradły²⁸⁵
 Na nasze ciała czekały,
 Tych ludzi mających ginąć
 Gotowe w płomień owinąć.
 Okolo dziewiątej rano
 Przyjechaliśmy nad duże
 Serca wód, wielkie kałuże,
 Stawek, gdzie nam po kolano
 Woda oraz grząskie błoto
 Lgnące pętało rumaki...
 Tam starzec z chorągwią złotą,
 A za nim pomniejsze znaki
 Wbrodziły... A wody śpiące
 W srebrne się wielkie miesiące
 Rozeszły; jakby, o panie!
 Niosąc nasze pożeganie
 Ojczyźnie gdzieś stojącej na brzegu...
 Bo wtem, nie strzegąc szeregu
 Ładu i żadnej komendy,
 Przyszedszy nie wiedzieć którądy,
 Pokazał się lud gruszczyński.
 Ci się wężowymi stecki²⁸⁶
 Zlewali z gór na Polaków;
 Ci się z jałowcowych krzaków
 Ukazali, strasznej cery
 Podpilej... sinozielonej.
 Rzekłbyś, że na ziemi onej
 Jałowców ciemne ogrojce²⁸⁷
 Przeradzają się w siekiery,
 W noże i w spisy²⁸⁸, i w zbójce²⁸⁹...
 Że te straszne jaru ciemnie
 Całe się krwią zarumienia,
 I wyreżą się wzajemnie²⁹⁰,
 I w dwie mogiły zamienia...
 Że ze srebrnego jeziora

Walka

²⁸³karabela — szabla z rękojeścią w kształcie głowy orła. [przypis edytorski]

²⁸⁴furie (mit. rzym.) — demony świata podziemnego, z czasem utożsamione z greckimi boginiami zemsty (Eryniami). [przypis edytorski]

²⁸⁵prześcieradły — dziś popr. forma N.lm: prześcieradłami. [przypis edytorski]

²⁸⁶stecki — dziś popr. forma N.lm: steckami; *stecka* a. *steczka*: dróźka. [przypis edytorski]

²⁸⁷ogrojec — ogród. [przypis edytorski]

²⁸⁸spisa — broń drzewcowa kawalerii; włócznia. [przypis edytorski]

²⁸⁹zbójce — dziś popr. forma B.lm: zbójców. [przypis edytorski]

²⁹⁰wyreżają się wzajemnie — tu: wytną się wzajemnie. [przypis edytorski]

Zrobi się *teatrum*²⁹¹ nowe,
 Na którym śmierć jak aktorka
 Swe tragedie purpurowe
 Będzie odgrywać w ciemności;
 Krwawe sztandary pozwiesza,
 Ludzką kość do wilczej kości,
 Ciała ludzkie z psimi ciałami²⁹²
 Ohydłą ręką pomięsza;
 I temu, co trupy wskrzesza
 A niebios jest gospodarzem,
 Takim okropnym cmentarzem
 Ta ohydna monarchini,
 Mająca świat w panowaniu,
 Przy wiekuistym²⁹³ wskrzeszaniu
 Litość albo strach uczyni
 I horror... Pierwszy Gruszczyński,
 Obejrząwszy gór załogę
 I cały lud ukraiński,
 Któremu nie mógł podolać,
 Kazał długo i na trwogę
 Żałośnie w trąby zawołać;
 A dotąd nie wiem, na kogo
 Wołał — trąb serdeczną trwogą
 I tem tak żalosnem graniem?
 Bo mu góry z urąganiem
 Odpowiedziały o męstwie
 Próżnem²⁹⁴, gdzie moc taka wroga...!
 Więc sędzę, że Pana Boga
 O swoim²⁹⁵ niebezpieczeństwie
 Trąbami on zawiadamiał;
 Więc sędzę, że pierwej duchy
 Na powietrzu gdzieś rozgramiał
 I bił o anielskie słuchy
 I był w niebie, nim na świat powrócił,
 Porwał sztandar i na wrogi²⁹⁶ się rzucił.
 I z białą głową odkrytą
 Leciał gnany naszym gwarem
 I krzykiem... (a nie słowiczy
 To głos, kiedy szlachta krzyczy,
 Pędząc zbrojna do ataku!)
 Już wódz na czele orszaku
 Dobył się z grząskiego błota,
 Już koń się wspinał na brzegu,
 Już chorągiew wielka, złota
 Burczała, już rąbać zaczynał
 I powietrze już zarzynał
 Jęczące od szabli zamachu.
 Wtem stanął i bladeść strachu
 Twarz mu oblała i rosła,
 Z ust próżne wypadły dźwięki,
 Sztandar złoty wypadł z ręki,

²⁹¹ *teatrum* (z łac.) — teatr; przedstawienie teatralne. [przypis edytorski]

²⁹² *ciały* — dziś popr. forma N.lm: ciałami. [przypis edytorski]

²⁹³ *wiekuistem* — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: wiekuistym. [przypis edytorski]

²⁹⁴ *próżnem* — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: próżnym. [przypis edytorski]

²⁹⁵ *swojem* — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: swoim. [przypis edytorski]

²⁹⁶ *wrogi* — dziś popr. forma B.lm: wrogów. [przypis edytorski]

Miecz na tasiemce zawisnął;
A krew, co się wprzód podniosła
Tak, że rumieniec wytrysnął,
Wróciła trwożna do łona,
I bladość straszna, zielona,
Bladość, co nigdy na Lachu
Nie występuje — ohydna!
Bladość, która w nocy widna
Na złodzieju, bladość strachu
Zielona i ołowiana,
Pierwszy raz wtenczas widziana
Przeze mnie na polskiej twarzy,
Przeraziła nas husarzy
I mróz nam przeszedł przez kości.
Bośmy się złąkli bladości
Takiej czarnej, ołowianej,
Na twarzy wodza widzianej.

Bo ta przy srebrnym warkoczcu
Twarz biała jak u komety,
Bo w twarzy te węgle oczu,
W oczach te wzroku sztylety
I krwią, i ogniem czerwone,
Gdzieś na powietrzu utkwione,
Wylatujące z rozłogu,
Gdzieś utkwione... jakby w Bogu,
Dziś widzę...

Teraz was proszę

Jeszcze o chwilę cierpliwą,
Bo starca pałasz przynoszę;
Więc i mękę jego żywą
Mymi słowy wszczepić muszę
Jego mścicielowi w duszę.
Niech tego ojca obraza
Przejdzie w serce, w dłoń człowieka;
Niech ten kawałek żelaza,
Który rdza wieków powleka,
Znajdzie tu ręce gorące.
I niech te umierające
Stare tureckie turkusy,
Gdy je polskie ręce chwycą,
Znów swe oczy rozblękitą.
Niech tej klingi²⁹⁷ kolor rusy²⁹⁸,
Gdy nią człowiek krzyż uczyni,
Znów swoją twarz rozrubini,
Jak piorun polskich pałazy,
I świat krzyżem czerwonym przestraszy.

REGIMENTARZ

Zawiesiłeś nas ciekawych
Nad przepaścią pełną strachu
I widm jak upiory krwawych.

²⁹⁷*klinga* — ostrze. [przypis edytorski]

²⁹⁸*rusy* (daw.) — jasny. [przypis edytorski]

PAFNUCY

Mówiłem wam, że w zamachu
 Szabli, lecąc na gromady,
 Starzec, stanął... Stał się blady,
 Głuchy, jakby skamieniony²⁹⁹,
 Wysoko gdzieś zapatrzony,
 Jak na kruki, jak na wrony,
 Na słońce i na niebiosy,
 Na anioły i na Boga.
 A na niego szedł las wroga,
 Gromada spis złotowłosa;
 Las niby jakiś bez liści,
 Który słońce rozogniści³⁰⁰
 I na wierzchołkach oświeci;
 Las w środku pełny zamieci
 Od mgieł zawiany posepnych;
 Las tajemnic niedostępnych
 Z girlandą ognia na głowie;
 A w tej girlandzie, o! Boże!
 Słuchajcie, mości panowie!
 I dajcie też Wernyhorze
 Świadectwo, że widzi, co gada:
 Pośród spis dwoje główeczek.
 Jedna i druga tak blada,
 A tak utkwione na tyce,
 Że z tych dwojga dzieciątcezek
 Były dwie płonące świece³⁰¹
 I dwa umarłe księżyce
 Śród strasznego ogrojca;
 Dwie główki ścięte po szyje,
 Szły prosto, prosto na ojca,
 Jakby wiosenne lilije³⁰²
 Na krwawym zabójcy grobie;
 Zda się, ucieszone obie
 Tem wielkiem³⁰³ egzaltowaniem,
 Tym powietrznym mogiłnikiem³⁰⁴,
 Tą wolnością i lataniem;
 Tem żelazem, co w nie tonął,
 I z główek wyszedł ognikiem
 I palił się na wietrze i płonął
 Jako świętych serduszek oferta.
 Kto wam to lepiej naczerta,
 Nie wiem? Do ojca szły ręki,
 Niby żebrać o niebieskie zasilki;
 A ja sądzę, że mogiłki
 Prosiły go i trumienki...
 Lecz on! Gdy te dziatki ścięte
 Ujrzał... i te spis wierzchołki!
 I wprzód pomyślał: aniołki!
 A potem: że wniebowzięte,
 A potem: że już zarżnięte,

Zbrodnia, Okrucieństwo

Rozpacz

²⁹⁹skamieniony — skamieniały. [przypis edytorski]

³⁰⁰rozogniścić (neol.) — tu: sprawić, że las będzie wyglądał, jakby płonął. [przypis edytorski]

³⁰¹świece — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

³⁰²lilije — dziś popr.: lilie. [przypis edytorski]

³⁰³tem wielkiem — dziś popr.: tym wielkim. [przypis edytorski]

³⁰⁴mogilnik (daw.) — cmentarz. [przypis edytorski]

Pomyślał... To, mości panowie,
Włos mu biały wstał na głowie;
W zupełne wpadł obłąkanie,
Pokazał na te świeczniki,
Ręką nam pokazał na nie
I beknął: «Moje chłopczyki»,
I nic nie mógł mówić więcej³⁰⁵,
Bo w usta mu sto tysięcy
Perł upadło... A wtedy
Jeden z nas krzyknął: «Mospanie!
Na potem domowe biedy!
Na potem po dziatkach płkanie!
Teraz wrogom stawmy czoło,
Nim otoczą nas wokóło
I wytną na tej moczarze...»

To rzekł ów głos, a zaś starzy husarze
Pewni byli, że im zemstę poruczy³⁰⁶.
Ale starzec cały w gniewie
Krzyknął: «Któż to mię tu uczy?
Czy to wasz komendant nie wie,
Skąd mu brać w rozpaczy radę?
Oto mój tu pałasz kładę» —
Rzekł i rzucił ten miecz goły —
«Tu mi stać, bo ja pojedę
Po dziątek moich popioły,
Po te krwawe jarzębiny
I po domowe nowiny.
Choćbym miał przed moje chłopcy
Rzucić się, lizać im stopy,
To wyproszę je od krzyża
Te główki, które wiatr piecze;
Wszakże to resztki człowiecze!
Których świętościom ubliża
Pogrzeb taki bez szacunku,
Takie urąganie z ciałek,
Taki mięsiwa kawałek;
Ten z boskiego wizerunku
Łachman zatknięty na dzidę
I na strach pokazywany,
Oczom ludzkim na ohydę,
Berberysem krwi skąpany,
Którego kruk Kozakom zazdrości».

To rzekł i pełen żalości
Pojechał... I wnet go czernie
Oblazły wkoło jak mrówki.
Z gestu widać, że niezmiernie,
O swoje małeńkie główki
Starzec prosząc, spuścił z tonu,
Z gestu widać i z pokłonu,
Że pokorę wielką kłamał,
Że zupełnie się tam złamał
Ów szlachcic pod ręką bożą.
Podjechałem wtenczas bliżej³⁰⁷

Gniew, Szaleństwo

³⁰⁵więcej — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak y. [przypis edytorski]

³⁰⁶poruczyć — powierzyć wykonanie czegoś. [przypis edytorski]

³⁰⁷bliżej — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak y. [przypis edytorski]

I slyszalem, ze go trwoza
Glówek tych niezdejciem z krzyzy
I pogrzebem ich nieswitym,
O domie mowia wyrznitym,
O krwi, mordach, o plomieniu;
Nareszcie o zony zlezenu³⁰⁸
I powiciu szczenięcia.

Wtenczas rękę jak do cięcia
Podniósł z miecza obnażony,
I cały wstydem czerwony...
Bo i starość ma wstyd swój dziewiczy
I pudorem³⁰⁹ się różanym maluje,
Gdy kto świętość jej roztajemniczy,
Krzyknął: «Hyle! pomorduję!
Wytnę w pień! szelmy! gadziny!
I nieba fundament siny
Krwia czarną waszą zamażę!
Gdzie szabla? Gdzie moi husarze...?»
Krzyknął obłąkany cały;
Obejrzał się... i stał się biały
Jak trup... Łzawić się zaczął i ślinić,
I ogłupiał, i nie wiedział, co czynić.

Wtenczas jeden sotnik³¹⁰ stary
Rzekł do niego: «Hej, Lachu i kumie!
Wydadz rozkaz, szczob tyje huzary³¹¹
Ze szkap zlazly, taj w jeziorka się szumie
Nie kąpały, a na łaskę zdały się...»
Slyszac to, oczy tygrysie,
Jasne, starzec w chłopcy wlepił
I oczyma ich oslepił,
Jakby słońcami tej ziemi,
Słońcami obłąkanymi
We krwi, w plomieniach i w grozie,
I rzekł: «Więc mię na powrozie
Jak psa, pany gospodarze,
Wiedźcie przed moje husarze,³¹²
Gotowe niosąc siekiery.
A jako znacie, żem szczery,
Tak i przed śmiercią nie zdradzę,
A wam szlachtę tu sprowadzę
I pod siekierami będę
Ostatnią dawał komendę».
To rzekł: a jemu pod boki
Włożywszy mordercze piki³¹³,
Tak, że zdawał się wysoki,
Jako dawne męczenniki³¹⁴,
Jak Chrystusowe sztandary,
Zbliżać się ku nam ów stary:
Chłopstwo go tak, pewne zdrady,
Wiodło przed własne szeregi.

³⁰⁸złężenie (daw.) — poród. [przypis edytorski]

³⁰⁹pudor (łac.) — wstyd. [przypis edytorski]

³¹⁰sotnik — kozacki dowódca pułku konnego. [przypis edytorski]

³¹¹szczob tyje huzary (z ukr.) — żeby ci husarze. [przypis edytorski]

³¹²moje husarze — dziś popr. forma B.lm: moich husarzy. [przypis edytorski]

³¹³pika — daw. bardzo długa broń drzewcowa, o drzewcach sięgających sześciu metrów, zakończonych metalowymi grotami. [przypis edytorski]

³¹⁴dawne męczenniki — dziś popr. forma M.lm: dawni męczennicy. [przypis edytorski]

Ale oczy, nasze szpiegi,
Poznały, że starzec błądy
Z chłopstwem się czarnem³¹⁵ nie kuma,
Ale żywota ostatki,
Swoj dwór wyrżnięty i dziatki
Bogu na ofiarę składa
I sam też o palmach дума.
Lecz męczeńskich... O czem chłopstwa gromada
Nie wiedziała, nie znając Jezusa.

Jakoż wśród tych dzid obrusa,
Jak na chuście Magdaleny,
Słońce tej okropnej sceny,
Słońce jasne, jego głowa
Spokojna a purpurowa
Od męki cierniów serdecznych,
Jakoby w kręgach słonecznych
Dziś mi przed oczyma staje.

Dał znak, by ucichły zgraje
I zamodlił się sam w sobie...
Nagle! W tem sercu, w tym grobie
Całej nieszczęsnej rodziny
Jakieś głosy wielkie, męzne,
Jakoby trąby mosiężne
Z Jozafatowej doliny³¹⁶
Zagrały... I będzie słynąć
Ta komenda w okropnym parowie
Zatrąbiona: «Mościwi panowie!» —
Wrzasnął — «Za ojczyznę ginąć!
Ja trup...!» To nam starzec krzyknął,
Jakby groźna trąba sądna,
I okrwawił się, i z oczu nam zniknął.
I zaczęła się walka nierządna³¹⁷,
Bośmy z furią szatańską mścicieli
We łzach ślepi i na oślepi lecieli.

REGIMENTARZ

Mniejszym stawia³¹⁸ u ludów posągi.
U nas tylko powiedzą po wiekach:
Taki ojciec! Taki rycerz był ongi!
A husarze?

PAFNUCY

Na chłopskich zasiekach³¹⁹

Dali gardło; kilku tylko zostało,
I ci wstydzic się muszą żywota.

REGIMENTARZ

Kto tak gada jak ty, ten niemało
Musiał czynić?

³¹⁵czarnem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: czarnym. [przypis edytorski]

³¹⁶trąby (...) z Jozafatowej doliny — Dolina Jozafata w Biblii (por. Księga Joela) ma być miejscem kaźni, ostatecznej zagłady, która rozpocznie się na głos trąby podczas Sądu Ostatecznego. [przypis edytorski]

³¹⁷walka nierządna — tu: niedowodzona przez nikogo; taka, podczas której nikt nie sprawował rządów nad oddziałami. [przypis edytorski]

³¹⁸stawia — stawiają (zwykle). [przypis edytorski]

³¹⁹zasięki — rodzaj zapory. [przypis edytorski]

PAFNUCY

Późniejsza robota
To pokaże, czy ja pański robotnik.

REGIMENTARZ

Któż ty jesteś...?

PAFNUCY

Stary dziwak, samotnik,
Bez przyjaciół...

REGIMENTARZ

To nieprawda, mospanie,
Bo ja jestem twój przyjaciel i w stanie
Dać za ciebie i gardło, i rękę...

PAFNUCY

O Gruszczyńskiego panienkę
Proszę, jako opiekun sieroty...

REGIMENTARZ

Gdzie Sałynka³²⁰?

KSIĘŻNICZKA

Ach! Dębu wywroty
Czasem łamią i róże podleśne!

REGIMENTARZ

Co mi wróżą te słowa boleśne³²¹?

KSIĘŻNICZKA

Kochany mój opiekunie,
Utraciliśmy Salunię.
Zniknęła dzisiaj ze dworu,
Jakby na nią ojciec krwawy
Rzucił kontusza rękawy
I do anielskiego choru³²²
Na srebrne łabędzie stawy,
Gdzie przy harfach grają dusze,
Zaciągnął. Może toż ona,
Jako listek w zawierusze
Z ziemi lekko podniesiona
Duchową z rodzeństwem współką³²³,
Jak w jesieni listek klonu,
Co się wydaje jaskółką,
Lub jako listek jesionu,
Co się zdaje gwiazdą złotą,
Widząca się na świecie sierotą,
Jak ton zlewa się do tonu,
Jako ognik do ogników,

³²⁰*Sałynka* — ukr. zdr. od imienia Salomea. [przypis edytorski]

³²¹*boleśne* — dziś popr.: bolesne. [przypis edytorski]

³²²*chor* — dziś popr.: chór. [przypis edytorski]

³²³*współką* — dziś popr.: spółką. [przypis edytorski]

Za duszami nieboszczyków
Poleciała.

REGIMENTARZ

Kontrefekcie³²⁴

Szpaka, mów mi bez ogródek.
Ta panienska na respekcie
Dla wielu mi dziś pobudek
Droga — niech prawdy się dowiem.

KSIĘŻNICZKA

na stronie.

Cóż ja mu nieszczęsna powiem?
Domysłów mu nie wyjawię.

REGIMENTARZ

W krwawej nas trzymasz obawie.

KSIĘŻNICZKA

Śniła mi się Dejanirą
Porwaną, a potem śniła
U dziada ze srebrną lirą,
Jakoby brzoza pochyła
Dumająca nad dumkarzem;
Potem gwiazdą nad cmentarzem.

Sen

REGIMENTARZ

Tu o sny nie chodzi wcale.

KSIĘŻNICZKA

Więcej nie wiem nic prócz plotek.

REGIMENTARZ

Mów je.

KSIĘŻNICZKA

Czy ja kołowrotek?

REGIMENTARZ

Waćpanna mi za zuchwale
Odpowiadasz. Tutaj chodzi
O cześć młodziutkiej dziewczyny,
O cześć szlacheckiej rodziny,
O mój dom, któremu szkodzi
Ten rapt³²⁵, trafiwszy się u mnie.

KSIĘŻNICZKA

A waćpan mię też za dumnie
Pytasz się.

³²⁴*kontrefekt* — wizerunek, portret, obraz. [przypis edytorski]

³²⁵*rapt* — napad, najazd, porwanie, zdarzenie gwałtowne. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

Rzecz tego warta.

KSIĘŻNICZKA

z gniewem

Dziewczyna twoja rozdarta
Przez lwa... Miej to, czegoś pytał...

Odchodzi.

REGIMENTARZ

Gdyby to prawda!

SAWA

na stronie.

Zazgrzytał.

REGIMENTARZ

Ha! Gdyby to prawda była,
Że mój Lew... To być nie może!

Wchodzi CHŁOP ukraiński.

CHŁOP

Panycz mię z listem przysyła.

REGIMENTARZ

Czy zdrów...? Nim ten list otworzę.
Pytam czy zdrów? Słyszysz, chłopie?

CHŁOP

Tak, panie.

REGIMENTARZ

Co znaczy: tak, panie?

Oczy w tobie groźne topię;
Odpowiadaj na pytanie.

CHŁOP

Panicz ranny.

REGIMENTARZ

A gdzie leży?

CHŁOP

W mohiłach.

REGIMENTARZ

Czy ty pijany?

CHŁOP

Panicz żywcem pogrzebany.
Do REGIMENTARZA, który rękę podnosi do bicia.

Tak; niechaj mię pan uderzy...
Cóż ja winien...? Chłopstwo męczy panicza.

REGIMENTARZ

Tego chłopca weźcie z mego oblicza,
Bo mię jego twarz czarna przestrasza...
Hura, pany! do pałasza!
W mojem³²⁶ dziecku ratować skrę duszy.

SAWA

Tego trzeba, aż szlachcic się ruszy
I zupełnie pałasza dobędzie.

Wychodzi.

PAFNUCY

sam

Ach! Ukrainy nie będzie!
Bo ją ludzie ci na mieczach rozniosą.
Ach! róż polnych z jasną rosą
Zabraknie, bo je ludzie ci kochankom rozdadzą.
Ach! dumy w grobach ucichną!
Bo się pieśni do polskich już rycerzy uśmiechną.
Ach! koniec Ukrainie!
Bo się sztandar szlachecki na kurhanach rozwinie.

Przecucie

Odchodzi.

ZMIANA I

Przy chałupie popa. Noc oświetlona pożarem. Wchodzi SEMENKO z CHŁOPAMI.

SEMENKO

Hej, świat smutku trumnica!
Pod czerwonym pożarem,
Serca nasze pod strachem,
Duchy nasze pod czarem.
Gonta³²⁷ się nam pokazał
Przy pożarnej pochodni;
Zabelkotał językiem
Taj, wprost pizow do Kodni.
Trzeba, pany sotniki,
Jeszcze siekier spróbować,
Jeszcze raz przeciw czarom
I krwią się rozczarować³²⁸.
Jutro ja, gospodarze,
Przypnę czapline pióro,
A popi błahocześni
Niech wystąpią z proskurą³²⁹,

³²⁶mojem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: moim. [przypis edytorski]

³²⁷Gonta, Iwan (1705–1768) — chłop ukraiński, w 1768 r. sprawował funkcję setnika nadwornej milicji wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego; pod Humanem (skąd pochodził) przeszedł wraz ze swoim pułkiem na stronę hajdamaków Maksyma Żeleźniaka i wziął udział w rzezi humanńskiej, stając się jednym z przywódców koliszczyzny; chłopci ukraińscy obwołali go księciem humanńskim; został schwytyany podstępem przez wojska rosyjskie i wydany w ręce wojewody halickiego Franciszka Ksawerego Branickiego, na jego rozkaz torturowany (obdzierany żywcem ze skóry) i stracony we wsi Serby k. Mohylowa; jest bohaterem poematu Tarasa Szewczenki *Hajdamacy* z 1841 r. [przypis edytorski]

³²⁸rozczarować — tu: odczarować. [przypis edytorski]

³²⁹proskura — chleb ofiarowany podczas mszy w kościele prawosławnym; hostia. [przypis edytorski]

Niech nakarmią jak na śmierć
Krwią Chrysta umęczoną.
Taj, znów łysną³³⁰ siekiery
Na pożarach czerwono...
I budem³³¹ ludźmi — Ojce...

CHŁOP

A szczo bude³³² z tą szlachtą?

SEMENKO

Rizat'! Taj że bude strach to
Na te pany³³³; dworów blisko
Takie czarne cmentarzysko,
Kędy żywe trupy stoją
Dzidami wsparte pod boki.
Niechaj się zaniepokoją³³⁴
I otworzą trakt szeroki,
Stumilowy trakt czerwony;
Gdzie jak spotkasz gród kamienny,
To uderzy w głośnie dzwony
I rozpuści włos płomienny
I żydowskim płaczem wrzaśnie;
A jak chłuśniem krwią, to zgaśnie
I przycichnie by mogiła.
Strach, panowie gospodarze,
Strach to cała nasza siła.
Szczob³³⁵ my mieli czortów twarze,
A z płomieni złotych kryła³³⁶,
Hej...! A głos z szatańskich krzyków,
Rękawice jak z krwawników,
Piersi czarne i czuhunne³³⁷,
Myśli gromkie i piorunne;
Tak świat nasz...! Idte sotniki³³⁸!
Zabawcie'ś... jaką igraszka,
Bo ja dziś żonaty z Łaszka,
Chciałby tę noc jak słowiki
Przepędzić na miłosnych gruchawkach...
Czekać mnie, dolawszy dzbanka.

Chłop, Szlachcic, Zbrodnia,
Okrucieństwo, Strach

*Chłopi odchodzą. — SEMENKO stuka do chaty... i wchodzą na scenę dwie POPADIANKI³³⁹
w zielonych sukniach, w złotych kokosznikach³⁴⁰.*

SEMENKO

Hej, siostry! A cóż ta szlachcianka?

³³⁰łysnąć — błysnąć. [przypis edytorski]

³³¹budem (ukr.) — będziemy. [przypis edytorski]

³³²szczo bude (ukr.) — co będzie. [przypis edytorski]

³³³Rizat'! Taj że bude strach to na te pany (z ukr.) — Wyrznicie! Tak, żeby padł strach na panów. [przypis edytorski]

³³⁴zaniepokoić — zaniepokoić. [przypis edytorski]

³³⁵szczob (ukr.) — żeby. [przypis edytorski]

³³⁶kryła (z ukr.) — skrzydła. [przypis edytorski]

³³⁷czuhunny (gw.) — żelazny. [przypis edytorski]

³³⁸Idte sotniki (z ukr.) — Idźcie sotnicy. [przypis edytorski]

³³⁹popadianka — córka popa. [przypis edytorski]

³⁴⁰kokosznik (daw.) — nakrycie głowy noszone na Ukrainie i w Rosji przez kobiety. [przypis edytorski]

POPADIANKA
Ani usiądzie na ławkach,
Ani chce pogadać z nami.

SEMENKO
Jakże ona rubinami
Mogłaby wam co polecić?
Ustom takim tylko świecić
I palić się, i wyjadać
Serce z piersi, oczy z powiek;
Lecz nie jęczeć ani gadać,
Bo jękną — to skona człowiek!
Bo poproszą — w ogień skoczy!
Może was o co jej oczy
Prosiły?

miłość, szaleństwo

POPADIANKA
Na nic nie patrzy.

SEMENKO
Jakżeby te oczy — ognie
Patrzały, duszy nie zjadłszy?
Człowiek się, bywało, wzmognie
Na moc, na jedno spojrzenie...
Taj te oczy, jak kamienie
Szmaragdowe, gdy w nich błysnie!
Ona z wami tak umyślnie
W słowach i spojrzeniach skąpa;
Po spojrzeniach waszych stąpa,
A po słowach waszych lata;
Aż ta szarowana chata
Mej rusałce, mej dziewczynie,
W pałac srebrny się przekinie³⁴¹,
W zamek z pawich piór i złota...
Czy się ona nie kłopotą³⁴²
O co, siostry?

POPADIANKA
Ciągłe wzdycha.

SEMENKO
Ach! To uschnie od wzdychania,
Jak od wonności usycha
Kwiat, aż zbędzie malowania³⁴³
I pomięte liście zrzuci...
To wzdychaniem się wynuci
Z całej pieśni, z serca głębi
I serduszko swe zaziębi,
I wyszepce słodkie słowa.
Dajcież mi ją, bo gotowa,
Trwogą zaniepokojona,
Westchnąć z serca tak, że skona.

³⁴¹przekinie — tu: przemieni się. [przypis edytorski]

³⁴²nie kłopotą — dziś popr. forma: nie kłopotcze. [przypis edytorski]

³⁴³zbędzie malowania — straci barwy. [przypis edytorski]

Popadianki wyprowadzają SALOMEĘ z chaty.

SALOMEA

Ach! jak straszno! Czy gdzie gore?
Czy to ty, panie Semenکو?
Ach! bez męża mi nieskore
Płyną i smętne godziny...
Często posunięty ręką
Zegareczek u dziewczyny
Ukraca długą tęsknotę...
Ale choć ja słońce złote
Posuwałam serca biciem,
Choć księżyc wszedł nad futory,
Psy się odezwały wyciem,
Choć mruczą gdzieś senne znachory³⁴⁴,
Nie słyszę mojego pana.
Ach! jaka ja jestem biedna!
W chacie chłopskiej sama jedna!
Wraz po ślubie zapomniana
I opuszczona po ślubie...
Ja tak tajemnic nie lubię...
Zawsze z ludźmi żyłam szczerze...!
Powiedz, kiedyż mię zabierze
Mój mąż od tych popadianek?

Smutek

SEMENKO

Nie wiem, panno.

SALOMEA

To ty może
Której z tych dziewcząt kochanek?

SEMENKO

Brat.

SALOMEA

Ach! to ja się założę,
Że ci one nie do duszy.

SEMENKO

Hej! a to czemu, panienko?

SALOMEA

Bo każda z nich tak się puszy,
Humor mają kwaśny, dumny.
Gdyby mnie dotknęły ręką,
Myślałabym, że już leżę
Na marach³⁴⁵... Ja tobie szczerze
Mówię, gdzie pop, tam i trumna.
Ale nie myśl, że ja dumna,
Lub z prostoty waszej szydzę,
Albo się chłopami brzydzę.
Ja, bywało, pieśni wasze

³⁴⁴*senne znachory* — dziś popr. forma M.lm: senni znachorzy. [przypis edytorski]

³⁴⁵*mary* — tu: miejsce, w którym kładzie się zmarłych, katafalk. [przypis edytorski]

I wieczornic słucham lubo³⁴⁶;
Bywało, świecę zagaszę,
Wyjdę nocą na poddasze
I tam, jak za serca zgubą
Tęsknię, słysząc na torbanie
Śpiew i tańców tupotanie;
To mi i zapachy leśne
I te głosy lecą dźwięczne;
Od smętności aż miesięczne,
Z wesołości — aż bolesne;
A od krzyków, niby wściekle,
A od ech, długie, rozwlekłe,
A czasem czyste jak ślozy³⁴⁷,
Jak szkło, na serce się leją.
To czasem się mgły odwieją
I odwiną srebrne brzozy,
I pokażą mi z kolorów
Wstążek girlandę upiorów
Lecącą... Czasem z kurhanu,
Kiedy się futrem otulę,
Patrzę, jak wy na Trzy Króle³⁴⁸
Święcicie wodę Jordanu³⁴⁹.
Gdzieś, na srebrnym, rzeczonym lodzie,
Co błyszczą, by³⁵⁰ złota blacha,
Pop wasz trojgiem światel macha,
Ogniem rzuca po narodzie;
Z trzema płomieniami w dłoni
To wstanie, to się pokłoni,
To się pokłoni, to wstanie,
Aż z wody ognia dostanie
Zagaszoną wprzódę świecą;
I ten ogień mu rozchwycą,
Rozniosą wnet na różany
Lód, pomiędzy tulipany
Z chorągwi, gdzie mi w pamięci
Jeszcze dzisiaj widni Święci,
Na dnach złotych malowani,
I te popy...

SEMENKO

Jak szatani.

SALOMEA

Nie, Semenko, każda wiara
Prowadzi ludzi do Boga.
Tatko mówi: świat to mara!
A dobrodziej: śmierci trwoga.
Taj my, bywało, we dworze,
Kiedy okna śnieg zawali,
Przy tatku kolędowali

³⁴⁶lubo — z lubością, z upodobaniem, chętnie. [przypis edytorski]

³⁴⁷ślozy (daw., rus., gw.) — lzy. [przypis edytorski]

³⁴⁸Trzy Króle — dziś popr. forma B.lm: Trzech Króli. [przypis edytorski]

³⁴⁹na Trzy Króle Święcicie wodę Jordanu — szóstego stycznia w kościele prawosławnym święci się wodę, na pamiątkę chrztu Jezusa w rzece Jordan. [przypis edytorski]

³⁵⁰by — tu: niby. [przypis edytorski]

Obrzędy

Pobożność

W srebrne Narodzenie Boże.
Jak pośród małej stajenki
Pastuszkom strzygącym runo³⁵¹
Zjawilo się pańskie luno³⁵²,
Płomień przezroczysty, cienki,
Od złota rubinów żywszy;
I pastuszki oświeciwszy,
Takim³⁵³ je natchnął weselem,
Że wybiegli, o dzieciątku,
Co miało być Zbawicielem,
Rozpytując się³⁵⁴ po drodze.
A potem, w jakimże kątku,
Na jakiej oni podłodze,
Na jakich prześcieradełkach,
Różach, rubinach, perełkach,
Narcyzeczkach i bławatkach,
Przy jakichże biednych świadkach,
W żłobeczku małym przed matką
Znaleźli Pańską Dziecinę!
Ach! gdy nam zaśpiewał tatko,
Że znaleźli, to mnie, małą dziewczynę,
Łzy zalały, dreszcz radosny przechodził,
I krzyczałam: «Chrystus Pan się narodził!»
I krzyczałam, i klaskałam tak w ręce:
«Chrystus Pan się narodził w stajence!».
A dziś, Boże! cóż ze mną się dzieje?

SEMENKO

Co mi ten kur ranny pieje?
Ot, nie mogę od łez... Słuchaj panna...

SALOMEA

Ach! ja, by³⁵⁵ świeża dziewanna,
Obrastałam w kwiatki złote,
A dziś porzuciłam cnotę.
Bóg wie, co to jeszcze będzie!
Co się ze mną jeszcze stanie...!
Te wspomnienia, śpiewające ląbedzie...
Wchodzi LEON z kością trupią w ręku, ścigany przez kilku chłopów.
Co to jest? W brudnym żupanie
Mój mąż... w błocie cały, bez szabli?

SEMENKO

Czy go wypuścili diabli?

LEON

Ty podły zbójco! gałganie!
Chłopie! napadłeś mię w lesie,
Wyrąbałeś mi szwadrony,
Wiozłeś rannego w kolesie³⁵⁶,

Okrucieństwo, Zemsta

³⁵¹runo — tu: wełna owcza. [przypis edytorski]

³⁵²luno — luna, poświata. [przypis edytorski]

³⁵³takiem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś: takim. [przypis edytorski]

³⁵⁴o dzieciątku (...) rozpytując się — dziś popr. z B.: rozpytując się o dzieciątko. [przypis edytorski]

³⁵⁵by — tu: niby. [przypis edytorski]

³⁵⁶kolesa właśc. kolasa — odkryty powóz ciągnięty przez konie. [przypis edytorski]

Gdzie jęczał szlachcic czerwony,
Gorącą mię krwią oblewał
I pode mną jak trup ziewał.
Jeńcem jestem, więc nie będę się targał,
Lecz ci powiem wprost w oczy, żeś szelma!
Żeś liberię³⁵⁷ moją krwią zaszargał!
Że ten szlachcic, co w oczach ma bielma,
To twój... Krwią cię on swoją zaleje,
Kiedy staniesz przed Boga jasnością.
Ot, wy katy! rzezunie! złodzieje!
Ot ja wolny... I trupią wam kością
Dam ostatnią i krwawą naukę...
Łby wam podle na miazgę potłukę!
Tę kość w moim ręku Bóg zapali
Jako piorun i będę was gromił,
Aż się cmentarz pode mną zawali...

SEMENKO

Ot się Laszok³⁵⁸ na krew połakomił.
Hej... pokornie ja proszę waszmości.
Daj mi z żonką noc przepędzić³⁵⁹ miodową.

LEON

Ot ja przy tej trupiej kości,
Ty przy szabli — a tam purpurową
Błyskawicą pożary nam świecę;
Tu się tłuczmy, aż łby nasze polecą
W drobne drzazgi do błyskawic — i znikną.

SEMENKO

do chłopów.

Hej! parobki...

Chłopi chwytają LEONA za ręce.

LEON

mocując się z chłopstwem

Włosy wszystkie mi wstaną,
Wszystkie jak gadziny sykną,
Wszystkie jako węże świsną,
Wszystkie jak pioruny błysną.
A choć członki skrępowane
W rękach u czarnych rzezuni.
To cię włosami dostanę,
Bo się mój włos rozpioruni,
Powietrzem ciebie doleci
I na węgiel czarny spali,
A paląc, twarz ci oświeci,
Abyśmy się raz spotkali,
Nim się napotkamy w niebie,
Raz jak trupy spojrzeli na siebie.
Bóg to widzi, że nie chcę żywota,
Ale śmiercią chcę twej śmierci, gałganie!

Zemsta, Okrucieństwo,
Krew, Nienawiść

³⁵⁷*liberia* — strój służby będącej na posłudze u szlachty. [przypis edytorski]

³⁵⁸*Laszok* — Polaczek. [przypis edytorski]

³⁵⁹*przepędzić* — tu: spędzić. [przypis edytorski]

Chcę do mogilnego błota
W robaków i krwi bluzganie
Zaciągnąć ciebie za włosy,
Zęby tobie wszczepić w gardło,
Gryźć się z tobą jak połosy,
Aby się na nas podarło
Ubranie nasze cielesne,
A członki same bolesne
Po stepie skakały jak żmije.
Ja cię prosto nie zabiję,
Za króla złoto i srebro;
Ale cię kiedyś za żebro
Odwinęte, kościo-pióre,
Siekierą tak odwalone,
Że ma zawiasami skórę,
Powieszę jak żywą wronę!
Jak ty, krwawy pastwicielu!
Na jednym obywatelu
Stawszy się piersi felczerem,
Usta mu zrobiłeś zerem
I straszną krwawą pustoszą,
A ze skór odartych skrzydła,
Które go w niebo unoszą
I pół ludzkiego straszydła
Panu Bogu teraz jawią
I pośród aniołów stawią,
Strasznym go czyniąc aniołem;
Otóż ja pod twojem czołem,
Jeśli się żywi spotkamy,
Wygryzę takie dwie jamy,
Aby w nie mózg wolno ściekał,
Jak ty woskiem powypiekał
U tych dwóch, co na wznak leżą
Kłębiąc się w krwi jak delfiny,
I bluzg roztopionej cyny
Na piersiach mają odzieżą,
Krzyżem i srebrną kałużą,
Pod którą ciało się dymi.
Więc ja cię, gadzie olbrzymi!
Nim cię duchy przenaturzą
W psa i obłok z krwawej pary
W żebrach ci porobię szpary
I te znituję³⁶⁰ ołowiem;
A jeśli kiedy odpowiem
Przed Bogiem, to wiem, że nie za to.

SEMENKO

Ty mój dobrodziej...! Ty chatą
Obdarzył mnie i polonką³⁶¹
I znitował mnie z tą żonką,
Która mi tu pachnie rajem.
Taj przyszedł... co? z korowajem³⁶²
Na wesele twego sługi?

Sługa, Wróg, Ślub, Wesele,
Pan

³⁶⁰znitować — tu: połączyć coś za pomocą ołowiu. [przypis edytorski]

³⁶¹polonka — polanka, łączka. [przypis edytorski]

³⁶²korowaj — ciasto weselne wypiekane tradycyjnie na Ukrainie. [przypis edytorski]

Gdzie krew, to jak wina strugi,
Gdzie mogiły jak wyprawa,
Księstwo całe, ziemia krwawa;
A pieśń na te zaślubiny
To wasze straszne łaciny,
To wasz smętny pacierz laszy³⁶³,
Co mi głupie chłopstwo straszy,
Wyjąc w nocy po mogiłach.
Szczob ty był lwem? przy lwich siłach,
To by wczora z twymi pany
Bił się niepardonowany³⁶⁴
I krwią las ojcowski zrosił,
A u siekier się nie prosił,
Tego był, co dziś, humoru.
Gdyby ty był człek honoru,
To by swą kochankę cenil
I sługi z nią nie ożenił,
Wypaliwszy wstydu znamię.

SALOMEA

Leonie, mów mu, że kłamie.

SEMENKO

Ja twój mąż...

SALOMEA

Leonie drogi,
Czemu ty patrzysz pod nogi?
Podnieś oczy, w oczach siła.

LEON

Trzeba, abyś uwierzyła
W smoki, że na złocie siedzą
A pisklęta własne jedzą;
W gadziny słońcem rozgrzane,
Ciałami własnych rodziców
Na stepach powypasane;
W upiory, co od księżyców
Wziąwszy gust do krwi czerwonej,
Częściej spowinowaconej³⁶⁵
Pragną, niż obcą się mażą.
Gdy cię te wszystkie przerażą
Monstra, chodzące w purpurze,
Czyniące przeciw naturze,
By własnej dogodzić strawie,
Wierz we mnie... i bądź w obawie,
Czy ja nie gorszy niż one...

Potwór, Zło

SALOMEA

Zdrapał rany... ach! utonę
W tej krwi...

³⁶³laszy — polski. [przypis edytorski]

³⁶⁴niepardonowany — tu: nie prosząc o litość a. bez litości, bez ulgi. [przypis edytorski]

³⁶⁵spowinowacony — tu: powiązany więzią podobną do rodzinnej. [przypis edytorski]

SEMENKO

Weźmijcie³⁶⁶ ją, siostry.

A ciebie, paniczu, ostry
Topór albo kosa skosi,
Albo miłość jej od śmierci wyprosi.

POPADIANKI *wnoszą do chaty SALOMEĘ. SEMENKO za LEONEM, prowadzonym na cmentarz przez chłopcy³⁶⁷, wychodzi.*

³⁶⁶*weźmijcie* — dziś popr.: weźcie. [przypis edytorski]

³⁶⁷*chłopcy* — dziś popr. forma B.lm: chłopów. [przypis edytorski]

AKT IV

Obóz polski... z dala widać okop czworogranny³⁶⁸, oświecony wewnątrz przez chłopskie ogniska... z bukietem lip i cerkwią. — Wchodzi REGIMENTARZ z garstką SZLACHTY zbrojnej.

REGIMENTARZ

Przed nami, mości panowie,
Serce buntu, gniazdo chłopie.
Oto w piaskowym okopie
Siedzą dymami nakryci.
I gdyby o jeńców zdrowie
Nie dbać, że będą zabici,
Nim się wędzemy na wały,
Dawno bym polnymi działą³⁶⁹
Zagrał śmiertelnego marsza.
Ale już drużyna starsza
Zaczyna z nami układy,
I ciągle lirowe dziady
Włóczą się niby upiory,
Tych kruków negocjatory³⁷⁰,
Kawałki ludu chodzące.
Dawniej to, bywało, dziady
Szlachectwu dobrze życzące
Nieraz brano do porady
I przychodzili zgarbieni,
Zasiadali rzędem w sieni,
Lub na dziedzińcu pod drzewem;
I tam sobie lirnym śpiewem
Jak kawki, bywało, gwarzą.
Aż pan dziecko wysłe z groszem,
Z pełnym obwarzanków koszem;
To dziecinie błogosławią,
Obrazkiem nieraz obdarzą,
Albo coś o przodkach prawią
Dziwne i ciemne powieści,
Co się potem śnią w nocy dziecięciu.
To, bywało, ze czterdzieści
Dziadów, o wiosny poczęciu,
Schodziło się nam do domu.
Mój ojciec, niech mu Bóg świeci!
Polecał nie lada komu
Karmić te dawnych stuleci
Chodzące żywe kroniki,
Ale zawsze nas chłopczyki
Posyłał. Nie wiem dlaczego,
Dziś ten afekt ojca mego
Dla dziadów w myślach mi stoi?
Czy to, że dusza się boi
O syna i przeczuć słucha,
I ojca też jako ducha
O świętą pomoc uprasza;
Czy też, że dziwnie myśl nasza
Z wiatrem bożym się odmienia,

Chłop, Bunt, Szlachcic

Obyczaje, Lud, Poeta,
Historia, Pamięć, Żebrak

³⁶⁸czworogranny — czworoboczny. [przypis edytorski]

³⁶⁹dziady — dziś popr. forma N.lm: działami. [przypis edytorski]

³⁷⁰negocjatory — dziś popr. forma M.lm: negocjatorzy. [przypis edytorski]

Raz pełna w sobie płomienia,
Pewna szczęśliwego skutku...
To znowu, trumnica smutku,
Dusza... niespokojna, trwożna,
Jako ślimak w skorupie ostrożna.
Wchodzi SAWA w sukmanie diaczka³⁷¹ ruskiego z wertepem³⁷² pełnym jasełek³⁷³ na plecach.
Cóż tam, Sawo? czy dobrze wertepem
Oszukałeś to chłopstwo pijane?
Czy im ciągnie jaka pomoc stepem?
Czy widziałeś cmentarze rumiane
Jeńców krwią? Czy mój Lew jeszcze dycha?

SAWA

zrzucając sukmanę.

Dajcie mi pierwej z kielicha
Pociągnąć nieco węgrzyna³⁷⁴.

REGIMENTARZ

Widziałeś mojego syna?

SAWA

Zdrów.

REGIMENTARZ

Czy dociągnie do nocy?

SAWA

Dęby przetrwa... On pełen jest mocy!
Cóż za myśli twe, Regimentarzu?

REGIMENTARZ

Więc byłeś na tym cmentarzu?
Ach, opowiedz, na coś patrzył oczyma.

SAWA

Dawno już, mości panowie,
Od Drowiczam się nauczył
Podstępów, różnych maskarad.
Więc i teraz z tym wertepem
Na plecach, udając diaczka,
Takem dobrze odgrał rolę,
Że jedne tylko sokole
Oczy na mnie się poznały.
Skoro tylko pociemniały
Czarne lipy nad cerkiewką,
Wszedłem na wał rażnie, krewko,
Na wał, gdzie przy kołowrocie
Dawniej żebrak lub Cyganka
Siedzieli... A dziś w ciemnocie
Straszna krwi gospodarzanka³⁷⁵,

³⁷¹*diak* — tu: prawosławny kleryk. [przypis edytorski]

³⁷²*wertep* — tu: szopka. [przypis edytorski]

³⁷³*jasełka* — tu: figury przedstawiające postaci związane z narodzinami Jezusa. [przypis edytorski]

³⁷⁴*węgrzyna* — słodkie wino. [przypis edytorski]

³⁷⁵*hospodarzanka* — gospodyni. [przypis edytorski]

Rzeź czerwona, stoi w dymie
Pędzonym od Zaporozów³⁷⁶.
Bo te zbrodnie tak olbrzymie,
Ta góra węży i nożów³⁷⁷,
Nożów, które w Boga imię
Poświęcone wśród rozruchów,
Mają zaciętą naturę,
I okropną świętość duchów;
Bo ten, który mogił górę
Olśnia³⁷⁸, lecz nie wypogodzi
Księżyc... i sam przestraszony czuje,
Bo z jednego trupa schodzi
I na drugiego wstępuje.
Bo jedną porzuci głowę
I zdejmie z niej białe skrzydło,
I znów drugie koralowe
Odkrywa we krwi straszidło,
Gdzie w ranach jak ślepy brodzi.
Wszystko to na myśl nawodzi
Tę marę wół obłąkaną,
Niegdyś przed rzezią widzianą,
Na cmentarzach i kurhanach,
W ludzkich ślinach i psich pianach
I zgniliznach i w zamachu
I w zgrzytaniach, i w tęsknotach.
Bo przy ukraińskim strachu
Zawsze w miesięcznych pozłotach
Stoi smutek... W sercu boli
I myśl puszcza w lot sokoli.
Z takim to smutkiem a zręczne
Oczy posławszy za szpiegi
Na ciemne wzgórze miesięczne
I krwią zroszone mogiły,
Aby mi tam wypatrzyły
Na razie ratunku brzegi,
Wszedłem, strachu będąc blisko,
Na to ciemne uroczysko
Z krzyżami... I tam ujrzałem,
Że pomiędzy żywym³⁷⁹ ciałem
Niektóre resztki z krwawników,
Ciała smętne nieboszczyków
Leżały, a w oczach próżnych
Nie tylko że blakło życie,
Lecz na miesiąca odbicie
Nie było szkielek; więc się blaski
Po krwawnikach gdzieś kałużnych
Błąkały i szły w roztrzaski,
W garście złota, w kwiaty cudu,
Które pewnie wzroki ludu,
Co na krwi kałużach wiszą
Obląkane strachu snami,
Nazwą krwi tulipanami

Księżyc, Smutek, Cmentarz,
Strach

³⁷⁶Zaporozów — dziś popr.: Zaporozża. Chodzi o krainę położoną na Ukrainie nad Dnieprem. [przypis edytorski]

³⁷⁷nożów — dziś popr. forma D.lm: noży. [przypis edytorski]

³⁷⁸olśnia — dziś popr.: olśniewa. [przypis edytorski]

³⁷⁹żywym — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś popr.: żywym. [przypis edytorski]

I Rusałkom je przypiszą,
 Widząc kwitnące śród cieni...
 Wszedłszy tam, gdzie mgła jesieni
 Mży, a liść lipowy cięży
 I na miesięcowych strunach
 Kładzie swoje czarne plamy;
 Gdzie gałęzie, jak kłęb węży
 Lecących z piekielnej bramy,
 Matki, przy synach ksykunach
 Zatrzymały się i leżą
 Na ogniach, jak na piorunach,
 Panując nad horodyszczą³⁸⁰,
 A patrzą, gdzie żądłem uderzą
 I na serce trupów świszczą;
 Spostrzegłem drugi ponury
 Tłum, co śmierci się spodziewa,
 A czasami jeniec który
 Odetchnie śmierci ciężarem,
 A czasem który zaśpiewa,
 A czasem jęknie nad żarem;
 Albo ci nagle spod nogi
 Zawoła kamień czerwony:
 «Ratuj, Panie Jezu drogi!»
 A drugi: «Bądź pochwalony!»
 I tak to robactwo w próchnie
 Szepce; aż z krwawych rozcięków
 Straszniejsza głowa wybuchnie
 I krzyknie: «Na wieki wieków!»
 I wszystko na chwilę uciszy.
 Tam śród pjanych towarzyszy
 (Miałem go prawie pod ręką)
 Twój sługa siedział Tymenko,
 Skarżąc się chrapliwie z gardła,
 Jak człowiek, co ma suchoty,
 Że małżonka mu umarła,
 Że go z tą czernią kłopoty
 Już do syta udreńczyły,
 Że, ot — wyjdzie na mogiły,
 Każe rznąć obywateli,
 Krwawym się przypatrzy pluchom;
 A potem na wiwat duchom
 I diabłom w łeb sobie strzeli
 I kopnąwszy o płomienie,
 Jak szatan światem pomiota.
 Spojrzałem: a odurzenie
 I niepamięć, i zgryzota,
 Żył posiniałych napięcie,
 Owo straszne przedsięwzięcie
 Pisały na jego twarzy...
 Wtenczas ja, mając na straży
 I pieczy jeńców żywoty,
 Teatr mój lojówką złoty
 Na srebrnej kurhanów darni
 Odkryłem, mości panowie.
 I na ciemnych mogił głowie

Niewola

³⁸⁰horodyszczce — miejsce, w którym stał gród. [przypis edytorski]

Zjawiłem w mojej latarni
To, o czym, jak wiecie sami,
Śni się nam pod mogiłami.
I tak to Betlejem złote,
Oświecone... gwiazdą było
Rozlewającą tęsknotę,
Słońcem myśli zakrwawionych;
Bo niektórym o domach mówiło,
O dziecięczech straconych,
O śpiewanych gdzieś kolędach
I o tych żywota biedach,
Co dopiero przed śmiercią są widne.

Wtem, o panie, na ohydne
Cmentarze i uroczyska,
Pod ciemne lip wężowiska,
Od kurhanów na kurhany...
Wiodąc światel złotych roje,
Przez miesiąca ołowiany
Blask... sunąc chorągwi tęcze
Na wieczności gdzieś pokoje
Snujący złote obręcze
Wąż... pogrzeb wioszczany, liche,
Pachnący czarnym jałowcem
Wszedł i rzucił nad grobowcem
Trumienkę bez żadnej pychy,
Ale ubraną w kielichy
Narcysowe i w konwalie;
Jasną... bo w niej anielica
Ubrana jak na batalie
Z piekłem, w słoneczności lica
I w niewinności ubiory,
I w te ostatnie kolory
Śmiertelnej podobne zorzy,
W ostatni rumieniec przedboży,
Leżała.

A skoro mary

Wstąpiły na cmentarzysko,
Ruszył się Gruszczyński stary,
Prawdziwe dla mnie zjawisko
Krwawego spod grobu trupa,
Za którym czarna wron kupa
Upędza się, goni i wrzeszczy.
Przybiegł, obaczył te mary
I... jak dąb, co w sobie zatrzeszczy,
Powieje liścia sztandary,
Pokłoni się światu — i runie,
Tak on na tej białej trunie³⁸¹,
Gniotąc narcysowe pączki,
Leżał, głową powalony
Na obrazek umarłej i rączki.
Z drugiej strony zaś syn twój szalony,
Z równą, zdaje się, żalością
Przybliżał się z trupią kością,
Białą, w ręku podniesioną,
I z taką twarzą szaloną,

Śmierć, Rozpacz, Ojciec,
Córka

Szaleniec, Wina, Zbrodnia,
Kara

³⁸¹ *truna* — tu: trumna. [przypis edytorski]

Że strach nam serca zamroził;
 Bo zdało się, że obłokom,
 Gwiazdom, latającym smokom,
 Chimerom, aniołom groził;
 Że oczyma niebo ranil
 I tą kością szatanom hetmanil.
 Nie wiedziałem, co wszystko to znaczy,
 Aż twój syn padł na kolana
 I w piekielnika rozpaczy
 Zaczął siebie sam przeklinać.
 «Dajcie» — krzyknął — «nóż starcowi!
 Jeśli kto tu ma zarzynać?
 Jeśli wy zarznąć gotowi
 I oblać się juchą³⁸² krwawą?
 To on większe ma tu prawo
 Mścić się... bom uwiódł mu dziecko
 I to dzieciąteczko cudze
 Darowałem memu słudze,
 Zrobiłem córką zbójcejką;
 Tak że ją rozpacz rozdarła
 I oto leży umarła,
 Jasna jak zwiędłe lilije,
 Ludowi temu w podziwiew.
 Niechaj starzec mnie zabije
 A uczyni sprawiedliwie.
 Puście! Proszę was z litości,
 Jeśli nie chcecie dać noża,
 Ja mu pożyczę tej kości;
 I będzie jak ręka boża,
 Którą ja zgonem uświęcę,
 Jak dłoń boża, w ojca ręce
 Jak grom... »Tu przerwał Gruszczyński,
 Równie zdając się szalony:
 «Co to za szatan czerwony» —
 Krzyknął — «ów człowiek przede mną?
 Czy jaki duch ukraiński
 Z szatą gwiazdzistą i ciemną,
 Który mi tu płakać broni?
 I stoi z piorunem w dłoni?
 Z włosów swych uczynił gady,
 Grożąc mojej córce bladéj³⁸³,
 Która jest aniołów panią;
 I nie daje mi iść za nią,
 Sił ostatecznych pozbawia
 I krzyżem drogę zastawia;
 O! bo tam krzyż z wielką gwiazdą» —
 — Krzyknął, biorąc nas za świadki —
 «Na nim pelikana gniazdo
 Karmiącego krwią swe dziatki;
 A z Chrystusa krew wytryska
 Coraz jaśniejsza i bledsza.
 Aniołkowi śród powietrza
 Lejąca się w puchar złoty.
 O! Chrystus i różne zjawiska

Wizja

³⁸²jucha (pot.) — krew. [przypis edytorski]

³⁸³bladéj — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak y. [przypis edytorski]

Jawią mi się śród ciemnoty
I przejęty jestem trwogą;
Ja nie mogę zabijać nikogo...»

Tu mu głos twojego syna
Przerwał: «Jeśli widzisz Pana,
To Pan mię pewno przeklina;
Bo dusza zaturbowana
W oczach moich teraz stoi
I nie widzi, i Boga się boi».

Tak ci gadali do siebie
Przez trumienkę otworzoną
Gdzie z narcysową koroną
Będąca na swym pogrzebie
Srebrna dusza pewnie onych
Mów się przelękła szalonych.
I od takiej świata lutni,
I od takich męki krzyży
Uciekała coraz smutniej³⁸⁴,
Uciekała coraz wyżej³⁸⁵...
I nie mogłem się obronić,
Aby nad nią łez nie ronić.
Nie zatrzymać w myśli rysów,
Nie żałować tych narcysów...
Co się z tymi ludźmi stało
Dalej? Panie, nie wiem wcale.
Bo mię jeden z brodą białą
Dziad w wielkim duchu i szale
Uderzył tam po ramieniu
I nazwawszy po imieniu,
Odwiódł od umarłej dziewczki
I od obłąkanych ludzi
Do jednej pustej cerkiewki,
Gdzie... co mówił... to wam uszy utrudzi,
Bo wy gadek nie znacie stepowych.

Śmierć, Smutek, Dusza

REGIMENTARZ

Ach, rzeczy piekielnie nowych
Powieść twoja pełna, Sawo...
Mój syn z tą kością plugawą?
Mój syn mówisz, wariatem?
A starzec nie chciał być katem,
Pomnący na pokrewieństwo
Przyjaźni, co nas łączyła;
A może też przez szaleństwo,
A może wzgarda to była
W szatę szaleństwa ubrana,
Ach! i tak zamaskowana
Zdała się tobie wariacją?
Ach! przed tym okopem kłęczę
kłęka
Jak przed kalwaryjską stacją
I do Pana mego jęczę
W ufności i w krwawym żalu.
Mogilo! krwawy koralu!

Krew

³⁸⁴*smutniej* — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

³⁸⁵*wyżej* — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak y. [przypis edytorski]

Krwią mego dziecka oblana!
Patronuj za mną do Pana!
Przemów krwi modlitwą ciemną!
Niech się zlituje nade mną!
Cóż to jest...? Ktoś na okopach?

*Pokazuje się na okopie w powietrzu mglistem*³⁸⁶ GRUSZCZYŃSKIEGO DUCH.

DUCH

Gońcie! bo na czarnych chłopach
Krew nasza...! Powietrze rwiemy!
Gońcie! bo poszalejemy!
Bo nam na błękitach krwawo!

Krew

REGIMENTARZ

Czy widzisz go?

DUCH

Sawo! Sawo!

Znika.

REGIMENTARZ

Czy go słyszysz?

SAWA

Wernyhora

Prawdę zapowiedział wczora;
Ten krzyk, to jest nasze hasło...

REGIMENTARZ

Powietrze czerwone zgasło
I zniknął ten człowiek stary,
Skrwawiony.

SAWA

Czekano tej mary

Na Ukrainie u ludu...

REGIMENTARZ

Nie ma w tem żadnego cudu.
Gruszczyński o pośpiech woła...
Każ uderzyć do kościoła
Z hakownic³⁸⁷... Aż srebrne gonty³⁸⁸
Polecą na dachu zrębie
I pierzchną niby gołębie
Chmurą białą... niby świstki,
Na których nasze afronty³⁸⁹
Spisane...

³⁸⁶ *mglistem* — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś popr.: *mglistym*. [przypis edytorski]

³⁸⁷ *hakownica* — rodzaj daw. broni palnej. [przypis edytorski]

³⁸⁸ *gont* — mała, odpowiednio uformowana deska; z gontów sporządzano dawniej pokrycia dachów. [przypis edytorski]

³⁸⁹ *afront* — zniewaga. [przypis edytorski]

SAWA

Lub jako listki
Ruszone z białych narcysów...

REGIMENTARZ

Hej, Orel... Burkę z tygrysów...
I szablę... Do szturmu, panowie!
Kto żyć będzie, ten jutro rozpowie
O dzisiejszej godzinie kobietom³⁹⁰...
Reszta szablom i końskim kopytom.

Wychodzi za nim SAWA i cała szlachta.

ZMIANA I

We dworze Regimentarza. Wchodzi KSIĘŻNICZKA i za nią ANUSIA.

KSIĘŻNICZKA

Ach, Anusiu! Anusiu!

ANUSIA

Co, panno?

KSIĘŻNICZKA

Gruszczyńskiego duch mi się pokazał.

ANUSIA

Być nie może.

KSIĘŻNICZKA

Z piersią krwawą i ranną
Cicho stojąc, na powietrzu namazał
Krzyż czerwony i zniknął.

ANUSIA

Horror!

KSIĘŻNICZKA

Przepowiednia się, ach! Wernyhory
Sprawdza na mnie...

ANUSIA

Niech się modli panienka.

KSIĘŻNICZKA

Jeszcze krwawa i ognista ręka
Musi oddać mi ślubny pierścionek.
Widziałam już pierwszą marę.

ANUSIA

Zmów panienka³⁹¹ choć kilka koronek;
Uczyń z czego serdeczną ofiarę.

³⁹⁰*kobietom* — daw. forma z *é* (tzw. *e* pochylonym), tu: wymawianym jak *i*. [przypis edytorski]

³⁹¹*panienka* — dziś popr. forma W.lp: *panienko*. [przypis edytorski]

KSIĘŻNICZKA

Ach! z rozumu ja i śmiechu
Ofiarę już uczyniłam.
Jak płótno jestem na blechu³⁹²
Pokrwawione ducha dłonią;
Z oczu się jego napiłam
Światel, co nad świętych skronią.
Dowiedziałam się z postaci,
Że człowiek nic w grobie nie traci,
Widząc go w złoconym pasie,
Może z ogni robaczliwych.
Każę się pogrześć w atlasie,
W kolorach Nielitościwych
Dla serc, które teraz jęczą:
I po śmierci będę tęczą,
Jeśli mi Pan Bóg pozwoli,
Od topoli do topoli
Na cmentarzu pajęczyną
Z róż, brylantów i motyli...
Przez którą przejdą niemili,
A mili tak się owiną,
Że wiecznie ze mną zostaną...
Ach, Anusiu, jutro rano
Los mój się rozwiązać musi
Tak jak dumka śpiewana na Rusi.

Marzenie

Wychodzi z ANUSIĄ.

ZMIANA II

Przy cerkwi pod lipami... LEON z kością w ręku, obłąkany na twarzy... Wbiega SEMENKO.

SEMENKO

Złociste Lachów sztandary
Gnąją wiatr... i dym, i krew.
Leci z szablą pan mój stary,
Złoty jak kudłaty lew;
Ołowiany ja mu grad
Ze szturmaka³⁹³ sypnął w brzuch,
Taj nie zadrzał i nie padł
I zdjął mię strach. Szczo ty za duch³⁹⁴?

LEON

Przysięgam na blask księżycy,
Żem nie człowiek, ale lwica;
Żem nie człowiek na cmentarzu,
Ale śmierci herb w herbarzu:
Na czerwonym³⁹⁵ polu stoję
I złotych się gwiazd nie boję,
Nie boję się twojej spisy.

SEMENKO

Ach, daj paść na jej narcysy
I umrzeć.

³⁹²blech — miejsce, w którym bieli się płótno. [przypis edytorski]

³⁹³szturmak — strzelba z rozszerzoną lufą. [przypis edytorski]

³⁹⁴Szczo ty za duch (z ukr.) — Co ty za duch. [przypis edytorski]

³⁹⁵czerwonym — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś popr.: czerwonym. [przypis edytorski]

LEON

Nikt nie umiera,
Ale piekło się otwiera,
Gdy w bramy stukam tą kością.
Widzisz tam, pod lip ciemnością
Postacie widać piekielne,
O drzewa poopierane.
Powietrze jak ołowiane
A deszczem gonty kościelne
Lecące jak śniegi białe,
Na ogniu i krwi stopniałe,
Węży sinych bielą kuszcze...
Precz do piekła! bo do cerkwi nie puszcę.
Bo tam teraz z wielką ciszą
Dusze umęczonych wiszą
Na krzyżach i Boga chwałą,
A słońca jasne się palą
Koło ich głów jak tarcze złote.

Piekło

Święty

SEMENKO

Miałby ja teraz robotę,
Gdyby z wariatami gadał;
Puskaj³⁹⁶ w cerkiew.

LEON

Na pierś skoczę
I będę oczy wyjadał.

SEMENKO

Strach ty... lecz ja w tobie umoczę
Moją spisę aż po dłoń...

LEON

Odbija spisę kością... i wlatując na SEMENKĘ, obala go na ziemię i dusi.
W rękach mam twe gardło i skroń,
A co?

SEMENKO

przyduszonym głosem.

Dusysz mene, panycz³⁹⁷!

Wbiega REGIMENTARZ na czele polskich żołnierzy.

REGIMENTARZ

Co za widok? mój synu! mój synu!
Patrzcie! na jego obliczu
Obłąkanie, jedna ręka
Potrząsa palce z rubinu,
A w drugiej kość ludzka się pęka
W drzazgi, a wzniesione brwie³⁹⁸.
Mój synu! mój drogi! mój Lwie!
Ach, co za okropny los...!

³⁹⁶puskać (daw., gw.) — puścić. [przypis edytorski]

³⁹⁷dusysz mene, panycz (z ukr.) — dusisz mnie, paniczu. [przypis edytorski]

³⁹⁸brwie — dziś popr. forma M.lm: brwi. [przypis edytorski]

LEON
wstając i przychodząc do zmysłów
Co to jest? Ojcowski głos!

REGIMENTARZ
Poznał mnie... Weźcie go stąd!
Tu jeszcze kule świegocą.
Wyprowadzają LEONA.
A jutro rano na sąd
Dostawić tego zbrodniarza.
Pokazuje na SEMENKĘ.
Żyły mu w gardle charchocą³⁹⁹,
Oczy wyszły z wirydarza
Czaszki jak dwa blade króle
Pełne przestachu, w purpurze,
Kiedy Pan ludów na chmurze
Napisze słowo stracenia.
Wziąć go... i w mojej szkatule
Znaleźć co do otrzeźwienia,
A zdrowego mi dostawić;
Bo ja się z nim będę bawić
Jak kot z myszką.
Wchodzi SAWA.
Coż za wieści?

Zemsta, Zbrodniarz

SAWA
Pałasz mój do rękojeści
Czerwony krwią mego ludu.
Podobnie się nam do cudu
Ta krwawa walka powiodła,
Ani jeden z nas nie zginął...

REGIMENTARZ
Ten dzień wiecznie będzie sływał,
Bo mię Pańska nie zawiodła
Łaska, syn mi się odrodził.
Zmartwychwstał na moje słowo.
Co rok to będę obchodził
Jak wielką fetę domową
I aniwersarz⁴⁰⁰ rodzinny.

Radość

SAWA
Do końca muszę być czynny
I kopnąć się dziś z wieczora,
Bo nam zniknął Wernyhora
Z ciałem umarłej dziewczyny.
A teraz jasno to widzę,
Że on rozhukane gminy
Utrzymywał z sobą w lidze,
Z duchami wiązał w sojusze;
Aż go święte jakieś dusze
Wczoraj tak we śnie zmęczyły,
Że dziad uciekł na mogiły.

³⁹⁹ *charchocą* (pot.) — dziś popr.: charkoczą a. charkocą. [przypis edytorski]

⁴⁰⁰ *aniwersarz* (z łac.) — rocznica. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

Ruszaj w pogoń, bo te trądy⁴⁰¹
Trzeba zupełnie wyleczyć;
A choćby ziemię skaleczyć
W leczeniu, wrzód wyrznąć trzeba.
Jutro rozpoczynam sądy,
Gdzie dom Gruszczyńskiego z nieba
Będzie mi adwokatował...
Bom go już zastawszy trupem,
W martwe czoło ucałował
I przyrzekłem, że kruków go łupem
Nie zostawię i beze⁴⁰² mszy żałobnych,
Ale go do dziątek drobnych
Przybliżę... i niech uśpiony
Położy się obok żony
I u nóg staruszki matki...
A waść jemu przynieś kwiatki,
Ciche kwiatki narcysowe
Pod srebrną staruszka głowę...
To i wszystko w ciemnym grobie
Znajdzie ten człowiek przy sobie...

Pogrzeb

SAWA

W tem ci najwierniej usłużę,
Kładąc w tok kurrenne⁴⁰³ spisy,
Ale ty mi za narcysy
Będziesz musiał oddać róże.
Do jutra, Regimentarzu!

Odchodzi.

REGIMENTARZ

Pokój duchom na tym smętnym cmentarzu.

Wychodzi z rycerstwem.

⁴⁰¹*trąd* — zakaźna choroba skóry. [przypis edytorski]

⁴⁰²*beze* — bez. [przypis edytorski]

⁴⁰³*kurrenny* — oddziałowy, należący do oddziału; por. *kuren*: oddział kozacki, pułk; stacja kozacka. [przypis edytorski]

AKT V

Sala we dworze regimentarskim, przybrana posępnie jak na sądownictwo, oświecona jarzącym⁴⁰⁴ światłem. Wchodzi KSIĘŻNICZKA z orszakiem panien respektowych, bogato ustrojona.

KSIĘŻNICZKA

Jaki jęk na dziedzińcach!
Jak płaczą młodyce⁴⁰⁵!
Klną stepowe księżyce
I słońce i rwą włosy.
Ile krwi w Ukraińcach,
Tyle teraz tu rosy
Wyleje się na kwiaty,
Astry, gwoździki⁴⁰⁶, róże.
Gdym wyszła na podwórze,
Zobaczyłam i katy
Okropne i czerwone,
Nie wiem skąd przywiezione.
Ach! a ze mną co będzie?
Czy jak srebrne łabędzie
Spłynę na krwi czerwieni?
Czyli mi się odmieni
Ten skrwawiony poranek
W wieczór słodkiej tęsknoty,
Cichy, księżycem złoty,
Tak miły dla kochanek!
A dla pijaków panów
Tak wesoly po wojnie!
Świecący tak spokojnie
Dla starych gdzieś kurhanów!
A dla dziś osądzonych,
Mogił świeżo czerwonych
Taki pełny spoczynku!
Włos mam w listkach barwinku
A chociaż z wrózek szydzą,
Taką się dzisiaj widzę,
Jaką się ach! widziała
W przyszyłych myśli szafirze,
Kiedym dziesięć lat miała,
A dumkarz grał mi dumki na lirze.

Wchodzi REGIMENTARZ, LEON, SEKRETARZ sądu i orszak SZLACHTY.

REGIMENTARZ

Czemuś, moja panno, dziś nie w czerni?
W dzień tak straszny, tu, gdzie kryminały
Będę sądził... Towarzysze pancerni
Zasiadajcie... Żupan wdziałem dziś biały,
Gdy go zrzucę, to będzie czerwony...
Kazać w cerkwi uderzyć we dzwony
I wprowadzić tu herszty⁴⁰⁷ rzezunie.

Sąd, Szlachcic, Chłop

⁴⁰⁴jarzącym — dziś popr.: jarzącym. [przypis edytorski]

⁴⁰⁵młodyca — młoda mężatka na Ukrainie. [przypis edytorski]

⁴⁰⁶gwoździki — goździki. [przypis edytorski]

⁴⁰⁷herszt — przywódca. [przypis edytorski]

Zasiada na krześle... Polscy wojacy wprowadzają okutego w łańcuchy SEMENKĘ i kilku z naczelników rzezi.

PIERWSZY Z CHŁOPÓW

klaniając się.

Daruj, pane...! Taj czart niechaj splunie
Czarną krew, co my z panów wylały.
Taj bądź ty nam jak car biały,
Bądź litosny.

REGIMENTARZ

Bóg to widzi! Nie mogę.

Uderzyliście w trąby na trwogę,
Zapaliliście wioski i dwory,
Świat was widział jak krwawe upiory
Tańczące w pożarach, ohydni!
Niech wam Pan Bóg po śmierci rozwidni
Piorunami i drogę pokaże...
Ja nie mogę... Ja was śmiercią ukarzę,
Jako węzom jad czarny odbiorę
A na wasze⁴⁰⁸ udaną pokorę
Nie uważam... Ściąć im lby, i w kawały
Poćwiartować...

CHŁOPY

Taj szczob bisy proklały
Twój dom czarny⁴⁰⁹.

REGIMENTARZ

Egzekwować⁴¹⁰ ich zaraz.

Do SEMENKI.
A ty?

Szlachcic, Chłop,
Buntownik, Wina, Duma

SEMENKO

Ze mną nie będzie ambaras⁴¹¹,
Cienką szyję mam...

REGIMENTARZ

Słuchaj, Semenکو.

Jak ty jeszcze tu niedawno
Mój chleb jadł...!

SEMENKO

Taj mi niestrawno.

REGIMENTARZ

A dzisiaj pod kata ręką?
Pod ręką sprawiedliwości...?

SEMENKO

Taj proszę ja jegomości
O śmierć, a nie o naukę.

⁴⁰⁸waszę — dziś popr.: waszą. [przypis edytorski]

⁴⁰⁹Taj szczob (...) czarny (z ukr.) — A żeby diabły przekłęły twój dom czarny. [przypis edytorski]

⁴¹⁰egzekwować — tu: zastosować tortury. [przypis edytorski]

⁴¹¹ambaras — kłopot. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

Znałem cię za śmiałą sztukę⁴¹²;
Lecz za takie diable szczenię
Nie mógłbym nigdy osądzić.
Jak ty mógł tak rozporządzić
Buntem? I takie płomienie
Zapalić...?

SEMENKO

Jak...? Sercem, panie...

REGIMENTARZ

Syna ty mego, gałganie,
Jak smok uwiodłeś na zgubę...

SEMENKO

Oj, dzieciątko twoje lube!
Jemuż to i rosa szkodzi...!
Nie czart... no, on czarty wodzi.
Szczob ja jego miał był oczy,
Jego serdeczną przynętę,
Byłby ja wiódł życie święte,
Uciekł z nią do Pawołoczy⁴¹³.
Byłby ja gdzieś o hetmanach
Śnił na trawie, na kurhanach,
Choćby przyszło pod Kozyrą
Zostać w Siczy⁴¹⁴ tabuńczykiem⁴¹⁵,
Albo lud obchodzić z lirą;
Byle nie być niewolnikiem,
Nie żyć sercem przez połowę,
A położyć dumną głowę
Na kochanki wierne łono.
Że ja nie z tą się koroną
Co twój syn urodził, panie,
Toż ja za to na majdanie⁴¹⁶
Stał jak czart w pożarach czarny;
A dziś ty mi, pan bezkarny,
W domu twoim zetniesz głowę.
No, zobaczysz ciało zdrowe,
Żyły, jak krwią jasną trysną;
No, zobaczysz, jak się ścisną
Moje zęby, a nie zgrzytną;
No, zobaczysz twarz błękitną,
A nie strachem śmierci bladą;
No, rozporzesz przed gromadą
I rozedrzesz na dwie szmaty:
Taj poznasz, że ja chłop z chaty,
A nie tchórz na dokumentach.

⁴¹²znałem cię za — tu: miałem cię za. [przypis edytorski]

⁴¹³Pawołocz — wieś na Ukrainie. [przypis edytorski]

⁴¹⁴sicz — rodzaj obozu kozackiego zakładanego nad Dnieprem; tu: Sicz Zaporoska, Zaporozie; wolne osady Kozaków nad dolnym Dnieprem. [przypis edytorski]

⁴¹⁵tabuńczyk — człowiek strzegący stada koni. [przypis edytorski]

⁴¹⁶majdan — tu: plac. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ
Myśl teraz o sakramentach.

SEMENKO
Pan Bóg bez tego oczyści.

REGIMENTARZ
Cherubinowie⁴¹⁷ ogniści
Najczystsze duchy uwodzą;
Lecz kto stoi aż do końca
Pod aniołów takich wodzą,
Ten zaprawdę nie wart słońca.
Semenko, ty Boga bliski,
Zamódlże się teraz w duchu...
Zakneblować jemu pyski,
Nogi zostawić w łańcuchu,
Zawiesić mu kir⁴¹⁸ na czoło,
Ręce wznieść, słomą okręcić
I całego oblać smołą;
Potem przez księdza poświęcić
I czarną figurę smolną
Podparłszy, gdy zechce się walić,
Na samym wierzchu — zapalić
I przez wieś prowadzić wolno,
Jako świecznik zapalony:
A ciągle niech biją w dzwony,
Póki zgore żywa świeca⁴¹⁹,
Okropna ludu gromnica
Świecząca buntu trupowi.

Kara, Okrucieństwo, Ogień

Wyprowadzają SEMENKĘ.

KSIĘŻNICZKA
do REGIMENTARZA.
Ach! Strach mię przeleciał mrowi!
Panie!

REGIMENTARZ
Cicho mi bądź, dziewko,
Bo ci żupana podszewką
Krwawą zamaluję usta.

KSIĘŻNICZKA
Ach, blada jestem jak chusta!
Jaka to czarna godzina!

REGIMENTARZ
Sąd się od drugich zaczyna
A zakończy się na sobie...
Wiedźcie zaś, że to, co robię
W imieniu swoim i syna,
Z aniołów idzie nakazu:

⁴¹⁷*cherubin* — potężny anioł. [przypis edytorski]

⁴¹⁸*kir* — czarny materiał zakładany jako symbol żałoby. [przypis edytorski]

⁴¹⁹*świeca* — daw. forma z *é* (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak *i*. [przypis edytorski]

Którym nie tylko wyrazu
 Wnętrznego trzeba od ludzi,
 Lecz i kształtu, co żal budzi,
 Skrucną serce zadawalnia⁴²⁰,
 A przed sądem już aniołów uwalnia.
Daje rozkaz, wnoszą ciało GRUSZCZYŃSKIEGO i opierają trupa na krześle, z którego zszedł
 REGIMENTARZ; *ten zaś, wzięwszy syna za rękę, klęka przed umarłym i mówi:*
 Szkolny mój niegdyś kolego,
 Przyjacielu dziś nieżywy,
 Tyś był zawsze sprawiedliwy,
 Sądź mnie i syna mojego.
 Zaprawdę! obaśmy winni!
 Ja twojej, człowieku, zguby
 A on hańby: my istynni⁴²¹
 Zabójce⁴²² twojej rodziny.
 Choć w tobie już żadne szruby⁴²³
 Martwej ręki nie poruszą,
 Weź ten miecz ognisty duszą,
 Jeśli to uczynić zdolna,
 I na karki spuść nam z wolna,
 I kaź odnieść na swój cmentarz.
 Boś ty wielki Regimentarz,
 Sędzia Pana Boga święty;
 A my twoje delinkwenty⁴²⁴,
 Leżym w prochu... Zetnij! zetnij...!
 Lecz co mówię? Przebac, stary.
 Ja wiem, żeś ty, pełny wiary,
 Od nas czyściej żył, szlachetniej⁴²⁵...
 Czy ja cię nie znam, człowieku?
 Starego druha i kuma⁴²⁶?
 Czy ja nie wiem, co trup дума?
 Trup, jednego ze mną wieku,
 Trup, jednego ze mną serca,
 Jak ja niegdyś śmiały, butny⁴²⁷,
 Jak ja teraz blady, smutny,
 Na tym krześle zamyślony.
Wstaje i mówi do przytomnych.
 Panowie! Ja nie morderca...
 Oto boleścią szalony
 Rzucam się w okropnej męce
 Przyjacielowi na ręce...
 Czy nie widzicie? Że ściska,
 Że ściska mnie, nie odpycha?
 Ta twarz jego smętna, cicha,
 Patrzcie, niby słońcem błyska.
 Wzywam was wszystkich na świadki⁴²⁸,
 Że to jak twarz smętna matki,
 Nie twarz, która sądem grozi...

Przyjaźń, Wyrzuty sumienia

⁴²⁰zadawalniać (daw.) — zadawałać. [przypis edytorski]

⁴²¹istynni — istotni, rzeczywiści. [przypis edytorski]

⁴²²zabójce — dziś popr. forma M.lm: zabójcy. [przypis edytorski]

⁴²³szruba — śruba. [przypis edytorski]

⁴²⁴delinkwent (daw.) — dziś popr.: delikwent; osoba, której los jest od kogoś zależny a. przestępca oczekujący na wyrok. [przypis edytorski]

⁴²⁵szlachetniej — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

⁴²⁶kum (pot.) — kolega a. powinowaty. [przypis edytorski]

⁴²⁷butny — pewny siebie. [przypis edytorski]

⁴²⁸świadki — dziś popr. forma B.lm: świadków. [przypis edytorski]

JEDEN ZE SZLACHTY

Ten trup powietrze zamrozi...
Daje znak i wynoszą umarłego.
A ty, nasz Regimentarzu,
Ze smętnych myśli otrzeźwiej
I z żywymi staw się rzeźwiej.

REGIMENTARZ

Coraz więcej na cmentarzu
Mogił, a śmierć ciągle kosi,
I tam wszystko się przenosi
A tu coraz puściej co dnia;
I dla nowego przychodnia
Coraz obszerniej przy stole...
Sumienie zaś w sercu kole.
I to najgorsza z boleści!
Najstraszniejsza! Jak widzicie,
Gdy człowiek leż w oczach nie zmieści,
Smutku nie dożuje skrycie;
Ale żal otwarcie głosi,
Na zimne kamienie pada
I o przebaczenie prosi;
A śmierć mu nie odpowiada,
Cichą będąc tajemnicą.

Więc tak pogodziwszy siebie
Z tą jasną duchów różycą,
Która pośmiertny na niebie
Kościół osłonecznia nieco,
By się oczy ducha pasły
Błaskiem serc, które tu zgasły,
A w anielskiej róży świecą...
Wiem i to, że mi koniecznie
Z światem się godzić należy
I biec razem, jak czas bieży,
Bo stanąć jest niebezpiecznie...
Jakoż pogrzebowe świeczki
Gęstym zagasiwszy płaczem,
Afektów będę tłumaczem
Mego syna dla księżniczki.

KSIĘŻNICZKA

na stronie.

Otóż znów spod rysiej burki
Szlacheckie pokazał ucho.

REGIMENTARZ

Mogę cię imieniem córki
Powitać? Mogę z otuchą
Wnosić, że mi jedynaka
Uszczęśliwisz?

KSIĘŻNICZKA

Ja niezmienna.

REGIMENTARZ

I cóż?

Wyrzuty sumienia,
Cmentarz, Śmierć

KSIĘŻNICZKA

Ja zawsze jednaka.

REGIMENTARZ

Zgadzasz się?

KSIĘŻNICZKA

Jestem kamienna,
Nieskruszona.

REGIMENTARZ

Pókiż tego?

KSIĘŻNICZKA

Aż pierścienia czerwonego
Dostanę...

REGIMENTARZ

Dalejże synu!
Pierścień z jasnego rubinu
Wypal na bielutkiej dłoni
Pocałunkiem, aż się skłoni
Być twoją...

LEON

Mój ojczy drogi,
Pozwól, żeć uścisknę nogi
I powiem także tej pani
Pokornie, żeć nie jest dla niej⁴²⁹
Dzisiaj nic więcej prócz brata
I sługi... bo także muszę
Odejść od krwawego świata
I za tamtej pani duszę,
Przysypany od popiołów,
Odpokutować w klasztorze.
Bo moje serce nie może,
Przeklęte raz przez aniołów,
Ofiarować się nikomu.

Poświęcenie, Pokuta

REGIMENTARZ

Jakiś czar na moim domu...
Lękam się, że runie w gruzy.

KSIĘŻNICZKA

To jest coś na kształt rekuzy⁴³⁰,
Na kształt grochowego wieńca.

REGIMENTARZ

do syna na boku.
Patrz na nią, w zorzach rumieńca
Stoi, na pół zagniewana,

Kobieta, Swaty

⁴²⁹*niej* — daw. forma z *é* (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

⁴³⁰*rekuza* — odmowna odpowiedź na oświadczy. [przypis edytorski]

Jak księżyc srebrno-różana;
W koronie ze złotych szpilek,
Na których siadają kwiatki
Jak przy motylku motylek,
A spodem buk i bławatki
Ciemności rzucają silne,
Alabastrom lic przychylne,
Smaragdom oczu zazdrosne,
Rubinom ust nieszkodzące.
Patrz, te piersi, dwa miesiące
W staniku ze złotej lamy.
Dwa słońca, dwa kręgi głośnie,
Które, gdy jej ust słuchamy,
One do ust niosą głosy,
Jak harfy sercem dotknięte.
Patrz na jej leciuchne włosy
Spod zieleni... Na te wcięte
A pełne tajemnych zacisz
Gorsy, te łabędzie chody...
Patrz i pomyśl, co ty tracisz?
Na Boga! Gdybym był młody,
Pomyślałbym o tem dwa razy.

KSIĘŻNICZKA

Ach! senne moje obrazy
Biorą kształt.

Wchodzi WERNYHORA w płaszczu dziada z lirą.

REGIMENTARZ

Czemu tu gwary

Ucichły jak wroni skir?
Co to za siwy dziad stary?
Wygląda jak dawny król lir.
Parobku, z jakiej ty chaty?

WERNYHORA

Z mohił, panie.

REGIMENTARZ

Bardzo wierzę,

Boś podobny do upiora.

WERNYHORA

Ja stepowy Wernyhora.

REGIMENTARZ

Szukają ciebie rycerze.

WERNYHORA

Rycerze błędzą po drodze,
Ja sam na słowo przychodzę.

REGIMENTARZ

Więc jesteś mi w domu święty.
Siadaj, staruszku, na ławie.

WERNYHORA

Za żadne ja dyjamenty
 Z wami długo nie pobawię,
 Nie usiądę tu na ławie
 Jako człowiek z wami bratni,
 Bo ja lirny król ostatni
 Pójdę... duchy jak żurawie
 Odprowadzać do hetmanów.
 Słyszeli wy, jak z kurhanów
 Do był ja stepowej liry?
 Jakie płacze, jakie skwiry
 Wron i orłów słyhać było,
 Gdy ta lira, pod mogiłą
 Ręką Lacha zakopana,
 Odezwała⁴³¹ spod kurhana
 W blask miesiąca czerwonego:
 Jak córka do ojca swego,
 Jak zakłeta upiornica,
 Jako Lachów niewolnica,
 Jak duch srebrny do księżycy.
 A gdy ja rozkopał doły
 I przytulił ją na rękę,
 Słyszał jej duch cały w brzęku
 Jak pierś u brzęczącej pszczoły;
 A gdy otrząsł z niej popioły
 I w klawisz ręką zatętnił,
 To się ja sam aż zasmętnił⁴³²,
 Usłyszawszy pierwsze granie
 I rozplakał na kurhanie,
 Jakby w księżycowym raju.
 Wże ja teraz ne zahraju,
 Pany⁴³³...! Idę w sen, na ciszę...!
 Oj liro! Twoje klawisze,
 Gdzieś ze srebra dawniej lane,
 Nogą pieśni wydeptane,
 Jakby stare sęki drzewne,
 I kamienie przedcerkiewne
 I zapadłe w dół mogiły
 Świadczą, że pieśni chodziły
 Po klawiszach, pieśni chyże⁴³⁴!
 I siadały na sen w lirze,
 W krąg siadały pieśni tłumy;
 Posażnice⁴³⁵ — stare dumy,
 Piorunnice — stare krzyki,
 Szumki lotu — konie kare,
 Szumki płaczu — dum słowiki,
 Błyskawice — myśli stare,
 Rusałczanki — dzwony szklanne,
 Smętne dumy podkurhanne,
 Kędyś aż od Zaporozża.
 Taj dla wszystkich dom uprzejmy...
 Siądą w lirze, jak na sejmy;

⁴³¹ *odezwała's* — tu: odezwała się. [przypis edytorski]

⁴³² *zasmętnić* — zasmucić. [przypis edytorski]

⁴³³ *Wże ja teraz ne zahraju, Pany* (z ukr.) — już teraz nie zagram, panowie! [przypis edytorski]

⁴³⁴ *chyży* — szybki. [przypis edytorski]

⁴³⁵ *posażnica* — pieśń ludowa, dumka. [przypis edytorski]

A pośrodku duma boża,
Krwią Chrystusa purpurowa,
Siedzi jakby dum królowa
I radzi świat podbić cały...

Darujcie, pany, ja biały
Dziad... ja trochę szalony,
Może co złego powiedział?

REGIMENTARZ

Zagrałeś nam w dziwne tony,
Jakbyś na kurhanie siedział.
Czego chcesz? Tłumacz się jaśniej⁴³⁶.

WERNYHORA

Pane, ot po krwawej waśni,
Gdyś ty ludu krwią czerwony,
Przyszedł ja ci w moje dzwony
Zagrać głucho, tuż nad uchem
I pożegnać ciebie duchem
Mego ludu.

REGIMENTARZ

Gdzież idziecie?

WERNYHORA

Ot ja, panie, miał na świecie
Jeden futor gdzieś pod borem:
Dom bez złota, adamaszków,
I trzy brzozy pełne ptaszków,
I trzy źródła pod futorem,
Jak ze srebra tarcze lane,
Jak kąpiele rusałczane.
Taj póki lud był szczęśliwy,
Póki duch żył, ja był żywy;
Teraz, pane, Boh ze mnoju⁴³⁷ ...!

REGIMENTARZ

Czegóż ty chcesz?

WERNYHORA

Ot w pokoju
Rozstać się z wami, panicze.
Jeszcze spojrzeć wam w oblicze,
Aby zapamiętać długo
Duchom, szczo was proklinaje⁴³⁸...

REGIMENTARZ

Mój staruszku, czas nastaje,
Że nie będąc naszym sługą,
Możesz cicho zostać z nami...

⁴³⁶jaśniej — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

⁴³⁷Teraz, pane, Boh ze mnoju (z ukr.) — Teraz, panie, Bóg ze mną. [przypis edytorski]

⁴³⁸duchom, szczo was proklinaje — duchem, który was przeklina. [przypis edytorski]

WERNYHORA
Szczoz? Ja, bat'ku⁴³⁹? Trup z trupami?

REGIMENTARZ
do szlachty.
Dumny szelma!

WERNYHORA
Ja szalony!
Może ja głupstwo powiedział...
Przez dziedziniec wasz czerwony
Jam szedł i drogi nie wiedział,
Choć dwór widział odemknięty;
Aż mi jeden człowiek ścięty
Poswetył⁴⁴⁰ łbem aż do sieni.

KSIĘŻNICZKA
zbliżając się.
Ojczy! Ach, my przerażeni
Twymi słowy, wszyscy smutni.
Zagraj nam lepiej na lutni
Jaką piosenkę z księżyca.

WERNYHORA
Szczoz heto za Anhelyca⁴⁴¹?
Ach! Ja do niej, idąc w lesie,
Szedł jak gdyby w interesie.
Panno, nie chodź mi od boku,
Bo mi widy jakieś w oku
Błyszczą, serce drga jak struna.
Ja odzyskał sen widuna,
Patrząc w lice tego dziecka.
Kto ty? Czy ty Wiśniowiecka?
Czy pamiętasz tego dziada,
Co, bywało, tobie gada
Śród pasieki dumy stare?
Co, bywało, ciebie senną
Na łóżecko, pod kotarę
Nosi i tam, jak kamienną,
Uśpioną dumami kładzie?
Czy pamiętasz, co ja w sadzie
Wróżył tobie na dzień ślubny?
Że to ludu mego zgubny
Będzie dzień... jak pożar krwawy...
A w pożarach żywa świeca⁴⁴²,
A koło niej lud ciekawy,
A ona aż w twarz księżyca
Tryskającą krwią czerwoną,
Aż na twoje tryśnie łono.

⁴³⁹ *Szczoz? Ja, bat'ku?* (z ukr.) — Co? Ja, ojczy? [przypis edytorski]

⁴⁴⁰ *poswetył* (ukr.) — poświęcił; poprowadził. [przypis edytorski]

⁴⁴¹ *Szczoz heto za Anhelyca?* (z ukr.) — co to za anielica. [przypis edytorski]

⁴⁴² *świeca* — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

KSIĘŻNICZKA

Ach! pamiętam, i cóż dalej⁴⁴³?

WERNYHORA

Taj gromnica⁴⁴⁴ gdy się spali
Pod szablą pana Sawy,
Przyjdzie i franciszkan⁴⁴⁵ krwawy,
Pasem się krwi przewiązawszy,
Niosąc pierścień jeszcze krwawszy.

KSIĘŻNICZKA

Ach! pamiętam franciszkana!
Widzę nawet jego rysy.

WERNYHORA

A potem družka ubrana
W srebrne, podśnieżne narcyzy,
Przyjdzie družka, trupie ciało...

KSIĘŻNICZKA

Ach! pamiętam družkę białą.

WERNYHORA

A co pierwój?

KSIĘŻNICZKA

Ach! nie pomnę.

WERNYHORA

Przed mężem, księdzem i druhną?

KSIĘŻNICZKA

Ach! jakieś blaski ogromne,
Dary, świecące jak próchno,
Ślubne moje podarunki!

WERNYHORA

Podobna ty do widunki!
Wszystko sen i prawda szczerą⁴⁴⁶!
Pierwej... moja srebrna lira
Rozbita i odemknięta
Tłucze lirę o podłogę i wyrzucone z niej papiery oddaje KSIĘŻNICZCE.
Wyrzuci te dokumenta,
Które ja krył, póki sądził,
Że Sawa będzie hetmanem.
A teraz ja rozporządził
Wszystkiem⁴⁴⁷, nad czym ja był panem:
Lirą, pieśnią, wychowanką

⁴⁴³ *dalej* — daw. forma z *é* (tzw. *e* pochylonym), tu: wymawianym jak *i*. [przypis edytorski]

⁴⁴⁴ *gromnica* — duża świeca zapalana podczas ważnych uroczystości religijnych, w tym pogrzebowych. [przypis edytorski]

⁴⁴⁵ *Franciszkan* — dziś popr.: franciszkanin. [przypis edytorski]

⁴⁴⁶ *szczerą* — daw. forma z *é* (tzw. *e* pochylonym), tu: wymawianym jak *y*. [przypis edytorski]

⁴⁴⁷ *wszystkiem* — dziś popr.: wszystkim. [przypis edytorski]

I hetmanem, i hetmanką;
Taj wychodzę z szlachty proga,
Jak wszedł — a nie bez łez, pany,
Bo ja z wami chleb łamany,
Od jednego dany Boga,
Długo jadł — aż zęby stracił.
Bogdaj Pan Bóg wam zapłacił
Za jadło i za gościnę...

REGIMENTARZ
Gdzież idziesz?

WERNYHORA
Na Ukrainę.

KSIĘŻNICZKA
Czy to prawda, że po ciebie
Koń jakiś biały przyleci?
Koń, co po mogiłach grzebie,
Okiem rubinowem⁴⁴⁸ świeci;
Jakiś dziwny koń piekielny,
Mówią, że koń nieśmiertelny?

Koń

WERNYHORA
Ja nie wiem, tak pieśni gloszą.

KSIĘŻNICZKA
Gdzież takie konie unoszą,
Powiedz....? Bo ja będę wiodła
Długo za tobą oczami...
Bo mi w oczy sypnął skrami⁴⁴⁹,
Smutkiem napełnił nieznanym
Ten koń z lirą grającą u siodła
I z dumkarzem zapomnianym
Ulatujący na wieczność.
Czy tam jaka półsłoneczność
W tych mgłach? Czy tam ciągle strachy?

WERNYHORA
Každy kwiat ma swe zapachy,
Každy duch swój wid pół-jasny,
Každy serce swój strach własny,
Každy orzeł lot przedlotny;
A ja wiem, że ja samotny,
Jak ty głoskiem to wywiodła,
Przez piekielnego rumaka
Porwan... wściekły... bez czapraka⁴⁵⁰,
Z lirą grającą u siodła,
Umarłe trzaskając kości,
Polecę w niespokojności
W strachu, w żalu, ale w mocy.
Aż kiedyś, gdy na godzinie

prorok, poeta, proroctwo,
chłop, żebrak, historia,
polska

⁴⁴⁸rubinowem — daw. forma dla r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: rubinowym. [przypis edytorski]

⁴⁴⁹skra — iskra. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰czaprak — podkładka pod siodło. [przypis edytorski]

Stanie miesiąc o północy;
To koń znowu z siodła skinie
Mego ducha na kurhany.
Taj znów zagra dziad z powagą;
Taj znów jęknie... A kto zna go,
A kto słyszał poza światem
Pryde⁴⁵¹ — w łańcuch żurawiany,
Pryde — lirą tchnąc jak kwiatem
Pryde — z serca pić jak z czary,
Pryde — z piersi czerpnąć wiary,
Pryde — iskry wziąć z ogniska.
Ten dziad, co tu lirę ciska
Jak fałszywą sorokówkę⁴⁵²,
Taj z trupami na wędrówkę
Wietrznym koniem teraz pędzi,
Naprowadzi wam łabędzi
I rycerzy, i hetmanów.
Taj słuchajcie, gdy z was panów
Budut' trupy, budut' hlazy⁴⁵³,
Taj gdy się wasz trup trzy razy,
Pod mogiłą rwąc do sławy,
Znów przewróci na bok krwawy;
I pomyśli, nędzarz boży,
Że i piorun nie otworzy
I nie zdejmie wieka z truny,
Taj świat przeklnie i pioruny;
To jak stanę ja, dziad rzewny,
Jak mu ręce łzą uroszę,
Po żebracku jak poproszę;
Jak ja lirę upokorzę
I na sercu mu położę,
I do czoła mu przycisnę,
I przeszłością w oczy błysnę,
Starych dum nasypię w uszy;
Klnę się na duch! że się ruszy,
Taj swą twarzą księżycową
Spojrzy na was jak upiory...
Otóż macie moje słowo,
Macie dumę Wernyhory.
A stepowe gdzieś miesiące
Wiedzą, o czym ja nie wiedział;
Czemu ja przez usta klnące
Wam przekleństwa nie powiedział.

KSIĘŻNICZKA
Stój... więc Polska?

WERNYHORA
Ja stepowy
Dziad, panienko... Ja nic nie wiem.

⁴⁵¹pryde — przyjdę. [przypis edytorski]

⁴⁵²sorokówka — czterdziestka; pieniądz. [przypis edytorski]

⁴⁵³Taj słuchajcie, gdy z was panów budut' trupy, budut' hlazy (z ukr.) — więc posłuchajcie, gdy z was panów będą trupy, będą głazy. [przypis edytorski]

KSIĘŻNICZKA

Mówią, że kopiec grobowy,
Gdzie ty zaśniesz pod modrzewiem
Zniknie?

WERNYHORA

Moja panno miła,
Mówią, że zniknie mogiła,
Ja nic nie wiem. Czas pokaże.

KSIĘŻNICZKA

Weźże ty ode mnie w darze
Tę zauszniczkę z turkusa;
Jak twój srebrny koń da kłusa
Tu z powrotem, na kurhany,
Czy po wiekach, czy po latach,
To mi, staruszkule kochany,
Dasz ten turkus i przypomnisz pasiekę,
Gdzie ja, bywało, na kwiatach
Pod piastunki się opiekę
Uciekałam... gdyś ty gadał o marach.

WERNYHORA

Ot, panienko... młodość w czarach!
A co dziś? Ja człek grobowy!
Pany! Wasz dom purpurowy
Niech śpi... i ja spaty budu⁴⁵⁴.

Odchodzi

KSIĘŻNICZKA

Pierwszy raz duch tego ludu
Słyszałam, jak o lzy żebrze.
Dotąd na miesięcznym srebrze
Malował nic kolorowe.
Dajcie mi księżyc na głowę!
Dajcie mi tęczę pod nogi!
Za tym dumkarzem polecę!
Ach, co widzę? Sawa! Z drogi?
W jakiej on czerwonej rzece
Kąpał się...? Figura krwawa!

Wchodzi SAWA w białym żupanie zbryzganym krwią, z pałaszem w ręku.

SAWA

Nie udała się wyprawa.
Przebiegłem stepy, kurhany,
Całe mgieł posępnych morze;
A nigdzie o Wernyhorze
W Ukrainie ani słychu.
Co gorsza, że się tu lichu
Diabelskiemu dałem skusić,
I chcąc jeden ogień zdusić
Cały oblałem się krwią;
Dlatego z posępną brwią
Stoję tu, mości panowie.

⁴⁵⁴spaty budu (z ukr.) — spać będę. [przypis edytorski]

Jadąc przez wioski ulice,
 Spotkałem żywą gromnicę,
 Z płomieniskami na głowie,
 Ze smolą ogniem kapiącą
 Na mnie... w oczy wprost idącą.
 Tak, że pomimo harapa⁴⁵⁵
 Złękła, zdębiła się szkapa;
 A ja rozjuszony złością,
 A może też i litością
 Wpół pomieszana z przestrachem,
 (Bo nie myślę czynu krasic⁴⁵⁶)
 Na koniu, szabli zamachem
 Chciałem to światło jarzące⁴⁵⁷,
 Tę straszną marę zagasić
 I w zamachu uciąłem jej rękę.
 A to wszystko w smolnym dymie
 Stało się, niby w ukryciu,
 Przy żalonych dzwonów biciu.
 Tak, że gdym wyleciał z chmury,
 To za mną... widmo olbrzymie,
 Rękę podniósłszy do góry,
 Biegło, zda się, karku blisko
 Lecące pogorzeliśko;
 Mszczące się samym horrorem
 Gonilo za mną widziadło.
 I aż tutaj, pode dworem,
 Na piasek złoty upadło,
 Wylawszy dwa koralowe
 Strumienie... co zda się pisać
 Przeświète Y Jezusowe⁴⁵⁸.

REGIMENTARZ

Dość... bo uszy moje słyszą
 Krzyczącą krew. Niech kto bieży,
 Do łba mu lufę przymierzy
 I skończy ciała męczarnie.
Wchodzi PAFNUCY przewiązany pasem krwawym mnicha franciszkana.
 Cóż to? Czy krwawą latarnię
 Duchy postawiły w sieni?
 I wpuszczają mi tłum cieni
 Skrwawionych do mego domu?

PAFNUCY

W chwilę chłopskiego rozgromu,
 Szablą Gruszczyńskiego zbrojny,
 Szukałem zemsty... jak mściciel;
 Aż mi szabli tej właściciel,
 Po śmierci, widzę, spokojny,
 Zemsty nad ludem zabronił.
 Jakoż, zaraz mię nieznany
 Strach ujął, siłem uronił⁴⁵⁹,

⁴⁵⁵ *harap* — bicz o długim rzemieniu. [przypis edytorski]

⁴⁵⁶ *krasić* — ozdabiać, upiększać. [przypis edytorski]

⁴⁵⁷ *jarzące* — jarzące. [przypis edytorski]

⁴⁵⁸ *przeświète Y Jezusowe* — taki kształt przybrało ciało Jezusa przybite do krzyża. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹ *siłem uronił* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika: siłem uroniłem; straciłem siłę. [przypis edytorski]

Miecz się gwał jak ołowiany;
 Chłoptwo mię porwało srogie;
 I poznawszy po tonsurze⁴⁶⁰
 Za księdza, ciało ubogie
 Ustroiło w krwawe róże,
 W świętego Franciszka pasy.
 Bo dziś wiek, że polskie lasy
 Dotąd kwiatkami panieńskie,
 Od pszczołek by⁴⁶¹ lutnie brzące,
 Widzą nagoście⁴⁶² męczeńskie,
 W czaszkach siekier półmiesiące,
 Ręce w płomiennych okowach,
 Wszystkie męczeństwa oznaki,
 Oprócz złotych słońc na głowach;
 Bo te płomieniste ptaki
 Później na czołach usiędą⁴⁶³,
 Gdy się nam duchy podniosą.
 Takem się ja przed komendą
 Sawy, krwi okryty rosą,
 Meldował, cierpiąc katownie⁴⁶⁴.
 I miałem to już zasługą,
 Że z ran uleczon cudownie
 A pomny, żem bożym jest sługą.
 Widząc tu dwie wielkie główne
 Zgaszone Sawy szablicą,
 Nad tą konającą świecą⁴⁶⁵,
 Której duch w płomienie spieszył,
 Tyle dokazałem słowy,
 Że się ten duch purpurowy
 Ugiął a jam go rozgrzeszył.
 Tak mi dopomogły duchy,
 Że wydobyłem akt skruchy,
 Jęk spod smolnego płomienia
 I rozkaz, dany oczyma,
 Które szukając pierścienia,
 Na rękę, co jeszcze się zżyma⁴⁶⁶,
 Krwią leje i w prochu się rusza,
 Zwróciły moją uwagę.

REGIMENTARZ

biorąc pierścień krwawnikowy z rąk PAFNUCEGO, obraca się do KSIĘŻNICZKI.
 Pierścień... To wielką ma wagę!
 Bo to mię, panno, przymusza
 Ponowić ci prośby moje.

KSIĘŻNICZKA

A ja zaś przy dumkach stoję.
 Sawa z ust ognistych węża
 Jak błędny rycerz szalony
 Wyrwał ten pierścień dla żony;

Odwaga

⁴⁶⁰*tonsura* — charakterystyczne dla mnichów kółko wygolone na czubku głowy. [przypis edytorski]

⁴⁶¹*by* — tu: niby, jak. [przypis edytorski]

⁴⁶²*nagoście* — dziś popr. forma B.lm: nagości. [przypis edytorski]

⁴⁶³*usiędą* — dziś popr.: usiądą. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴*katownie* — tu: katusze. [przypis edytorski]

⁴⁶⁵*świecą* — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

⁴⁶⁶*zżymać się* — tu: niecierpliwie się poruszać, wzdragać się gniewnie. [przypis edytorski]

A ja z ręki mego męża
Biorąc, będę go nosiła.

REGIMENTARZ
Sawa? Czyś głowę straciła?
Sawa słuszny kawaler, lecz nowy,
Nie wiem nawet, czy szlachcic herbowy?

KSIĘŻNICZKA
Dla mnie: rycerz ukraiński,
A dla was już: pan Caliński.
Na co dokumenta składam
I te kościelne dowody.
A sama do nóg ci padam,
Prosząc przyzwolenia i zgody
Na ślub, który ci oszczędza,
Panie, kościelnych wydatków,
Bo dawno już był dany przez księdza.

Ślub

REGIMENTARZ
Ty ślubna?

KSIĘŻNICZKA
Lecz na kształt kwiatków
Jeszcze, panie, niedotknięta...

SAWA
Na co złoży dokumenta.

REGIMENTARZ
do SAWY
Pamiętaj, że z twoją szkodą
Bierzesz gadzinkę nadobną.
Caliński był tu podobno
Kiedyś naszym wojewodą?

SAWA
Tak, panie, dla tych szpargałów
Ojca mojego zabito
I te dokumenta skryto.

REGIMENTARZ
Życzę wam długich zapalów!
Życzę szczęścia...! Pij nektary
Z tej złoconej filiżanki,
A z trwogą... Cóż to za mary?

Ciało

Wchodzą dwie popadianki, niosąc za końce prześcieradło białe.

POPADIANKA
My ze stepu popadianki
Przyszły z srebrnym darem w ręku,
Szczob tebe o brata Semenku
Prosiły⁴⁶⁷...

⁴⁶⁷szczob tebe o brata Semenku prosiły (z ukr.) — żeby poprosić cię o brata Semenkę. [przypis edytorski]

REGIMENTARZ

Na tom ja skałą.
Semenko, wasz brat, nie żyje.

POPADIANKI

odkrywając z prześcieradła śpiącą SALOMEĘ.
Witże⁴⁶⁸, daj ciało za ciało.

REGIMENTARZ

Co widzę...? Białe lilije!
Moja szlachcianeczka trusia?
W srebrnym prześcieradle Salusia!
Patrzaj, Lwie... dzieciątko miłe!
Ach! mogiła za mogiłę!
Oddać im zwłoki kozacze.

LEON

Ojczy! Puść... Niech ją zobaczę.

REGIMENTARZ

Trzymajcie go! Panie Boże!
On na to patrzeć nie może.

POPADIANKI

Bud' szcześnie⁴⁶⁹... że ty nam ciała
Nie odmówił... My szczęśliwe...
No choć twa ręka wspaniała,
To my wspanialej wyrosły,
Bo wam dały ciało żywe
A od was trupa wyniosły.

Wychodzą.

REGIMENTARZ

Co mówicie? Synu! synu!
Patrzaj, kolorek rubinu
Wystąpił z ust bladziuteńki...
Jeden paluszek u ręki
Ruszył się... Słońce w nią wpływa...
Patrzajcie! ach! żywa, żywa!
Żywa w moich rękach... o! widzicie!
Podnosi ją w rękach.
Moje ukochane dziecię!
W rękach moich życie zaczyna
Bijąca sercem ptaszyna.

Radość

SALOMEA

Co się ze mną biedną stało?
Czy ja w gorączce, czy chora?
Wczora usnęłam z wieczora
I śniłam coś biało... biało...
Przez te dziewczyny spojona,
W krainie jakiejś bez brzegu,

Sen

⁴⁶⁸witże — tu: więc. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹Bud' szcześnie... (z ukr.) — bądź szczęśliwy. [przypis edytorski]

Gdzie jedna tylko na śniegu
Plama... okropna... czerwona...
Ach! strach mówić, com ja śniła!

REGIMENTARZ

W naszycheś ty rękach była,
Ciągłesmy widzieli śpiącą,
Duszkę twoją latającą
Ciągłesmy, panno, widzieli;
Teraz jaśniej nam, weselój⁴⁷⁰,
Że jesteś z nami, dziewczyno!
A nim dwie pory przeminą,
Na świętego klnę Franciszka.
Z weselnego pociągniem kieliszka.

Radość

LEON

klękając przed SALOMEĄ.
Narcysie mój...

REGIMENTARZ

Już różowy!
Już nie narcyz, ale róża.

SALOMEA

Dla mego Anioła stróża
Ten wianuszek zdejmę z głowy,
Bo mię skrzydłami osłonił,
Stał ciągle nad mojem łóżem
I narcysem łoża bronił,
Kiedym ja tam spała — z nożem
Skrytym pod moją poduszką.

Pobożność, Anioł, Sen

REGIMENTARZ

Nie myśl o tem, moja duszko...
Wszystko dobrze się skończyło.
A kto tam już pod mogiłą,
Dowiesz się... Jesteś sierotą...
Aleś moją gwiazdą złotą,
Jesteś moją córką drugą,
A syn mój będzie twym sługą,
Choćby na lat sto tysięcy;
Lecz jeśli zechcesz, czem więcéj
Tobie mój chłopczyna będzie.
Ot, daj mu rękę, bo prosi.
SALOMEA *rzuca się klęczącemu LEONOWI na ramiona.*
O, tak! Jako dwa łąbędzie,
Jeden na swym grzbiecie nosi
Drugiego głowę w upały;
Tak mi dziątek⁴⁷¹ tych dwie pary
Szczęsne za ręce pobrały,
A ja w środku jak dziad stary.

Swaty, Radość

⁴⁷⁰weselój — daw. forma z é (tzw. e pochylonym), tu: wymawianym jak i. [przypis edytorski]

⁴⁷¹dziatki (daw.) — dzieci. [przypis edytorski]

LEON
Błogosław mi, ojcze, z żoną.

REGIMENTARZ
Chodźcie tu na moje łono.
A za te przestrchy senne,
Dziatki, odprawcie nowennę⁴⁷²
Za dusze w czyściu będące;
A potem niechaj wam płyną
Słodko miodowe miesiące
I raj utracony winą
Odkwitnie; a ja odnowię
Przez obchody bardzo świetne
Te dwa małżeństwa sekretne,
Które wczoraj bym surowie
Karcił, a dzisiaj pochwalam.

Błogosławieństwo, Pokuta,
Modlitwa, Raj

SAWA
do KSIĘŻNICZKI.
Więc nie jeszcze?

KSIĘŻNICZKA
Nie pozwalam,
Aż tę nowennę odprawię.

SAWA
Gołąbku z tęczowym pasem!
To ja pójdę ku Warszawie
I porwę króla tymczasem?

REGIMENTARZ
A wy się już tam kłóćcie?
Sawa czegoś jak dziad zebrze!

KSIĘŻNICZKA
Chce mu się miesiąca w cebrze,
Chce się gwiazdy na błękicie.

REGIMENTARZ
do SAWY.
Nie znasz jej — a nie proś ładnie,
To sama ci na nos spadnie.
Sawo, chodźmy do kielicha,
Splukać z ust proch i krwawiznę.
A weźmy i tego mnicha,
Który się bił za ojczyznę;
Obaczym, czy dobrze pije...
Pierwsze zdrowie: Salomea niech żyje!
A polećmy kraj i siebie
Tej Salomei na niebie,
Której święto nam przypada
W przedostatnim listopada.

Alkohol, Radość

⁴⁷²*nowenna* — nabożeństwo poprzedzające ważne święta, zawsze rozłożone na dziewięć dni (rzadziej dziewięć tygodni). [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowacki-sen-srebrny-salomei>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Pisma Juliusza Słowackiego, Tom IV, nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1880

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Dagmara Deska, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska.

ISBN 978-83-288-0942-0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).